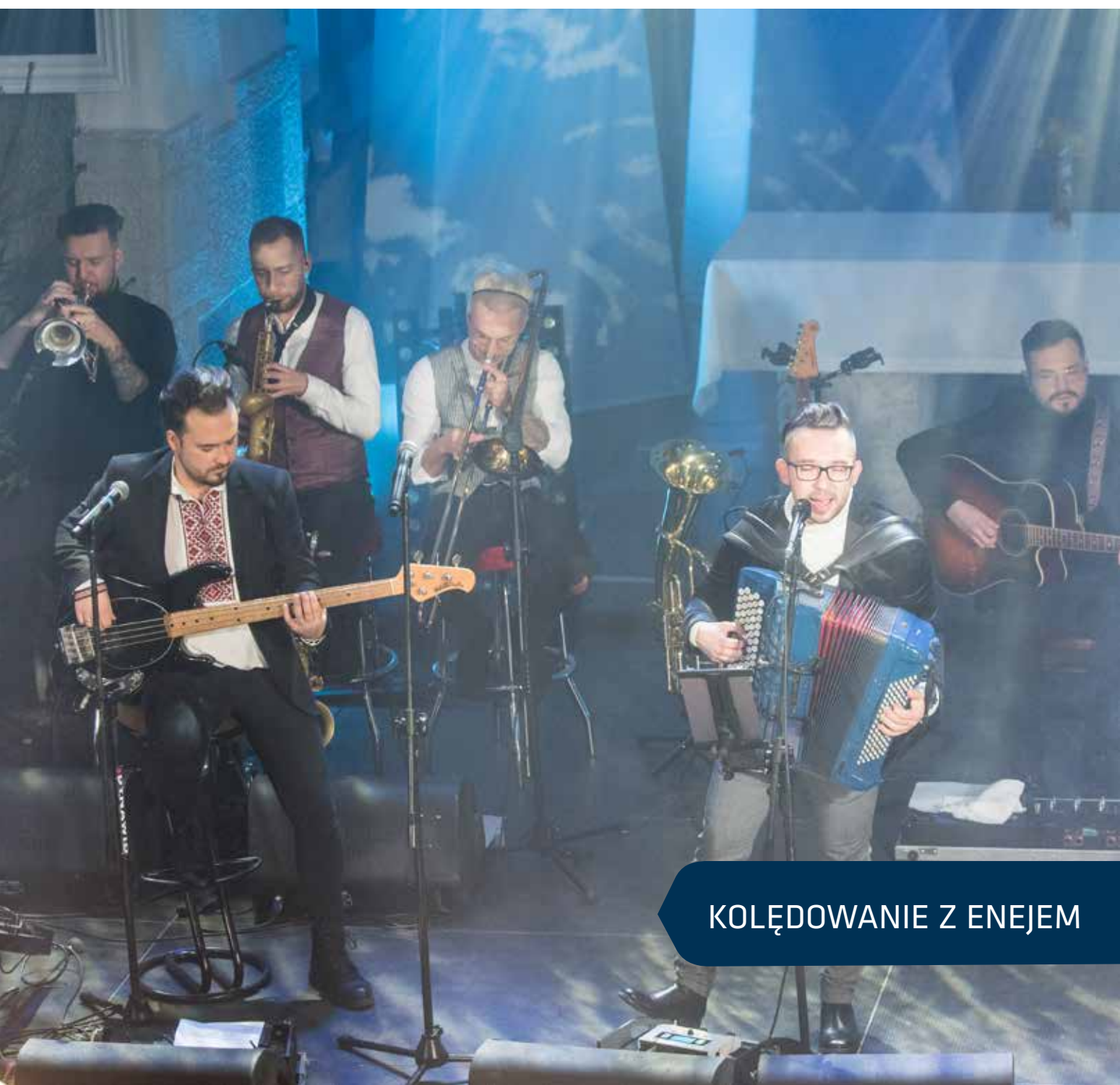


Rok XXXIII • styczeń-luty 2021 • Nr 1 (189)

# PRZEGLĄD UNIwersytecki

PL ISSN 0866-9961

**KUL** 1918  
KATOLICKI  
UNIwersYTET  
LUBELSKI  
JANA PAWŁA II



KOLĘDOWANIE Z ENEJEM

# Rok Prymasa Tysiąclecia

Niezależną decyzją posłów i senatorów obydwie izby Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej na jednego z patronów roku 2021 wybrały prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. W przyjętych w tej sprawie uchwałach parlamentarzyści tak między innymi uzasadnili swój wybór: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu kardynała Stefana Wyszyńskiego dla poszanowania godności człowieka i wolności, szacunku dla Ojczyzny i budowania wolnej i niepodległej Polski, ustanawia rok 2021 Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, ustanawiając rok 2021 Rokiem Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego, oddaje Mu szczególny hołd i wyraża pamięć, szacunek i wielkie uznanie dla Jego całego życia, które było wielkim świadectwem umiłowania Ojczyzny i Rodaków. Swym życiem służył Polsce i Kościołowi”.

Kard. Stefan Wyszyński na KUL w latach 50. XX w.  
(fot. Biblioteka Cyfrowa KUL)



## Przegląd Uniwersytecki

### Wydawca:

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

### Rada Programowa:

ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski  
ks. prof. dr hab. Mirosław Sitarz  
dr hab. Ewa Trzaskowska, prof. KUL  
dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL  
s. dr hab. Beata Zarzycka, prof. KUL  
Paweł Rozwód

### Redaktor naczelna:

dr Marzena Krupa  
Projekt graficzny, skład i łamanie:  
Małgorzata Adamczyk, Anna Kowalczyk

### Zdjęcia:

Tomasz Koryszko  
Adres: 20-950 Lublin, Al. Raclawickie 14,  
pokój 27, tel. +48 81 445 40 56,  
e-mail: [przegląd@kul.pl](mailto:przegląd@kul.pl)

### Druk:

MAGIC Lublin / Nakład: 1000 egz.

**Okładka:** Koncert kolęd w kościele akademickim KUL w dniu 18 XII 2020 r. w wykonaniu zespołu Enej w składzie: Piotr Sołoducho – śpiew, akordeon, Mirosław Ortyński – gitara basowa, śpiew, Paweł Sołoducho – instrumenty perkusyjne, Piotr Pankowski – gitara elektryczna, Damian Pinkowski – saksofon, Kuba Czapplewicz – puzon, Łukasz Przyborowski – trąbka i Kornel Kondrak – perkusja  
Numer zamknięto 29 stycznia 2021 r.



Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustowania i redagowania tekstów, zmiany tytułów oraz odmowy publikacji tekstów niezamówionych.

Szanowni Państwo,

przypominamy w tym numerze wydarzenia przedświąteczne, także te, które bezpośrednio ze świętami Bożego Narodzenia się wiązały: Opłatek Uniwersytecki, jednoczący od lat naszą wspólnotę akademicką; koncert kolęd w wykonaniu zespołu Enej, transmitowany z kościoła akademickiego KUL; akcje charytatywne, inicjowane i prowadzone w duchu ewangelicznej miłości. Wydarzenia te przywołują na myśl słowa z *Zapisków więziennych* prymasa Stefana Wyszyńskiego: „Idzie o to, abyśmy zrozumieli w głębi nocy [Bożego Narodzenia] – tego »medium silentium« – jak nieustannie musimy poprawiać naszą miłość i jak bardzo musimy ufać Bogu, nie czyniąc Mu wymówek”. Zdanie, zanotowane w trudnych dla Polski i dla samego prymasa latach 50. ubiegłego wieku, mające jednak wydźwięk ponadczasowy, także w obecnych realiach pandemii koronawirusa stać się może dla nas bezcenną perłą.

Postać i nauczanie Prymasa Tysiąclecia będą często towarzyszyć nam w tym roku z racji przypadających rocznic związanych z jego życiem, a mianowicie: 120-leciem urodzin i 40-leciem śmierci. Ten rok – decyzją Parlamentu RP – będzie upływał pod patronatem kard. Stefana Wyszyńskiego. Być może też naszym udziałem stanie się przeżywanie uroczystości jego beatyfikacji, odwołanej w minionym roku z powodu COVID-19. Tymczasem w niniejszym numerze „Przeglądu Uniwersyteckiego” publikujemy kolejny artykuł związany z osobą prymasa; ten przybliży jego przemyślenia na temat dzieciństwa Bożego człowieka.

W roku 2021 Sejm i Senat RP uczciły także innego wybitnego Polaka oraz jego wkład w polską literaturę i szerzej: w polską kulturę. Niezauważany i niedoceniany za życia, odkryty na początku XX w., był zdaniem Jana Pawła II – jak powiedział on podczas spotkania norwidologów w 2001 r. – „jednym z największych poetów i myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa”. Cyprian Kamil Norwid. W 200. rocznicę swoich urodzin doczekał się ustanowienia go patronem roku. Norwidowski wątek podjęli na łamach „Przeglądu” pracownicy Ośrodka Badań nad Twórczością Cypriana Norwida.

Zapraszam do lektury zarówno wspomnianych okolicznościowych artykułów, jak i pozostałych tekstów wypełniających karty naszego uniwersyteckiego czasopisma.

Szanowni Państwo,

oddając w Państwa ręce niniejszy numer, pragnę wyrazić moją wdzięczność Wszystkim, którzy swoją mądrością, wiedzą i radą wspierali mnie w przygotowywaniu „Przeglądu Uniwersyteckiego”. Pięknie dziękuję Autorom artykułów za inspiracje w zakresie tematów, za cierpliwość i wyrozumiałość, za życzliwą i owocną współpracę, za wszelkie wyrazy uznania. Serdeczne podziękowania kieruję także do Czytelników, których zainteresowanie „Przeglądem” było dla mnie doskonałą motywacją do nieustannej dbałości o podnoszenie poziomu czasopisma. Dzięki Państwu z radością i pasją pracowałam nad koncepcją i realizacją kolejnych numerów, z których ten jest ostatni.

dr Marzena Krupa  
redaktor naczelna

## Spis treści

## WYDARZENIA

<b>Marcin Składanowski</b> Strategia umiędzynarodowienia KUL	5
<b>Marzena Krupa</b> Od 102 lat jest KUL	6
<b>Sławomir Pawłowski</b> Ekumeniczne <i>vademecum</i> dla biskupów	7
<b>Eugeniusz Niebelski, Leszek Wojciechowski</b> 90 lat s. prof. A. Witkowskiej	8
<b>Marzena Krupa</b> Oplątek Uniwersytecki	9
<b>Janina Kotlińska</b> W świecie ekonomii	10
<b>Wojciech Wcisiel</b> Ferie z dziennikarstwem	10
<b>Wojciech Wcisiel</b> Najlepsi absolwenci dziennikarstwa i zarządzania	11
<b>Paweł Kot</b> Wieczór wspomnień o Profesorze	11
<b>Z GABINETU REKTORA</b> Z kalendarza wybrane	12
<b>LAURY</b>	13
<b>WOKÓŁ NAUKI</b>	
<b>Zespół Projektu „Polacy zmieniają świat”</b> Przełom w świecie nauki i biznesu	15

<b>Sławomir Nowosad</b> Człowiek – od Boga i dla Boga	16
<b>Edyta Chlebowska, Piotr Chlebowski</b> O odkrytym niedawno wierszu Norwida	20
<b>Marzena Krupa</b> Doktorat cotutelle	22
<b>Jarosław Jęczeń</b> SRPS w perspektywie personalistycznej	24
<b>Wojciech Gizicki, Kamil Dębiński</b> Razem ponad granicami	26
<b>Grzegorz Pyżlak</b> Dlaczego rodzina jest niepełna?	27
<b>Agnieszka Bielak</b> Doświadczenie religijne w twórczości Józefa Czapskiego	30
<b>Agata Mirek</b> Nowe inicjatywy naszego Ośrodka	32
<b>UCZELNI CZAS MINIONY</b>	
<b>Antoni Dębiński</b> Wierny absolwent	33
<b>Edyta Chomentowska</b> KUL na łamach „Kroniki Diecezji Przemyskiej”	38
<b>Paulina Byzdra-Kusz</b> Dzienniki 1918-1952 Jadżki Orłowskiej	40

## POŻEGNANI

<b>Katarzyna Stępień</b> Księża Profesora heroizm pracy	42
<b>Emilia Zabielska-Mendyk</b> O prof. Piotrze Francuzie	44
<b>Joanna Nastalska-Wiśnicka</b> Dr hab. Angelika Marta Modlińska-Piekarz	46
<b>Eugeniusz Ziemann</b> Pasjonat leksykografii zakonnej	47

## PIÓREM STUDENTA

<b>Klaudia Bzducha</b> Każdy może zostać Świętym Mikołajem!	48
<b>Aleksandra Szymczak</b> „Coś Nowego” po studencku	50
<b>Klaudia Bzducha</b> Niezwyczajny koncert świąteczny	51
<b>Iga Adamczyk</b> Studiowanie pod znakiem pandemii	52

## PREZENTACJE

<b>Monika Dobrogowska</b> Wiekowy dyskurs społecznofilozoficzny	54
<b>Małgorzata Augustyniuk</b> Technologiczne nowości w BU KUL	55
<b>Jadwiga Jaźwierska</b> Fotografie z kolekcji bpa Adolfa Jełowickiego	56

## ZE SPORTU

<b>Beata Rawska</b> Sport w czasie pandemii	58
--	----

## KS. DR HAB. MARCIN SKŁADANOWSKI, PROF. KUL

kierownik Działu ds. Monitorowania Strategii Rozwoju Uniwersytetu

## Strategia umiędzynarodowienia KUL

**DNIA 3 XII 2020 R. SENAT KUL, NA WNIOSEK JM KS. PROF. DRA HAB. MIROSŁAWA KALINOWSKIEGO, UCHWAŁIŁ STRATEGIĘ UMIĘDZYNARODOWIENIA KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II NA LATA 2020-2025. DOKUMENT TEN STANOWI UZUPEŁNIENIE I USZCZEGÓLOWIENIE OBOWIĄZUJĄCEJ STRATEGII ROZWOJU NASZEGO UNIWERSYTETU, ZGODNIE Z KTÓRĄ UMIĘDZYNARODOWIENIE JEST JEDNYM Z PRIORYTETÓW JEGO DZIAŁALNOŚCI.**

## KUL – UNIWERSYTET MIĘDZYNARODOWY

Konieczność większego umiędzynarodowienia Uniwersytetu wynika z przekonania – powszechnego w środowisku akademickim i odpowiadającego światowym tendencjom prowadzenia badań naukowych i kształcenia wyższego – że prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie, których rezultaty są rozpoznawalne i cytowane, musi obecnie dokonywać się w międzynarodowych zespołach badawczych. Współpraca międzynarodowa pozwoli także na stworzenie atrakcyjnych programów kształcenia, unikatowych w skali kraju i budzących zainteresowanie wśród kandydatów na studia z zagranicy. Z kolei otwarcie się na studentów obco-krajowców jest konieczne w celu przeciwdziałania następstwom zmian demograficznych, wskutek których przewidywalna liczba kandydatów na studia pochodzących z Polski będzie sukcesywnie spadała. Wreszcie, zgodnie z własną szczególną misją, przez budowanie wielokulturowej wspólnoty akademickiej KUL w jeszcze lepszy sposób może służyć Kościołowi katolickiemu, jak też urzeczywistniać ważną misję społeczną, będąc środowiskiem budowania relacji międzyludzkich, sprzyjających wzajemnemu zrozumieniu, tolerancji i pokojowi. Większe umiędzynarodowienie Uniwersytetu we wszystkich aspektach działalności jest również konieczne ze względu na zapisany w *Strategii rozwoju* ambitny cel, jakim jest takie podniesienie jakości badań naukowych i kształcenia, by KUL mógł ubiegać się o status

uczelnia badawczej. Ten cel jako priorytetowy w rozpoczynającej się kadencji władz Uniwersytetu wskazywał również Rektor KUL ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski. Nie można także zapominać, że umiędzynarodowienie uczelni – zarówno w obszarze badań naukowych, kształcenia, jak też wielokulturowości środowiska akademickiego – stanowi ważny element krajowych i międzynarodowych rankingów szkół wyższych. Jakkolwiek pozycja w rankingach nie może stać się, sama w sobie, celem działalności uniwersytetu, to jednak w znacznej mierze wpływa ona na wzrost jego prestiżu i rozpoznawalności. Wśród społeczności akademickiej KUL istnieje przekonanie, że wyniki Uniwersytetu w rankingach krajowych i międzynarodowych nie odpowiadają nie tylko jego aspiracjom, ale również posiadanemu potencjałowi.

## DZIAŁANIA NA RZECZ UMIĘDZYNARODOWIENIA UNIWERSYTETU

Zgodnie z przyjętym dokumentem strategicznym międzynarodowy charakter KUL wyraża się w prowadzeniu badań naukowych na najwyższym poziomie we współpracy z zagranicznymi ośrodkami badawczymi oraz w publikowaniu ich wyników w renomowanych zagranicznych czasopiśmie i wydawnictwach naukowych. Zadaniem Uniwersytetu jest również kształcenie studentów z Polski oraz studentów cudzoziemców na najwyższym poziomie

na studiach prowadzonych w języku angielskim i w języku polskim. W tym celu Uniwersytet zobowiązuje się do wspierania międzynarodowej wymiany nauczycieli akademickich oraz studentów, jak również do współpracy z uczelniami zagranicznymi w celu tworzenia kierunków studiów oraz innych form kształcenia. Uniwersytet sprzyja również tworzeniu wielokulturowego środowiska akademickiego, w tym duszpasterstwa akademickiego i innych form działalności integracyjnej, wychowawczej i formacyjnej.

Uchwalona *Strategia umiędzynarodowienia*, podobnie jak obowiązująca już *Strategia rozwoju*, nie jest bynajmniej wyłączeniem zbioru postulatów czy też odniesieniem się do tego, jak Uczelnia, dumna z własnej tradycji i aspirująca do rangi najlepszych uczelni w Polsce, powinna prowadzić badania naukowe i kształcenie oraz doskonalić własną kulturę organizacyjną. Dokument wskazuje jasne cele strategiczne i operacyjne oraz jest wyposażony w narzędzia niezbędne do jego realizacji – zestaw mierników, a także tryb monitorowania oraz wsparcia poszczególnych jednostek Uniwersytetu. Jest to zatem, zgodnie z założeniami władz KUL, dokument użyteczny, wspierający proces niezbędnych zmian organizacyjnych oraz wskazujący wszystkim członkom społeczności akademickiej te elementy ich aktywności, które są szczególnie ważne w perspektywie rozwoju Uniwersytetu jako uczelni rzeczywiście międzynarodowej.



STR. 13



STR. 22



STR. 51

# Od 102 lat jest KUL

MINĘŁY JUŻ DWA LATA OD OBCHODÓW STULECIA KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II, ŚWIĘTOWANYCH POD HASŁEM „OD 100 LAT JEST KUL”.



DR MARZENA KRUPA

redaktor naczelna

8 grudnia społeczność uniwersytecka, na miarę możliwości wyznaczonych ograniczeniami wynikającymi z zapobiegania pandemii koronawirusa, po raz kolejny wracała pamięcią do osób i wydarzeń związanych z powstaniem Uniwersytetu Lubelskiego w 1918 r. Wdzięczność wobec założycieli Uczelni i całej uniwersyteckiej wspólnoty współtworzącej długoletnią historię KUL wyraziła podczas Mszy św., sprawowanej w kościele akademickim (i transmitowanej online) pod przewodnictwem Rektora KUL ks. prof. dra hab. Mirosława Kalinowskiego. We wprowadzeniu podkreślił on, że Maryja, której Niepokalane Poczęcie Kościół w tym dniu świętuje, towarzyszy Uniwersytetowi w jego długich i trudnych dziejach. Na zakończenie zaś życzył wszystkim, by wzrastała w nas miłość do Najświętszego Serca Pana Jezusa – patrona Uczelni, służącej *Deo et Patriae*.

Uroczystą Eucharystię poprzedził koncert zatytułowany „Orędownik miłosierdzia. 100. rocznica urodzin św. Jana Pawła II”, transmitowany online z kościoła akademickiego. W programie znalazły się utwory Charles'a-Marie Widora, Jana Sebastiana Bacha i Leona Boellmana. W duchu wdzięczności za osobę papieża Polaka zabrzmiało *Te Deum* Antona Brucknera. Wykonawcami koncertu byli: Chór KUL pod dyktando dra hab. Grzegorza Pecki oraz gościnnie występujący soliści: Ewa Wołoszkiewicz (sopran), Agnieszka Tyrawska (mezzosopran), Maciej Groniek (tenor), Paweł Michalczuk (bas) i grający na organach Stanisław Maryjewski. Słowo o wykonywanej muzyce, występujących artystach i nauczaniu Jana Pawła II prezentował dr Andrzej Gładysz.

W duchu wdzięczności, szacunku i pamięci kolegium rektorskie udało się przed pomnik ks. Idziego Radziszewskiego przy skwerze abpa Józefa Żyćńskiego, by w tym ważnym dla Uczelni dniu, składając kwiaty przed obeliskiem wzniesionym w ramach obchodów stulecia KUL, uczcić osobę przedwcześnie zmarłego pierwszego rektora.

Jubileusz był też okazją do podzielenia się radością, czego wyrazem stało się odwiedzenie Domu Dziecka im. Janusza Korczaka w Lublinie. Rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski i prorektor dr hab. Ewa Trzaskowska, prof. KUL w imieniu całego kolegium rektorskiego przekazali dzieciom urodzinowy tort oraz upominki.

W rocznicę powstania KUL miało też miejsce okolicznościowe spotkanie online z udziałem kolegium rektorskiego i ponad 70 osób, między innymi dziekanów i kierowników dyscyplin. Jego Magnificencja omówił dotychczasowe działania oraz przedstawił plany na najbliższą przyszłość. A te w kontekście badań naukowych powinny – jak akcentował – koncentrować się na zapisanym w *Strategii rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II* celu, którym jest uzyskanie statusu uczelni badawczej. Wspomniał też, że Uczelnia ma potencjał, by być ośrodkiem opiniotwórczym, stąd też obecność pracowników KUL oraz ich komentarzy czy wypowiedzi zarówno w mediach krajowych, jak i zagranicznych. Uniwersytet pracuje też niezmiennie nad wzbogacaniem oferty edukacyjnej dla przyszłych studentów, którym oprócz wiedzy i kompetencji zawodowych zapewnia spotkanie ze światem chrześcijańskich wartości. Rektor wyraził również podziękowania wszystkim ludziom dobrej woli wspierającym działalność Uczelni z wielu zakątków Polski i świata.

KS. DR HAB. SŁAWOMIR PAWŁOWSKI SAC, PROF. KUL

kierownik Sekcji Ekumenizmu  
Instytut Nauk Teologicznych

## Ekumeniczne *vademecum* dla biskupów

W 2020 R. PAPIESKA RADA DS. POPIERANIA JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN, W 60. ROCZNICĘ POWOŁANIA JEJ PRZEZ JANA XXIII, WYDAŁA DOKUMENT PT. *BISKUP I JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN: VADEMECUM EKUMENICZNE*. PUBLIKACJA SKIEROWANA JEST DO HIERARCHÓW KOŚCIELNYCH I MA IM SŁUżyć DO PROMOWANIA EKUMENIZMU.

W dniu 16 XII 2020 r. odbyła się w Sali Senatu KUL konferencja prasowa online na temat, opublikowanego 4 XII 2020 r. przez Papieską Radę ds. Popierania Jedności Chrześcijan, ekumenicznego *vademecum* dla biskupów. Wzięli w niej udział: abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski, wielki kanclerz KUL, przewodniczący Komisji Nauki Wiary KEP), bp Krzysztof Nitkiewicz (ordynariusz sandomierski, przewodniczący Rady ds. Ekumenizmu KEP), ks. prof. dr hab. Przemysław Kantyka (dziekan Wydziału Teologii KUL) i ks. dr hab. Sławomir Pawłowski, prof. KUL (kierownik Sekcji Ekumenizmu KUL). Uczestników konferencji powitał ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, rektor KUL.

Dokument, zatytułowany *Biskup i jedność chrześcijan: vademecum ekumeniczne*, ma być przewodnikiem, „busołą” w ekumenicznej drodze biskupa wraz z jego diecezją. *Vademecum* bazuje na istniejących dokumentach Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu, ale wybiera z nich treści najbardziej praktyczne, uwzględniając najnowsze osiągnięcia ruchu ekumenicznego.

Tekst opisuje, jaka powinna być ekumeniczna postawa katolików, zwłaszcza biskupów, i charakteryzuje ekumeniczne struktury Kościoła katolickiego. Określa sposoby, drogi jego ekumenicznej działalności: ekumenizm duchowy (modlitwa, nawrócenie serca i świętość życia), dialog miłości (codzienne kontakty, nagromadzenie prostych inicjatyw, kultura spotkania), dialog prawdy (dialogi teologiczne prowadzone przez specjalne komisje) i dialog życia. Ten ostatni zawiera ekumenizm duszpasterski, ekumenizm praktyczny i ekumenizm kulturowy, a zatem bardziej wyspecjalizowane formy wspólnego działania chrześcijan (np. współpraca kapłanów, użyczenie miejsc kultu, duszpasterstwo małżeństw mieszanych wyznaniowo, posługa charytatywna, zwalczanie skutków klęsk żywiołowych, walka z dyskryminacją, obrona świętości życia, projekty o charakterze akademickim, naukowym lub artystycznym).

Niezwykle cenne w *vademecum* są praktyczne zalecenia, które w sposób prosty i konkretny przekładają wyłożoną wcześniej treść na język czynów; tytułem przykładu: „Za pośrednictwem strony internetowej powinno być łatwo znaleźć diecezjalnego delegata ds. ekumenizmu i komisję ekumeniczną oraz nawiązać z nimi kontakt” albo „Uczynić pierwszy krok, aby spotkać się z osobami odpowiedzialnymi za inne wspólnoty chrześcijańskie”.

Do *vademecum* dołączono niezwykle użyteczny aneks, który zawiera syntetyczny opis partnerów Kościoła katolickiego w ekumenicznym dialogu międzynarodowym. Odnajdziemy tam krótką charakterystykę najważniejszych Kościołów i organizacji chrześcijańskich oraz ich zaangażowania ekumenicznego w dialogu z Kościołem katolickim.

*Vademecum*, które jest tekstem na tyle praktycznym, że skorzystają z niego nie tylko biskupi, będzie też dużą pomocą dla ich współpracowników, referentów ds. ekumenizmu, wykładawców ekumenizmu, a także wszystkich osób zaangażowanych w działalność ekumeniczną.

Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan kard. Kurt Koch w wykładzie wygłoszonym w dniu 16 X 2020 r. podczas uroczystości nadania mu tytułu doktora *honoris causa* KUL tak zapowiadał opublikowanie ekumenicznego *vademecum*: „Szczególna odpowiedzialność ekumeniczna przypada tym teologom, którym w Kościele powierzony został urząd biskupa Kościoła lokalnego. Wskazuje na to prawo kanoniczne Kościoła łacińskiego, które wśród zadań biskupa diecezjalnego, szczególnie zaś w związku z wypełnianiem jego urzędu pasterskiego, mówi o odpowiedzialności biskupa za popieranie jedności chrześcijan: »Do braci niebędących w pełnej wspólnotności z Kościołem katolickim niech się odnosi życzliwość i z miłością, popierając także ekumenizm, zgodny z myślą Kościoła«. Poprzez to precyzyjne umiejscowienie podkreślony został fakt, że w posłudze biskupa popieranie kwestii ekumenicznych nie jest dodatkowym zadaniem pastoralnym, lecz należy ono do priorytetów. To zadanie staje się jeszcze bardziej wyraźne w *Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich*, w którym ekumenicznemu zadaniu poświęcona jest oddzielna część. [...] Aby biskupom, przede wszystkim tym nowo mianowanym, zaoferować pomoc w przyjęciu ich ekumenicznej odpowiedzialności, Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan jeszcze w tym roku opublikuje wytyczne pod tytułem *Ekumeniczne vademecum*”.

Dokument w języku hiszpańskim, francuskim, angielskim i portugalskim został zamieszczony na stronie internetowej Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Przekład na język polski jest w trakcie opracowania.

PROF. DR HAB. EUGENIUSZ NIEBELSKI  
PROF. DR HAB. LESZEK WOJCIECHOWSKI  
Instytut Historii

## 90 lat s. prof. A. Witkowskiej

NIECZĘSTO SPOŁECZNOŚCI UNIWERSYTECKIE MAJĄ OKAZJĘ (I ZASZCZYT) UCZESTNICZYĆ W TAK PODNIOSŁYCH I – PRAWIE DOSŁOWNIE – „WIEKOWYCH” JUBILEUSZACH SWOICH PROFESORÓW. NIEDAWNO JUBILEUSZ DZIEWIĘDZIESIĘCIOLECIA OBCHODZIŁA S. PROF. DR HAB. ALEKSANDRA WITKOWSKA.



Jubileuszowy sztambuch (fot. Eugeniusz Niebelski)

Poznanianka z urodzenia (10 XII 1930 r.), urszulanka z powołania (Ordo Sanctae Ursulae), profesor (tytuł profesora zwyczajnego otrzymała w 1992 r.) z pracy, cierpliwości, umiejętności i talentu.

Siostra Profesor związana jest z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim od czasu swych studiów w Sekcji Historii, podjętych w 1955 r. Świetne magisterium, obronione w 1960 r. („*Vita Sanctae Kyngae Ducissae Cracoviensis*” jako źródło hagiograficzne; praca została wydrukowana w numerze 2 „Roczników Humanistycznych” w 1961 r.), niejako zainaugurowało jej dalszą drogę naukową. Badania, które prowadziła i nadal prowadzi, dotyczą zagadnień z zakresu hagiografii, kultu maryjnego, wezwań kościołów, mentalności religijnej, ruchu pielgrzymkowego, ikonografii świętych. Opublikowane prace (książki, artykuły) zyskały trwałą pozycję w nauce (m.in. *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, Lublin 1984; *Święty Wojciech. Życie i kult. Bibliografia do roku 1999*, współautorka dr Joanna Nastalska, Lublin 2002; *Polskie niebo. Ikonografia hagiograficzna u progu XVII wieku*, współautor ks. prof. Ryszard Knapiński, Pelplin 2007; *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, współautorka dr J. Nastalska, t. 1-2, Lublin 2007; *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich*, współautorka dr J. Nastalska, Lublin 2013).

Jubileusz Siostry Profesor to nie tylko świętowanie tak dostojnych lat życia i powołania zakonnego oraz dorobku naukowego, to także czas, aby wyrazić Bogu Najlepsze i Najwyższe (D.O.M.) wdzięczność za jej obecność wśród nas, za wsparcie, którego nieustannie nam i innym udziela.

Pandemia stanęła na przeszkodzie, by ten jubileusz uczcić we właściwy sposób na Uniwersytecie. Prof. Leszek Wojciechowski

zainicjował więc pracę, a mały pomysł prof. Eugeniusza Niebelskiego umożliwił „pokonanie” epidemii – zdecydowano przygotować dla Jubilatki sztambuch. Złożył się on z kart wykonanych tradycyjnym sposobem (ręcznym wpisem na kartonie) i z nowocześnie (elektronicznie) wykonanego obrazka. Zebrano sporo kart od kolegów naukowców, uczniów i doktorantów Siostry oraz jej znajomych. Kompozycyjnie uporządkowali je Mirosław Mateusz Pieńkowski i prof. L. Wojciechowski. Staraniem dr Joanny Nastalskiej w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL wszystkie karty oprawiono w piękny album, ozdobiony bardzo udanym portretem (akwarelka) Jubilatki, wykonanym przez Jakutkę mieszkającą w Warszawie Paulinę Kopestyńską, artystkę malarkę po studiach w Moskwie. W zbiorze życzeń były także wiersze, sentencje, fotografie, rysunki itp. – jak to w sztambuchu.

W dniu 10 XII 2020 r. w klasztorze Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Lublinie delegacja historyków (J. Nastalska, L. Wojciechowski, M. Pieńkowski i E. Niebelski) złożyła Jubilatce życzenia w imieniu wszystkich tych, którzy do sztambucha się wpisali, oraz tych, którzy pragnęli się wpisać. Wręczono sztambuch, portret i piękny bukiet dziewięciu róż. Jubilatka była zaskoczona, wielce kontenta i wzruszona. W imieniu całej społeczności historyków i niehistoryków, przyjaciół i znajomych – wszystkiego najlepszego, Siostrze Profesor!



S. prof. Aleksandra Witkowska z prezentami przekazanymi przez delegację historyków (fot. Mirosław Pieńkowski)

DR MARZENA KRUPA  
redaktor naczelna

## Opłatek Uniwersytecki

WIELOLETNIĄ TRADYCJĄ KUL JEST SPOTKANIE OPŁATKOWE PRZED ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA. MIMO PANDEMII KORONAWIRUSA NIE MOGŁO GO ZABRAKNAĆ TAKŻE W TYM ROKU. WPRAWDZIE NIEMOŻLIWE BYŁO WSPÓLNE KOLEĐOWANIE CZY OSOBISTE SKŁADANIE ŻYCZEŃ, ALE SPOŁECZNOŚĆ AKADEMICKA MOGŁA W NIM UCZESTNICZYĆ W DNIU 15 GRUDNIA DZIĘKI TRANSMISJI ONLINE.

Reprezentanci władz, nauczycieli akademickich, pracowników administracyjnych i studentów zostali zaproszeni w tym roku do udziału w kameralnym wydarzeniu w salonach rektorskich. Świąteczny wystrój, śpiew kolęd, odczytanie fragmentu *Pisma św.* o narodzeniu Jezusa i biały opłatek tworzyły bożonarodzeniową atmosferę spotkania.

Opłatek Uniwersytecki 2020 prowadzili studenci Marika Sońta i Paweł Robak. Jesteśmy tu – mówił Rektor KUL ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski – „by przywołać tajemnicę nocy betlejemskiej, gdy narodził się Zbawiciel świata”. W okolicznościowym słowie Jego Magnificencja nawiązał do specyfiki – ze względu na pandemię COVID-19 – rozpoczętego w październiku roku akademickiego. Pokreślił, że sytuacja ta zachęca do poszukiwania nowych, bezpiecznych sposobów animowania życia

akademickiego. Podziękował także pracownikom, którzy podejmują trud realizacji wielu zadań tak na co dzień, jak i przygotowując ważne wydarzenia, a mianowicie: Kongres Kultury Chrześcijańskiej czy inaugurację roku akademickiego. Nawiązując do obchodów Roku Świętego Jana Pawła II, przypominał o międzynarodowym apelu wystosowanym z tej okazji przez KUL do środowisk uniwersyteckich w sprawie upowszechniania papieskiego nauczania i o podstawowym zadaniu uniwersytetu – poszukiwaniu prawdy. Z okazji zbliżających się świąt życzył „zanurzenia w dobrej woli okazanej ludziom przez Boga”. Prorektor ds. studentów i doktorantów dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL podsumował sukcesy studentów oraz odczytał nazwiska osób nagrodzonych za działalność w studenckich organizacjach i samorządzie, społeczną i artystyczną, za wyniki sportowe, pracę na rzecz promocji

KUL i za osiągnięcia w konkursach na szczeblu ogólnopolskim. W imieniu wyróżnionych ze słowami podziękowania i życzeń wystąpił przewodniczący Uczelnianego Samorządu Studentów KUL Piotr Trociuk. Fragment *Ewangelii św. Łukasza* o narodzeniu Wcielnego Słowa Bożego, odczytany przez duszpasterza akademickiego o. Rafała Szejkę, przypominał o wydarzeniu zbawczym sprzed ponad 2000 lat. Wielki kanclerz KUL abp Stanisław Budzik, zanim pobłogosławił opłatki, mówił o ich symbolice i szczególnej potrzebie niesienia dobra, pokoju i życzliwości w tym trudnym czasie. Pośrodku ciemności – podkreślił – dociera do nas nowina o światłości prawdziwej i niech te święta – życzył – „zapalą w nas światło wiary, nadziei i miłości”. Życzenia świąteczne złożyli też studenci. Przedświąteczne spotkanie zakończyła etiuda wigilijna pt. *To nie musi być tak...* w wykonaniu Teatru ITP.





fot. pixabay.com

**DR HAB. JANINA KOTLIŃSKA, PROF. KUL**  
kierownik Centrum Analiz i Badań nad Gospodarką i Finansami im. Zyty Gilowskiej

## W świecie ekonomii

INSTYTUT EKONOMII I FINANSÓW ORAZ CENTRUM ANALIZ I BADAŃ NAD GOSPODARKĄ I FINANSAMI IM. ZYTY GILOWSKIEJ ZAPRASZAJĄ DO UDZIAŁU W DWÓCH NOWYCH INICJATYWACH. OBYDWIE BĘDĄ MIAŁY CHARAKTER CYKLICZNY I PÓKI CO BĘDĄ SIĘ ODBYWAĆ ZDALNIE (PRZY WYKORZYSTANIU NARZĘDZIA MICROSOFT OFFICE 365), A DOCELOWO – STACJONARNIE.

Pierwsza z inicjatyw – „Pytania do ...” to spotkania z absolwentami studiów kierunkowych z ekonomii realizowanych na KUL. Ich celem jest pomoc aktualnym studentom w planowaniu indywidualnych ścieżek kariery. W trakcie spotkań, które mają formę wywiadu prowadzonego przez pracownika Instytutu, goście będą dzielić się z uczestnikami spotkania doświadczeniem zawodowym, prezentując nie tylko ścieżkę własnej kariery, ale także dokonując autorskiej oceny możliwości zawodowych ekonomistów na rynku pracy na podstawie kompetencji absolwentów studiów ekonomicznych i oczekiwań pracodawców. Cykl ten zainaugurowało spotkanie z Elżbietą Wał, kvestor KUL, w dniu 18 XII 2020 r.

Druga inicjatywa, pod hasłem „Porozmawiajmy o ...”, ma formę spotkań (paneli) dyskusyjnych – poświęconych aktualnym problemom z życia społeczno-gospodarczego, nurtującym pytaniom z zakresu szeroko pojętej ekonomii i finansów – stwarzających platformę wymiany myśli i poglądów. Zapraszani do dyskusji będą specjaliści, eksperci w swoich dziedzinach, z kręgu nauki i praktyki. Moderatorem spotkania będzie pracownik Instytutu. Celem tych spotkań jest zaprezentowanie studentom sposobu prowadzenia merytorycznej dyskusji, a przede wszystkim przedstawienie wszystkim uczestnikom wydarzenia zawidości prezentowanych problemów i różnych, niejednokrotnie odmiennych punktów widzenia zaproszonych gości.

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

**DR WOJCIECH WCISEŁ**  
Instytut Dziennikarstwa i Zarządzania

## Ferie z dziennikarstwem

„STUDIUM W FERIE Z DZIENNIKARSTWEM KUL” TO INICJATYWA, KTÓRĄ DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH ZAINTERESOWANYCH DZIENNIKARSTWEM, MEDIAMI, FOTOGRAFIĄ I REKLAMĄ PRZYGOTOWAŁ INSTYTUT DZIENNIKARSTWA I ZARZĄDZANIA.



W drugim tygodniu ferii zimowych, w dniach 11-15 I 2021 r., wykładowcy Instytutu Dziennikarstwa i Zarządzania prowadzili wykłady, warsztaty i ćwiczenia otwarte dla młodych osób zainteresowanych dziennikarstwem jako kierunkiem studiów i możliwościami, które oferuje dziennikarstwo na KUL. Inicjatorem i koordynatorem akcji był dr Wojciech Wciseł z Instytutu Dziennikarstwa i Zarządzania.

Akcja polegała na wykorzystaniu nauczania online i zaproszeniu uczniów, szczególnie maturzystów, do uczestnictwa w zajęciach, które prowadzili pracownicy Instytutu w ramach planu zajęć dla studentów. Uczniowie, po wypełnieniu formularza zgłoszenia, otrzymali link do wybranych zajęć, które w okresie pandemii są prowadzone na MS Teams zgodnie z normalnym planem studiów. Dzięki temu mogli oni jako wolni słuchacze – obserwatorzy „wejść na zajęcia”, chociaż przez chwilę „poczuć się jak studenci” i poznać specyfikę studiowania na kierunku dziennikarstwo.

Warsztat radiowy i filmowy, fotografia w pracy dziennikarza to tylko część propozycji w programie tygodnia z dziennikarstwem KUL, z których mogli skorzystać uczniowie. Wybierali oni dowolną tematykę i rodzaj zajęć. Mieli okazję spotkać się ze studentami oraz pracownikami naukowymi Uczelni. To zupełnie coś innego niż przeczytanie folderu informacyjnego czy udział w targach edukacyjnych. Pandemia, paradoksalnie, dała im szansę na przeżycie czegoś nowego.

„Studium w ferie z dziennikarstwem KUL” to pilotażowa akcja Instytutu Dziennikarstwa i Zarządzania. Skorzystało z niej ponad 150 uczniów, którzy wzięli udział w 11 wykładach, warsztatach i ćwiczeniach realizowanych w ramach planu zajęć studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej.

Partnerami akcji były: Uniwersytet Otwarty, Koło Naukowe Studentów Dziennikarstwa KUL i czasopismo studenckie „Coś Nowego”.

**DR WOJCIECH WCISEŁ**  
Instytut Dziennikarstwa i Zarządzania

## Najlepsi absolwenci dziennikarstwa i zarządzania

PO RAZ DZIEWIĄTY INSTYTUT DZIENNIKARSTWA I ZARZĄDZANIA WYRÓŻNIŁ NAJLEPSZYCH ABSOLWENTÓW KIERUNKU DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA. PO RAZ DRUGI ZAŚ, PO POŁĄCZENIU Z INSTYTUTEM ZARZĄDZANIA I MARKETINGU, WYRÓŻNIENIA TRAFIŁY RÓWNIEŻ DO ABSOLWENTÓW KIERUNKU ZARZĄDZANIE. PO RAZ PIERWSZY WYRÓŻNIENIA OTRZYMAŁI TEŻ ABSOLWENCI STUDIÓW I STOPNIA.

Inicjatorem wyróżniania najlepszych absolwentów dziennikarstwa był w 2011 r. ówczesny dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej prof. Karol Klauza. W przygotowanym materiale wideo, zaprezentowanym uczestnikom spotkania, które odbyło się 16 XII 2020 r., przypomniał on ideę nagród i wyróżnień, wskazując, że to właśnie absolwenci są najpiękniejszą wizytówką Instytutu i Uniwersytetu. Gratulacje i słowa uznania przekazali wyróżnionym dr hab. Arkadiusz Jabłoński, prof. KUL, dziekan Wydziału Nauk Społecznych, oraz dr hab. Justyna Szulich-Kałuża, prof. KUL, dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Zarządzania.

Najlepszymi absolwentami w roku akademickim 2019/2020 na studiach licencjackich zostali: Angelika Stanula (średnia ocen 4,956) – najlepsza absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz Kinga Szczepańska (średnia 4,891) – najlepsza absolwentka zarządzania, a na studiach magisterskich: Piotr Roszkowski (średnia 4,878) – najlepszy absolwent dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz Sylwia Kostrzewa (średnia 4,93) – najlepsza absolwentka zarządzania.

Symboliczne przekazanie wyróżnień i pamiątkowych piór z grawerem miało miejsce podczas tradycyjnego spotkania oplatkowego, które w tym roku odbyło się w formie online. Magistrowie otrzymali „pióra prymusa”, a absolwenci licencjatu – okolicznościowe dyplomy. Nagrody ufundował prorektor ds. studentów i doktorantów dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL.



fot. Wojciech Wciseł

**DR PAWEŁ KOT**  
Instytut Psychologii

## Wieczór wspomnień o Profesorze

LISTOPAD TO MIESIĄC, KTÓRY W POLSKIEJ TRADYCJI SPRZYJA WSPOMINIANIU OSÓB ZMARŁYCH, A ZWŁASZCZA BLISKICH NAM, OBECNYCH WCIĄŻ W NASZEJ PAMIĘCI. W TEJ ATMOSFERZE W DNIU 26 XI 2020 R. ODBYŁ SIĘ WIECZÓR POŚWIĘCONY ZMARŁEMU W SIERPNIU UBIEGŁEGO ROKU PROF. ZBIGNIEWOWI ZALESKIEMU.



fot. Roman Czyrka

Profesor przez ponad 50 lat był związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim jako student, wykładowca, dziekan Wydziału Nauk Społecznych oraz wieloletni kierownik Katedry Psychologii Emocji i Motywacji. Był również zaangażowany w życie społeczno-polityczne, między innymi zasiadał w sejmiku województwa lubelskiego (2002–2004) i w Parlamencie Europejskim (2004–2009, 2013).

Z powodu sytuacji epidemiologicznej spotkanie odbyło się online. Mimo niestandardowej formy zgromadziło licznych znamienitych gości. Wśród nich znaleźli się członkowie rodziny Profesora, współpracownicy z różnych etapów kariery akademickiej, byli studenci i doktoranci, przyjaciele i znajomi. Spotkanie prowadziły jego uczennice, a potem asystentki – dr hab. Agata Błachnio, prof. KUL oraz dr Aneta Przepiórka.

Prof. Zbigniew Zaleski przez wiele lat notował obserwacje, przemyślenia z różnych okresów swojego życia. W związku z tym porządek spotkania oraz jego tematykę wyznaczyły kluczowe momenty z tych zapisków, które pokazały wielobarwność jego życia, a zarazem jego indywidualność. Przytaczane fragmenty autobiografii były przeplatane nagranyymi wspomnieniami o Profesorze z perspektywy osób z otoczenia rodzinnego i zawodowego. Wieczorowi towarzyszył pokaz zdjęć z osobą Profesora w roli głównej, udostępnionych z archiwum rodzinnego oraz z archiwum Katedry Psychologii Emocji i Motywacji. Na zakończenie głos zabrali uczestnicy spotkania. Pełne serdecznej pamięci i bardzo żywe wspomnienia dały obraz pełnego mądrości i wrażliwości naukowca, nauczyciela, sąsiada, towarzysza, a przede wszystkim człowieka ciekawego świata i zarażającego innych swoim zapałem oraz zaangażowaniem.

Ze wspomnień zaprezentowanych podczas spotkania oraz nadesłanych świadectw powstał wspomnieniowy e-book. Ponadto, spełniając marzenie Profesora, na podstawie jego notatek, przemyśleń i refleksji powstanie i zostanie wydania książka autobiograficzna.

# Z kalendarza wybrane



## Projekt „Polacy zmieniają świat” – konferencja prasowa

Dnia 24 XI 2020 r. w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej została zorganizowana konferencja inauguracyjna projektu „Polacy zmieniają świat. Innovation Hub. Łączymy naukę z biznesem”. W wydarzeniu, które odbywało się w formie hybrydowej, uczestniczyli między innymi: Jan Dziedziczak – sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za granicą, Przemysław Czarnek – minister edukacji i nauki, Artur Soboń – sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski – rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zasadniczą ideą, która przyświeca projektowi, jest wzmocnienie współpracy biznesowej dużych polskich firm, w szczególności spółek Skarbu Państwa, z polskimi uczonymi i ekspertami mieszkającymi i pracującymi poza Polską. W czasie konferencji wielokrotnie podkreślano znaczenie tego projektu. „Tworzy się niepowtarzalna przestrzeń do rozwoju nauki, techniki, innowacyjności” – napisał wicepremier Jacek Sasin w liście skierowanym do uczestników konferencji.

Konferencja prasowa w siedzibie PAP: (od lewej) Krzysztof Ziemięc, ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, Jan Dziedziczak, Janusz Kowalski i Jacek Soboń

Pamiątkowe zdjęcie po spotkaniu z Rektorem KUL ks. prof. dr hab. Mirosławem Kalinowskim i prorektorem s. dr hab. Beatą Zarzycką, prof. KUL



opracowała M.K.

## Współpraca z Konferencją Episkopatu Polski

W Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w dniu 2 XII 2020 r. został podpisany list intencyjny o współpracy między Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II a Konferencją Episkopatu Polski, sygnowany przez ks. prof. dra hab. Mirosława Kalinowskiego – rektora KUL i abpa Stanisława Gądeckiego – przewodniczącego KEP. Obie strony wyraziły pragnienie pogłębienia współpracy dla dobra Kościoła w Polsce. Szczegółowe kwestie staną się przedmiotem ustaleń na poziomie poszczególnych jednostek administracyjnych KUL i KEP.

## Nowy Fundusz Grantowy

Zarządzeniem Rektora KUL z 4 I 2021 r. utworzony został Fundusz Grantowy, z którego środki będą przeznaczone na realizację celów misyjnych Uniwersytetu, czyli wpisujących się w dewizę KUL *Deo et Patriae*. O przyznanie finansowania na realizację wydarzeń o charakterze misyjnym będą mogli starać się studenci i doktoranci, a także studenckie i doktoranckie organizacje. Podziałem środków w trybie konkursu zajmie się Kapituła ds. Uniwersyteckich Grantów Misyjnych (regulamin Funduszu Grantowego dostępny jest w zakładce Akty prawne na e-kul).

## Spotkanie z pełnomocnikiem Rządu ds. Polonii i Polaków za granicą

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak był gościem KUL w dniu 14 I 2021 r. Tematem rozmów z władzami Uniwersytetu, a następnie z dyrektorami jednostek uniwersyteckich zaangażowanych w inicjatywę związane z Polonią (m.in. Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym oraz Towarzystwa Przyjaciół KUL) było opracowanie kierunków współpracy między Uczelnią a środowiskami polonijnymi.



Uroczystość odznaczenia s. prof. Zofii Zdybickiej

## Order Odrodzenia Polski

S. prof. dr hab. Zofia Zdybicka – urszulanka, filozof, metafizyk, wieloletni wykładowca, prodziekan i dziekan Wydziału Filozofii – została uhonorowana Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie przyznał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda w uznaniu wybitnych zasług dla rozwoju filozofii oraz kultury chrześcijańskiej. W jego imieniu zostało ono wręczone 17 XII 2020 r. przez wojewodę lubelskiego Lecha Sprawkę. Uroczystość z udziałem Rektora KUL ks. prof. dra hab. Mirosława Kalinowskiego i siostr urszulanek odbyła się w kaplicy Żeńskiego Domu Akademickiego na Poczekajce.

Ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk – salezjanin, filozof, metafizyk, wieloletni wykładowca KUL, redaktor naczelny *Powszechnej encyklopedii filozofii* – został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju filozofii oraz kultury chrześcijańskiej, za osiągnięcia w działalności naukowej i publicystycznej. Odznaczenie na ręce siostry zmarłego – Marii Jarończyk przekazał minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek podczas uroczystości pogrzebowych 30 XII 2020 r. w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Lublinie.

Ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski – pallotyn, socjolog, wieloletni pracownik naukowy KUL, specjalista w zakresie badań nad Polonią na Kresach Wschodnich – został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej, za krzewienie polskiej kultury i oświaty wśród środowisk polonijnych, za działalność charytatywną i społeczną. W imieniu Prezydenta RP odznaczenie przekazał na ręce najbliższej rodziny sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Adam Kwiatkowski w czasie Mszy św. pogrzebowej, która została odprawiona 5 I 2021 r. w kościele pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej w Czerwinie koło Ostrołęki.

## Medal 75-lecia Misji Jana Karskiego

Ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek – etyk, wieloletni wykładowca Wydziału Filozofii, prorektor i rektor KUL, uczeń ks. prof. Karola Wojtyły – został wyróżniony Medalem 75-lecia Misji Jana Karskiego za kontynuację dzieła Jana Pawła II. Odznaczenie przyznawane jest

przez Towarzystwo Jana Karskiego w Nowym Jorku osobom, które cechuje szacunek dla bohaterstwa kuriera polskiego podziemia. Medal wręczył abp Grzegorz Ryś podczas uroczystości w archikatedrze łódzkiej w dniu 24 I 2021 r.

## Odznaka Honorowa za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka

Dr hab. Danuta Opozda, prof. KUL z Instytutu Pedagogiki otrzymała Honorową Odznakę za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka – odznaczenie resortowe, będące honorowym wyróżnieniem za szczególne osiągnięcia w dziedzinie ochrony praw dziecka. Odznaczenie wręczył rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W uroczystości w dniu 28 XII 2020 r. uczestniczyli również minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz prorektor KUL ds. misji i administracji ks. prof. dr hab. Mirosław Sitarz.

## Nagroda im. Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego

Nagroda „Studiów Źródłoznawczych”, wydawanych przez Instytut Historii PAN, nosząca imię prof. Stefana K. Kuczyńskiego, przyznawana jest za książki z dziedziny źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii oraz za książkowe edycje źródłowe z okresu od średniowiecza do XX w. W dniu 11 XII 2020 r. odbył się finał 9. edycji konkursu, obejmującego publikacje wydane w 2019 r. W kategorii: książki z zakresu źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii I nagrodę przyznano drowi hab. Piotrowi Rachwałowi z Instytutu Historii za *Ruch naturalny ludności rzymskokatolickiej w Lubelskiem w świetle rejestracji metrykalnej z lat 1582-1900* (Wydawnictwo KUL, ss. 1272).

## Feniksy 2020

Tytuły książek, nazwiska ich autorów i redaktorów oraz nazwy wydawnictw nagrodzonych i wyróżnionych przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich w 19 kategoriach Feniksów zostały odczytane podczas gali online w dniu 3 XII 2020 r. Wśród laureatów są publikacje pracowników KUL, Wydawnictwa KUL i Towarzystwa Naukowego KUL.

W kategorii literackiej: nagroda – Edward Stachura. *Przekłady*, opracowanie

› krytyczne i postowie Artur Truskowski, Wydawnictwo KUL 2019.

W kategorii nauki kościelne: nagrody – *Leksykon prawa kanonicznego*, red. ks. prof. Mirosław Sitarz, Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2019; *Teologia spełnieniem myśli ludzkiej*, autor ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź, Wydawnictwo KUL 2019; wyróżnienia – *Konkordaty polskie. Historia i teraźniejszość*, praca zbiorowa pod red. nauk. ks. prof. Józefa Krukowskiego, Towarzystwo Naukowe KUL 2019; *Metodologia teologii fundamentalnej*, autorzy: ks. prof. Marian Rusecki, ks. dr hab. Jacenty Mastey, prof. KUL, ks. dr hab. Krzysztof Kaucha, redaktorzy ks. dr hab. Jacenty Mastey, prof. KUL, ks. dr hab. Krzysztof Kaucha, Towarzystwo Naukowe KUL 2019; *Sprawy kanonizacyjne*, autor dr hab. Lidia Fiejdasz-Buczek, Wydawnictwo KUL 2019.

W kategorii Kościół wobec współczesności: nagroda – *Osoba i rodzina wobec wyzwań cywilizacyjnych. Pedagogika integralnego rozwoju i edukacji w koncepcji ochrony Edmunda Bojanowskiego*, autor s. dr hab. Maria Loyola Opiela, prof. KUL, Wydawnictwo KUL 2019; wyróżnienie – *Edukacja religijna wobec przemian kulturowych*, red. ks. dr hab. Paweł Mąkosa, prof. KUL, Wydawnictwo KUL 2019.

W kategorii edytorstwo: wyróżnienie – *Cyprian Norwid. Katalog prac plastycznych. Tom IV: Prace luźne 2*, autor dr Edyta Chlebowska, Towarzystwo Naukowe KUL 2019.

W kategorii edytorstwo – album: wyróżnienie – *Ex thesauro. Skarby Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. dr Katarzyna Kołakowska, Wydawnictwo KUL 2019.

W kategorii tłumacz: nagroda – Towarzystwo Naukowe KUL, książka *Castus Joseph / Niewinny Józef*, Simon Simonides Lepoliensis / Szymon Szymonowicz, w przekładzie i opracowaniu dr hab. Izabeli Bogumił, prof. UG.

W kategorii seria wydawnicza (dzieła zebrane): nagroda – Dydaktyka Filozofii, red. ks. prof. dr hab. Stanisław Janeczek, Wydawnictwo KUL; wyróżnienie – *Prawda, dobro, sumienie*, autor o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk OFMCap, w serii Lubelskie Studia Teologicznomoralne, Towarzystwo Naukowe KUL.

### Konkurs Narodowego Centrum Nauki

Projekt „Adaptacja chrześcijańskich wierzeń odnośnie Boga i duszy w myśli chińskiej: Nowe spojrzenie na dziedzictwo wczesnych katolickich misjonarzy i konwertytów w XVII-XVIII wieku”, który przygotowała doktorantka z Wydziału Filozofii i pracownik dydaktyczny II Katedry Sinologii Zhenxu Fan, otrzymał dofinansowanie w konkursie PRELUDIUM 19. Grant będzie realizowany we współpracy z uniwersytetami w Hongkongu i Tajwanie.

### Konkursy na najlepsze prace habilitacyjne, doktorskie i magisterskie

Dr hab. Jerzy Parchomiuk z Instytutu Nauk Prawnych otrzymał wyróżnienie w LV Ogólnopolskim Konkursie „Państwa i Prawa” na najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie z dziedziny nauk prawnych. Rozprawa nagrodzona w kategorii: prace habilitacyjne nosi tytuł *Nadużycie prawa w prawie administracyjnym*. Ogłoszenie wyników konkursu odbyło się 13 XI 2020 r.

Aleksandra Górczyńska otrzymała wyróżnienie w konkursie Verba Veritatis na najlepsze prace dyplomowe, magisterskie, doktorskie i habilitacyjne z dziedziny etyki biznesu. Wyróżnienie w kategorii: prace magisterskie zostało przyznane za pracę *Stres zawodowy a konflikty między pracą a rodziną: analiza mediacyjnej funkcji dystansowania moralnego*, napisaną pod kierunkiem s. dr hab. Beaty Zarzyckiej, prof. KUL z Instytutu Psychologii. Laureatów 15. edycji konkursu, organizowanego przez Związek Przedsiębiorstw Finansowych i Akademię Leona Koźmińskiego, ogłoszono 10 XII 2020 r., podczas XVI Kongresu Consumer Finance, odbywającego się w formule online.

Michał Adamczyk otrzymał II nagrodę w kategorii: prace magisterskie w konkursie Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego na najlepsze rozprawy doktorskie oraz prace magisterskie o tematyce dotyczącej historii ruchu narodowego oraz katolicyzmu społecznego w Polsce. Nagrodzona praca *Myśl społeczno-polityczna*

Zygmunta Balickiego na łamach „Przeglądu Narodowego” została napisana pod kierunkiem dra hab. Mieczysława Ryby, prof. KUL z Instytutu Historii. Rozstrzygnięcie konkursu miało miejsce w siedzibie Instytutu w dniu 15 XII 2020 r.

### Dotacja na rozwój KUL

W dniu 14 XII 2020 r. w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim miało miejsce spotkanie rektorów lubelskich uczelni z ministrem edukacji i nauki Przemysławem Czarńskim. Dyskusja dotyczyła bieżącej i przyszłej sytuacji szkolnictwa wyższego. Podczas spotkania minister przekazał symboliczny czek na sumę 75 050 000 zł. Środki te stanowią część kwoty 300 mln zł, przeznaczonych przez niego na dotacje celowe (inwestycje w rozwój infrastruktury) w szkołach wyższych w całej Polsce. Na Lubelszczyźnie beneficjentami są cztery uczelnie z Lublina (UMCS, UP, PL, KUL) oraz po jednej z Zamościa i Białej Podlaskiej.

Katolicki Uniwersytet Lubelski w ramach pozyskanej dotacji planuje budowę systemu kontroli dostępu w domu studenckim przy ul. Konstantynów 1D, budowę węzłów sanitarnych w wybranych pokojach mieszkalnych Konwiktu Księżki Studentów, dostosowanie parteru i piętra budynku Kolegium Jana Pawła II do wymogów przeciwpożarowych, dostosowanie do wymogów przeciwpożarowych budynku Wydziału Nauk Ścisłych i Nauk o Zdrowiu, przebudowę budynku Biblioteki Uniwersyteckiej KUL oraz przebudowę budynku magazynu do funkcji magazynu anekswego i magazynu odstawnego.

### Konkurs dla studentów

W „Konkursie dla studentów na najlepszą głosę do wyroku NSA, WSA, TK albo TSUE w sprawach podatkowych zapadłego w latach 2019-2020”, zorganizowanym 15 XII 2020 r. przez Centrum Dokumentacji i Studiów Podatkowych w Łodzi oraz spółkę CRIDO, brali udział studenci V roku prawa, uczestnicy seminarium z prawa finansowego, prowadzonego przez dr hab. Beatę Kucię-Guściorę, prof. KUL. Tomasz Stachurski zajął II miejsce, a wyróżnienie otrzymali Konrad Stadnik i Michał Kuśmirski.

opracowała M.K.

## ZESPÓŁ PROJEKTU „POLACY ZMIENIAJĄ ŚWIAT”

Konsorcjum Bezpieczeństwo Gospodarcze Polski

# Przełom w świecie nauki i biznesu



POLACY MAJĄ WPŁYW NA ROZWÓJ WIELU DZIEDZIN NAUKI. CZĘSTO ODNOSZĄ SUKCESY, JEDNAK POZA GRANICAMI KRAJU, PROWADZĄC BADANIA I PROJEKTY W PRESTIŻOWYCH ZAGRANICZNYCH OŚRODKACH – DOCENIANI I POWAŻANI NA ŚWIECIE, POZOSTAJĄ ANONIMOWI WE WŁASNEJ OJCZYŹNIE. CZAS TO ZMIENIĆ. Z MYŚLĄ O PROMOWANIU OSIĄGNIĘĆ WYBITNYCH POLAKÓW POWSTAŁ PROJEKT „POLACY ZMIENIAJĄ ŚWIAT. INNOVATION HUB”.

## NAUKA – NIEODZOWNY ELEMENT BIZNESU

Menadżerowie polskich przedsiębiorstw doskonale rozumieją znaczenie innowacji dla kondycji własnych firm i ich konkurencyjności na światowych rynkach. Od wielu lat zacieśniają współpracę z rodzimymi uniwersytetami, ośrodkami naukowymi, tworzą własne inkubatory przedsiębiorczości, rozwijają działy R&D. Teraz polskie spółki zyskują wyjątkową szansę wykorzystania potencjału polskich naukowców, którzy na co dzień żyją i pracują poza granicami kraju. Są tam cenionymi ekspertami o często unikalnych kompetencjach, pracując na najlepszych światowych uczelniach, jednak w Polsce nie są szerzej znani, a ich potencjał dla rodzimej gospodarki nie był dotąd przedmiotem zainteresowania.

## CZAS NA ZMIANY

Głównym celem projektu „Polacy zmieniają świat” jest promocja dorobku naszych „zagranicznych” naukowców w kraju i na świecie, umożliwienie im realizacji ciekawych i wartościowych projektów dla polskiej gospodarki, a także połączenie polskiego środowiska naukowego rozsianego po całym świecie. Jest to innowacyjne rozwiązanie dla polskiego biznesu, wspierające w świadomy sposób centra badawcze i promujące polskie osiągnięcia naukowe, dodatkowo umożliwiające swobodną wymianę myśli i idei. Wszystko dzięki dedykowanej platformie komunikacyjnej. Serwis internetowy [www.polacyzmieniajaswiat.pl](http://www.polacyzmieniajaswiat.pl) dostarcza nie tylko podstawowych informacji o założeniach i celach jego twórców, ale także na bieżąco informuje o wszystkich aktualnościach i co najważniejsze pozwala

na bezpośredni kontakt między naukowcami a przedsiębiorcami. Do tego celu służy niepubliczna część serwisu, gdzie polskie firmy zgłaszają wyzwania badawcze lub zapotrzebowanie na rozwiązanie konkretnych problemów i kierują je bezpośrednio do naukowców. Do projektu dołączyły już spółki Skarbu Państwa, niemniej organizatorzy otwierają się również na prywatnych przedsiębiorców. Oni też będą mogli skorzystać z dorobku polskich naukowców.

## KTO TWORZY PROJEKT?

Do udziału w projekcie zostali zaproszeni najwybitniejsi polscy naukowcy pracujący zagranicą, badacze i ludzie biznesu, a także polskie firmy i instytucje.

Za koordynację projektu odpowiada KUL. Jak podkreśla rektor ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski: „Współpraca nauki z biznesem stwarza możliwości wdrażania nowych technologii, a tym samym przyczynia się do zwiększenia dynamiki polskich przedsięwzięć naukowych, które wpływają również na bezpieczeństwo gospodarcze kraju”.

Polskie środowisko akademickie przyjęło projekt z entuzjazmem. Rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. inż. Krzysztof Zaremba zaznacza: „Wiedza polskich ekspertów w zestawieniu z programami wspierającymi innowacyjną działalność zyskuje realną szansę konkurencyjnego działania w otoczeniu społeczno-gospodarczym. Dlatego też inicjatywa ta jest niezwykle cenna, gdyż otwiera przestrzeń dla nowych możliwości praktycznego wykorzystania doświadczenia, wiedzy i umiejętności polskich naukowców”.

Prof. dr hab. inż. Jerzy Lis, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, dodaje: „Głównym celem naszych wspólnych działań powinno

być budowanie ekosystemu umożliwiającego efektywną współpracę w trójkącie: polscy uczeni, eksperci i innowatorzy mieszczący poza krajem – polskie przedsiębiorstwa – środowiska naukowe, w tym wiodące uczelnie. AGH deklaruje aktywny udział w przedsięwzięciach i projektach realizowanych w takim modelu”.

Projekt wspierają również jego ambasadorzy: prof. Waldemar Priebe z Uniwersytetu w Teksasie, prof. Michał Kosiński z Uniwersytetu Stanford oraz Fundacja Kościuszkowska.

## POŁĄCZENIE NAUKI I BIZNESU

Koncepcja projektu zrodziła się w Konsorcjum Bezpieczeństwo Gospodarcze Polski, którego głównym celem jest podnoszenie konkurencyjności polskiej gospodarki poprzez działalność naukowo-badawczą. W jego skład wchodzi największe polskie spółki, między innymi KGHM Polska Miedź S.A., PGNiG S.A., LW „Bogdanka” S.A., Enea Operator, PGE Dystrybucja S.A., Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych PZUW, Grupa Azoty S.A. Podczas rozmów z przedstawicielami spółek zidentyfikowano potrzebę pozyskania innowacyjnych ofert badawczo-rozwojowych, które umożliwiłyby rozwój nowych obszarów, szczególnie w segmencie technologii, a także zdecydowano o konieczności uruchomienia internetowej platformy komunikacyjnej, na której potrzeby łączą się z ofertami, tematy „szukają” wykonawców, a naukowcy prezentują swoje dokonania i kompetencje.

## PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Ze względu na pandemię prace w ramach projektu odbywają się głównie w formule online. Obecnie w działania zaangażowani są profesorowie: Piotr Zelenay z Los Alamos, Gregor Jerkiewicz z Queens University w Kanadzie, Michał Kosiński ze Stanford University, Roman Kapuściński z University of Michigan oraz Waldemar Priebe z University of Texas. Kolejne nazwiska uczestników poznamy wkrótce.





KS. DR HAB. SŁAWOMIR NOWOSAD, PROF. KUL

Sekcja Teologii Moralnej  
Instytut Nauk Teologicznych

## Człowiek – od Boga i dla Boga

NAUCZANIE KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO – I JAKO BISKUPA LUBELSKIEGO, I JAKO PRYMASA POLSKI – ODZWIERCIEDLA PRAWDĘ O DZIECIĘCTWIE BOŻYM CZŁOWIEKA.

„Jeżeli KUL przestanie wychowywać młodych ludzi do świętości, stanie się niepotrzebny” – miał powiedzieć kard. Stefan Wyszyński podczas jednej z wielu wizyt na naszym Uniwersytecie. Zawsze mu zależało, by Katolicki Uniwersytet Lubelski miał świadomość swojego szczególnego powołania jako uniwersytet zrodzony „z serca Kościoła”. Od dawna na KUL mamy przekonanie o wyjątkowym obdarowaniu Uczelni przez Opatrzność ludzmi wielkiej wiary, jak Prymas Tysiąclecia czy Jan Paweł II. Ich trwałego znaczenia nie można ograniczyć do, skądinąd istotnego, wkładu w akademicką dydaktykę i ciągle inspirujące idee. W przypadku papieża i prymasa należy dostrzec, jak ich wiara i świętość życia wpłynęły na dojrzały kształt uniwersyteckiej i katolickiej tożsamości Uniwersytetu. Beatyfikacja Prymasa Tysiąclecia domaga się, by na nowo i głębiej odczytać, jak ten *protector universitatis* nie tylko w latach władzy komunistycznej chronił KUL, ale w czym jego świętość i mądrość nadal odślaniają prawdę o nieodzowności rozumu i wiary dla spełnienia misji katolickiego uniwersytetu wobec nowych pokoleń.

### SOLI DEO

Dewiza biskupa *Soli Deo* kard. Stefana Wyszyńskiego pozostaje – od czasów Lublina po Warszawę i Gniezno – szczególnie wskazanym dla zrozumienia dojrzałości jego wiary i świętości życia. W służbie samemu Bogu wyraził on swoje fundamentalne przekonanie, że życie ma wartość i sens jedynie wtedy, gdy jest oddane Bogu, Panu i Zbawcy, dzięki któremu i dla którego człowiek żyje. Nie chodzi więc o sam fakt istnienia Boga, ile raczej o to, by wszystko było dla Boga. To nieustanne zwracanie się ku Bogu jest kluczem do poznania siebie i świata, terazniejszości i wieczności. Kard. Wyszyński tłumaczył: „W nauczaniu prawd Bożych niezmiernie ważną rzeczą jest, aby człowiek wpatrywał się nie w siebie, nie w wiedzę, którą posiadał – chociażby była ugruntowana na silnej wierze i głębokich podstawach teologicznych – lecz w Nauczyciela, Jezusa Chrystusa i w Jego naukę” (Warszawa, 18 IV 1971). W tych słowach ujawnia się głęboko personalistyczna wiara Prymasa Tysiąclecia, który widział wiarę jako relację międzypoobowu – człowiek zwraca się do samego Jezusa i wpatruje w Syna Bożego, objawiającego i uobecniającego Boga na ziemi. Tylko to „wpatrywanie się” pozwala

człowiekowi zarówno w pełni poznać siebie, jak i żyć tą prawdą dzięki Jezusowej łasce i światłu. Jednocześnie Jezus Chrystus jest przykładem posłuszeństwa Ojcu we wszystkim, wzorem nieustannego pełnienia woli Ojca, choćby to było doświadczenie nocy w Ogrodzie Oliwnym. Prymas nie tylko o tym mówił, ale sam miał taki czas dojrzenia w wierze i w oddaniu się woli Ojca, zwłaszcza w okresie uwięzienia i izolacji w latach 1953-1956. Jego zapiski z tamtego okresu dają niezwykle świadectwo codziennego potwierdzania życia *solī Deo* – tylko dla Boga, w posłuszeństwie Ojcu, który zawsze wie, do czego zmierza. Już wtedy, jak i później, było to coraz bardziej oddanie się Bogu *per Mariam*, na Jej wzór i w powierzeniu się Jej macierzyńskiej miłości. Życie człowieka ochrzczonego i wierzącego w Jezusa ma stale nabierać podobieństwa do życia i wiary Najświętszej Dziewicy, która jako Matka Syna Bożego prowadzi każdego do Syna – Drogi.

Idea Bożego ojcostwa była głęboko wpisana w myśl, wiarę i nauczanie prymasa. Szczególnie wyraźnie wyraził to w *Liście do moich kapłanów*, który powstał głównie w Stoczku Warmińskim w pierwszym roku uwięzienia, a następnie był uzupełniany w kolejnych latach. Jest to wielkie przesłanie pasterza, który z więzienia zwraca się do kapłanów ze słowem wytrwałej wiary i pięknej miłości. Zawiera się w tym także przywołanie podstawowej prawdy o ojcostwie Boga i dziecięctwie wszystkich w Chrystusie – jedynym Synu Ojca: „Chrystusa mamy z Ojca, bo Ojciec, przez niewypowiedzianą miłość, dał nam Syna swego, który pojednał nas z Ojcem i do Ojca nas prowadzi [...]. Im ściślej jesteśmy związani z Synem Jednorodzonem, tym ściślej jest też nasz związek z Ojcem”. Dar miłości Ojca, który przychodzi do człowieka przez Chrystusa, staje się następnie zobowiązaniem

na całe życie: „Ale miłość ta musi być wzajemna, jak tego pragnie Chrystus i jak to jest potrzebą dzieci Bożych. W całej więc pracy wychowawczo-duszpasterskiej musi dominować prawda, że Bóg jest Ojcem naszym i że nas miłuje bez granic, aż po krzyż”.

Kard. Wyszyński miał przy tym zawsze głębokie przekonanie, że obecność Boga na ziemi dokonuje się w szczególny sposób w Kościele. Oddanie się samemu Bogu jest w tym sensie powierzeniem się Chrystusowi w Kościele, Jego Mistycznym Ciele, wspólnocie ludu Bożego. Kościół jest dla ludzi szczególnym „ubezpieczeniem” i upomnieniem: „Istotne ubezpieczenie Kościoła na tym właśnie polega, żeby ludzie byli mocni w wierze, *fortes in fide*; żeby pamiętali: *oportet semper orare et non deficere* (»zawsze powinni się modlić i nie ustawać«); żeby mieli odwagę wyznania Chrystusa *coram hominibus* (»przed ludźmi«); i żeby utrzymywali postawę moralną, co jest bodaj rzeczą najtrudniejszą na skutek różnych przyczyn” (Rzym, 10 XI 1977).

Sam Bóg jest ostatecznym celem i przeznaczeniem człowieka, który winien mieć świadomość swojej kruchej kondycji i grzeszności. Chrześcijański realizm nie tylko przypomina człowiekowi o jego słabości, ale zarazem zapewnia o bliskości Tego, który jest gotów mu przebaczyć i zawsze umacniać: „Choćbyście byli świętymi, pamiętajcie, że święci mają się jeszcze bardziej uświęcać. Chociaż bylibyście grzesznikami, pamiętajcie, że grzeszny człowiek był towarzyszem Chrystusa na krzyżu i tam usłyszał: »Dziś jeszcze będziesz ze mną w rajku«”. W tym wszystkim Kościół jest pewien celu, do którego zmierza, i wytrwale w tym kierunku podąża. Gwarantuje to sam Pan Jezus, dając nadzieję i pokój serca: „Droga Kościoła przez ziemię za Chrystusem do Ojca niebieskiego jest bardzo długa i daleka. Kościół bowiem przechodzi przez wszystkie



Podczas pobytu na KUL – lata 50. (fot. BC KUL)

przemiany świata, przez epoki, ustroje, doktryny filozoficzne, społeczne, ekonomiczne czy polityczne. I zawsze Kościół wie, że to jeszcze nie kres, ale jeden z etapów dziejów rodziny ludzkiej. Dlatego zachowuje wielki spokój i równowagę wobec wszelkich przemian, które na świecie zachodzą” (Rzym, 1 XI 1980).

### „UMIŁOWANE DZIECI BOŻE”

Przy lekturze kazań prymasa Stefana Wyszyńskiego od razu zauważa się, że właśnie słowami „umiłowane dzieci Boże” zwracał się do wiernych, rozpoczynając niemal każde przemówienie. Jakby chciał już na samym początku przepowiadania słowa Bożego powiedzieć to, co najważniejsze. Albowiem prawda o Bogu – Ojcu wszystkim jest samym sednem objawienia. Jest to wielkie przesłanie chrześcijaństwa, które odślaniając prawdę o Bogu, równocześnie

ukazuje prawdę o człowieku jako umiłowanym dziecku Bożym. To dlatego los człowieka zależy od obecności i losu Boga na ziemi.

Przywołanie prawdy o Bożym dziecięctwie jest fundamentalnie ważne, gdyż wskazuje na kluczowy wymiar człowieczeństwa. Ponieważ człowiek jest z Boga, całe jego życie i powołanie odślania swoją istotę i kształt właśnie w relacji do Boga jako Ojca. Dopiero poznanie Boga jako Ojca umożliwia uznanie w sobie godności dziecka Boga jako wartości nieusuwalnej: „Zawsze trzeba w człowieku widzieć nie tylko syna narodu, obywatela państwa, członka takiej czy innej społeczności bądź wspólnoty. Trzeba w nim widzieć dziecię Boże, syna Boga żywego” (Warszawa, 11 I 1976). Jeszcze jako biskup lubelski Wyszyński podkreślał, jak wierność Bogu warunkuje autentyczną doskonałość i wolność człowieka. Tylko dzięki Bogu i w Bogu człowiek dorasta do swojej rzeczywistej wielkości i godności: „Im bardziej człowiek jest oddany Bogu, na tym wyższy

„Człowiek jest istotą przedziwną. Oparty swoim bytem o ziemię, skierowany zadaniami ku niebu, ma łączyć ziemię z niebem.

wchodzi stopień doskonałości, tym bardziej wolny jest wewnętrznie, tym silniej panuje nad materią, nad ciałem, nad światem. Człowiek nie będzie niewolnikiem rzeczy, jak długo Bogu jest uległy” (*List pasterski na Adwent*, 1946).

Jest to tym istotniejsze, że niezaprzeczalnemu postępowi naukowemu i technicznemu we współczesnym świecie wcale nie towarzyszy ważniejsze przecież dowartościowanie godności każdej osoby ludzkiej. Ciągłe trwa „spór o człowieka”, jak nazywał to Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 1997 r. Kard. Wyszyński nieraz wskazywał, że „[...] obydwie systemy [kolektywizm i kapitalizm] wyrastają z tej samej filozofii materialistycznej, obydwie praktycznie głoszą prymat rzeczy nad osobą – i obydwie nie bronią skutecznie człowieka przed demonem technokratyzmu, który oddał się na służbę ekonomii przeciwko prawom osoby ludzkiej” (*List do bpa H. Bednorza*, 2 II 1978).

### CZŁOWIEK W DRODZE Z ZIEMI KU NIEBU

Właściwe spojrzenie na człowieka domaga się szczególnie, by zawsze uwzględniać zarówno jego przyrodzoność, jak i nadprzyrodzoność. Prymas często wracał do tej podstawowej prawdy, że jako mieszkaniec tego świata człowiek ma się o ten świat troszczyć, „czyniąc sobie ziemię poddaną”, a zarazem swoją duchowością przerasta on ten świat, zmierzając ku wiecznemu Bogu. To w Chrystusie ujawnia się ta prawda o człowieku i On jest najpiękniejszym człowiekiem: „Człowiek jest istotą przedziwną. Oparty swoim bytem o ziemię, skierowany zadaniami ku niebu, ma łączyć ziemię z niebem. Najwspanialszym wyrazem tej łączności jest Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, który przyszedł na ziemię, aby ukazać światu, że zbawienie człowieka odbywa się nie w przestrzeni, ale na globie” (Warszawa, 15 I 1971).

Jedynie trwając w Bogu, człowiek rozwija w sobie „właściwości Boże” i przynosi ich owoce. Właśnie dlatego istnieje oczywisty



postulat odnośnie do życia społecznego we wszystkich jego sferach, by każdy człowiek mógł realizować Boże wymiary całego życia i zaangażowania: „Trzeba wytworzyć taką sytuację społeczną, pedagogiczną, kulturalną i polityczną, w której właściwości Boże, odkrywane jako dążenia ludzkie, pomogłyby ludziom – Bożym dzieciom – być sobie wzajemnie braćmi i odnosić się do siebie po Bożemu” (Warszawa, 13 I 1974). Ostatecznie tylko tak można zbudować fundament prawdziwego i trwałego ładu społecznego, zasadzającego się na jedynym ojcostwie Boga i rzeczywistym braterstwie wszystkich.

Wolność dana przez Stwórcę jest pięknym, ale kruchym darem, który człowiek może utracić. Stąd konieczność stałego powracania do Boga i odnawiania w sobie kondycji Bożego dziecka: „Człowiek współczesny – ten powalony olbrzym, zakuty w krępujące go blachy techniki, technicyzmu, technokracji, która ma pomagać żyć i zarazem przeszkadza – musi odzyskać wolność dzieci Bożych, by mógł wstać, chodzić swobodnie i wypełniać zadania wyznaczone mu przez Stwórcę” (Warszawa, 6 I 1978). Obok tego koniecznego zrozumienia właściwości i zagrożeń swojego człowieczeństwa potrzeba otwarcia się na łaskę wiary, która pomaga dobrze i pięknie żyć. Bez łaski wiary i sakramentów („Byście nie ustali w drodze, pożywajcie [się] chlebem łaski – żywym Chrystusem, dającym moc zwycięstwa”, Warszawa, 15 V 1958) nie ma prawdziwego i pełnego życia ludzkiego.

Znane stały się słowa prymasa o szczególnej godności kobiety, zanotowane w *Zapiskach więziennych* z czasu odosobnienia. Potwierdzają one, jak bardzo jego patrzenie na świat wyrastało z wiary i świadomości żywej obecności Boga w całej ludzkiej rzeczywistości. Zapisał te słowa dla siebie, ale jest to zarazem nauka dla wszystkich: „Ilekczo wchodzi do twego pokoju kobieta, zawsze wstań, choćby był bardzo zajęty”. To blask wiary i życia Maryi, Matki Pana, kazał mu tak myśleć i żyć: „Pamiętaj, że przypomina ci ona zawsze Służebnicę Pańską, na imię której Kościół wstaje [...]. Wstań, choćby weszła najbiedniejsza z Magdalen. Dopiero wtedy będziesz naśladować twego Mistrza, który wstał z tronu po prawicy Ojca, aby zstąpić do Służebnicy Pańskiej” (Komańcza, 8 XII 1955).

W wielu kazaniach kard. Wyszyńskiego zauważa się, że do słów „umilowane dzieci Boże” dodawał jeszcze „moje dzieci”. W jednym z przemówień wyjaśnił, skąd wzięło się u niego takie wezwanie: „To są moje doświadczenia jako biskupa lubelskiego. Bo ludzie na głębokich wsiach z Hrubieszowem,



Powitanie na uniwersyteckich uroczystościach w roku 1964 (fot. BC KUL)

Kryłowem czy Dubienką mówili do mnie: ojciec biskupie. Nauczycieli nie byłem ojcem biskupem. To przywiozłem do Warszawy i jest mi z tym dobrze [...]. Jeżeli w Kościele nie będzie ojcostwa – to gdzie ono będzie?” (Warszawa, 23 III 1969).

### ŻYĆ Z WIARY W CODZIENNOŚCI

Prawdziwie chrześcijańskie wypełnienie swojego życia na ziemi i zachowanie nadziei na wieczność możliwe jest jedynie przez zachowanie dojrzałej wiary w Boga, oddanie Mu swojego życiowego losu i codzienne trwanie w prawdzie o otrzymanej godności dziecka Bożego. W każdym wymiarze dzieje się to przez Chrystusa i w Chrystusie: „Ratunek zsyła nam Wcielenie Syna Bożego; podanie człowieczeństwa Bogu”. Przychodząc na świat i wchodząc w każde ludzkie życie, Bóg czyni je prawdziwym i wielkim: „[...] gdy raz natura Boża połączyła się z ludzką, od-tąd nie ma już dla nas żadnych niemożliwo-ści” (*List pasterski na Adwent*, 1946). Wiara w Boga ma kształtować i nadawać nadprzyrodzoną treść całemu życiu chrześcijanina, we wszystkich obszarach jego aktywności. Według kard. Wyszyńskiego tylko przez ofiarowanie życia *soli Deo* człowiek staje się prawdziwym, gdziekolwiek przychodzi mu spełniać swoje życiowe zadania.

Z zamysłu Bożego człowiek jest wezwany do wielkości moralnej, a ostatecznie do świętości, o czym nigdy nie wolno mu zapomnieć. Ta droga na wyżyny moralne, to wspinanie się na górę Bożą – jak pisze prymas – ma się dokonywać zarówno w życiu osobistym, jak i we wspólnocie – rodzinnej, a nawet narodowej. Pomocą i przewodnikiem jest zawsze Kościół.

Szczególne miejsce w nauczaniu pasterskim prymasa Wyszyńskiego zajmowała rodzina. Już w pracy doktorskiej pt. *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*, przygotowanej i obronionej na KUL w 1929 r., pisał o podstawowym znaczeniu rodziny w kontekście wychowania. Zawsze widział rodzinę ludzką w świetle prawdy o Rodzinie Nazaretańskiej, podkreślając, że na jej wzór „musimy szeroko otworzyć Chrystusowi drzwi do naszych rodzin” (Jasna Góra, 3 V 1973). Trzeba bowiem obecności i pomocy Boga, by rzeczywiście wychować dzieci ku pełni życia i powołania. W specjalny sposób podkreślał wartość i świętość każdego ludzkiego życia, zwłaszcza tego jeszcze nienarodzonego. Dziecku nienarodzonemu, bezbronnemu i niewinnemu, należy się wszelka ochrona, gdyż „[...] tam, gdzie Bóg powiedział: »żyj«, tam człowiek nie ma prawa powiedzieć: »umieraj«. Nie ma prawa przeciwstawiać się Bogu i przerywać dziejów zapoczątkowanych przed wiekami dla nowego istnienia” (Warszawa, 9 III 1975). Prymas mówił, że „[...] obrońcą [bezbronnego dziecka] jest sam Bóg, który upomni się o to życie, gdy przed Nim staną ci, którymi posłużył się, aby je przekazać” (Warszawa, 11 I 1976). Wszyscy muszą więc pamiętać o odpowiedzialności za swoje czyny, które godzą w święte życie ludzkie: „Jeżeli dobry Bóg przed wiekami postanowił istnienie jakiegoś człowieka – który w z początku pod sercem matki daje już znaki swego istnienia – to rozpoczęły się wielkie dzieje: dzieje człowieka. Dziejów tych żadna siła bezkarnie przerwać nie może” (Warszawa, 9 III 1975).

### POLSKA – NASZA MIŁOŚĆ

Wyjątkowo często przez kazania i wystąpienia kard. Stefana Wyszyńskiego przewijała się myśl o godności i wartości narodu. Także w tym względzie punktem wyjścia były dla niego intuicje rodzące się z wiary. To chrześcijaństwo daje narodowi możliwość zrozumienia swojej tożsamości, zwłaszcza wtedy gdy w słucha się on w słowo samego Boga: „Narodzie polski, wiedz, co mówi ci Chrystus – nie bądź niedowiarkiem, ale wierzącym!”. Słowo Boże staje się także dla narodu zobowiązaniem i wezwaniem



Z bpem Piotrem Kahołą w przerwie obrad teologów polskich na KUL we wrześniu 1966 r. (fot. BC KUL)

do odwagi w wierności prawdzie o swojej godności: „Odwrotnie mówimy nie pierwszy raz na ambonach stolicy: nie bądźcie narodem tchórzów, miejcie odwagę myśleć!” (Warszawa, 21 IV 1974). Trzeba pamiętać, że prymas mówił te słowa w okresie, gdy komunistyczne zniewolenie Polski trwało już trzecią dekadę. Ta odwaga myślenia i działania na rzecz ojczyzny powinna zawsze zachowywać ład moralny, co oznacza także gotowość wszystkich Polaków do „ofiary i braterskiej służby” (Jasna Góra, 3 V 1973). Potrzebna jest także gotowość do przebaczenia, by w duchu szczerzej miłości „zło dobrem zwyciężać”: „W ojczyźnie musimy zaniechać zwycięstw, które rodzą się z nienawiści. Musimy zdobywać się na takie, które rodzą się z miłości i wzajemnego przebaczenia” (Niepokalanów, 13 IV 1969). Kardynał wygłosił te słowa w okresie wielkiego zamętu społecznego, który doprowadził do głębokich podziałów w różnych sferach życia wspólnego. Zawsze przypominał, że „[...] jesteśmy na służbie temu narodowi, który przez całe wieki przygotowywał nam ojczystą ziemię [...]. Obrona suwerenności ojczyzny jest dla nas nakazem moralnym” (Warszawa, 6 I 1981). Właściwa troska o dobro własne oznacza także umiejętność podporządkowania go dobru wspólnemu. Jednocześnie troska o własny naród nie może mieć nic wspólnego z postawą nacjonalistyczną. Zdrowa kultura narodowa dostrzega i uznaje wartość innych kultur i narodów, a zarazem gotowość do

twórczego spotkania i dialogu: „Wielkość kultury narodowej polskiej na tym polega, że dumni w obronie swoich wartości kulturalnych, szanujemy obce kultury; co dobre – z ich czerpiemy. Nikogo nie poniewieramy, z każdym narodem umiemy i chcemy żyć w przyjaźni” (Lublin, 26 V 1946).

Takie przekonania pozwalają zrozumieć, dlaczego wielką miłością prymasa Wyszyńskiego była ojczyzna. W niezliczonych wystąpieniach wyrażał swoje oddanie Polsce, ale i wzywał, by każdy uczył się takiej miłości ojczyzny i szczerze jej służył. Zachowując ład moralny wyrastający z *ordo caritatis*, widział w miłości ojczyzny i kultury narodowej podstawowe zobowiązanie moralne: „Dla nas po Bogu największą miłością to Polska! Musimy, po Bogu, docho-wać wierności przede wszystkim naszej ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej [...]. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi” (Kraków, 12 V 1974). To dlatego upominał się o godność i prawa człowieka, wolność w życiu społecznym, szczególnie wolność religijną, o zachowywanie norm moralnych w życiu publicznym. Wygłosił między innymi cykl konferencji o takiej tematyce znane jako kazania świętokrzyskie i kazania świętojańskie. Wskazując na konieczność zachowania ładu moralnego, podkreślał szczególnie właściwą antropologię, integralną, zdrową

wizję człowieka, co jest nieodzowne dla sprawiedliwego kształtu życia społecznego, politycznego czy gospodarczego: „Człowiek, którego widzę, to wielki świat woli, myśli, pragnień, dążeń i ambicji. [...] Trzeba widzieć człowieka całego, aby ani myślą, ani sercem, ani pogardą nie odrzącać go od siebie. Trzeba delikatnie chodzić koło każdego człowieka, niemalże na palcach, bo to »punkt« napełniony przez Stwórcę wszystkimi wartościami, pochodzącymi od Niego” (Warszawa, 24 VII 1977).

Przez ponad 30 lat swojej posługi prymasowskiej kard. Stefan Wyszyński mówił i pisał krytycznie o panującym wtedy w Polsce komunistycznym modelu organizacji państwa. Jego zakłamanie, nieludzki charakter, niemoralna, a nierzadko zbrodnicza praktyka sprawowania władzy, a zwłaszcza ateizm odzierają człowieka z godności dziecka Bożego i pozbawiają go nadziei życia wiecznego: „Straszną rzeczą jest wyzbycie się świadomości, że wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, że za nas wszystkich umarł Chrystus, że zwycięża miłość, a nie nienawiść! Postęp i kultura nie innymi drogami, tylko od Bożego Serca, otwartego na krzyżu, idzie na cały świat w bramy świątyń i w bramy otwartych serc” (Działdowo, 12 VI 1967). U początku wszelkiej reformy społecznej czy politycznej jest zawsze odnowa i nawrócenie moralne. Prymas mówił o tym wielokrotnie, szczególnie w okresie tzw. pierwszej „Solidarności”, gdy wielki ruch społeczny podejmował pierwsze próby odnowy ojczyzny po strajkach sierpniowych. Ład moralny w wymiarze społecznym musi być zawsze zakorzeniony i poprzedzony przez odnowę moralną człowieka, jego nawrócenie i formację prawego sumienia. Widział w tym także wezwanie dla Kościoła w Polsce, który „musi orać głębiej”. Zawsze najpierw „[...] sumienie trzeba obudzić, bo jeśli sumienie się nie odmieni, to nawet najlepsze instytucje nie utrzymają się i nie dadzą ducha narodowi” (Gniezno, 2 II 1981).

\*

Minione cztery dekady od śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego potwierdzają, jak przykład jego wiary i życia z wiary – *soli Deo per Mariam* – pozostaje źródłem umocnienia na drodze chrześcijańskiej świętości nie tylko osobiście dla wielu katolików, ale także dla umiłowanej przez niego Polski i Kościoła powszechnego. Z pewnością powinien być także zobowiązaniem, by nasz Uniwersytet nadal wychowywał i prowadził do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa, a więc ostatecznie do świętości. Tylko tak KUL w twórczy sposób pozostanie wier-ny swojej dewizie *Deo et Patriae*.



K. Lubomirski, „Wspomnienia Ostendy”, Warszawa [ok. 1855], karta tytułowa, egz. z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (fot. Edyta Chlebowska)



Karta ze szkicownika C. Norwida z portretem Taidy Małachowskiej, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie (fot. Andrzej Chęć)

DR EDYTA CHLEBOWSKA  
DR HAB. PIOTR CHLEBOWSKI, PROF. KUL  
Ośrodek Badań nad Twórczością Cypriana Norwida

## O odkrytym niedawno wierszu Norwida

NA ROZPOCZĘCIE OBCHODÓW ROKU CYPRIANA NORWIDA, USTANOWIONEGO PRZEZ SEJM I SENAT RP W 200. ROCZNICĘ URODZIN POETY, CHCIELIBYŚMY PRZEDSTAWIĆ MŁODZIEŃCZY WIERSZ *BLADE KŁOSY NA ODŁOGU...*, KTÓRY PRZED KILKU LATY ZOSTAŁ PRZEZ NAS WŁĄCZONY DO LITERACKIEJ SPUŚCIZNY NORWIDA.

Kanon utworów literackich Norwida pozostawał od lat niezmienny; od kilku dziesięcioleci nie udało się poszerzyć go o nieznane dotychczas dzieła. Nieco inaczej rzecz się ma odnośnie do plastycznej twórczości Norwida: na aukcjach dzieł sztuki, wprawdzie z rzadka, ale pojawiają się nieznane wcześniej lub choćby uznane za zaginione rysunki, które zostają włączone do artystycznej spuścizny twórcy *Muzyka niepotrzebna*.

### NORWIDOWSKI TROP

Odnaleziony tekst – na przełomie XIX i XX w. dość popularny (o czym dalej) – funkcjonował jako anonimowy i nie był w najmniejszym stopniu kojarzony z twórczością Cypriana Norwida. Nie został uwzględniony w żadnej z dotychczasowych edycji pism poety, czy to w opracowaniu Zenona Przesmyckiego czy też Juliusza Wiktora Gomulickiego, którym zawdzięczamy ustalenie kanonu literackiej spuścizny autora *Vade-mecum*. Wiersz nie zachował się w rękopisie, ale jeszcze za życia Norwida został opublikowany w dwunastostronicowym druku partyturowym (nuty wraz z tekstem), zawierającym opracowanie dwu pieśni na głos i fortepian, wydanym nakładem warszawskiego wydawnictwa R. Friedlein pod tytułem *Wspomnienia Ostendy*. „Smutny rolnik” i barkarola „Na morze”. Autorem muzycznego opracowania pieśni był Kazimierz Lubomirski. Jemu także przypisywano w różnych zestawieniach, bibliografiach i wykazach cały druk, pomijając zarazem autorów tekstów, ukrytych na karcie tytułowej wydawnictwa pod inicjałami „C.K.N.” oraz „L.S.”. W 2015 r. dotarliśmy do wspomnianej publikacji w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, nie udało nam się natomiast odnaleźć innych egzemplarzy partytury w trakcie kolejnych bibliotecznych kwerend.

Zapis inicjałów jest właściwie jedynym tropem norwidowskim. Skąd zatem wiadomo, że przytoczony tekst jest faktycznie wierszem Norwida? Czy nie są to zbyt wątpliwe przesłanki do uznania jego autorstwa? Spróbujmy przyjrzeć się całej sprawie, zaczynając od kompozytora, księcia Kazimierza Lubomirskiego, znanego i dobrze rozpoznawalnego w XIX w., którego obecnie przysławia cień zapomnienia.

Współcześnie, nie tylko zresztą w obiegu szerszym, ale nawet wśród współczesnych muzykologów, ten twórca popularnych pieśni na głos i fortepian staje się powoli białą kartą historii: dość powiedzieć, że zabrakło dla niego miejsca we współczesnej *Encyklopedii muzycznej PWM*. Ta absencja stanowi pośrednią odpowiedź na pytanie o brak obecności interesującego nas tekstu Norwida w wykazach bibliografii podmiotowej oraz w świadomości norwidologów i badaczy romantyzmu: niewątpliwie kurz pokrywający partytury Lubomirskiego przysłonił także wiersz *Blade kłosa na odłogu...*

### W OSTENDZIE – OKOLICZNOŚCI POWSTANIA PIEŚNI

Karta tytułowa druku *Wspomnień Ostendy* wymienia kilka osób: oprócz kompozytora Kazimierza Lubomirskiego oraz Taidy Małachowskiej, której utwory zostały poświęcone, pojawiają się, aczkolwiek wzmiankowani jedynie poprzez inicjały, autorzy tekstów obu pieśni, czyli Cyprian Kamil Norwid (C.K.N) i Lucjan Siemieński (L.S.). Warto sięgnąć do kilku źródeł, rzucających dodatkowe światło na okoliczności powstania utworów oraz kwestię autorstwa opracowanych w formie muzycznej wierszy. Dnia 16 VIII 1846 r. Jan Skrzynecki pisał do zmarłych wstańców: „Jutro jadę do Ostendy, żona przyjedzie tam 20 b.m. – są tam już Małachowska z córkami, Małkowska, panna Turno, Linowscy, Trębicki jen. z żoną, państwo Mysłowscy z Galicji, Zieliński z Galicji [...]. Będzie w O[stendzie] p. Norwid, sławny malarz, człowiek światły, religijny i niezmiernie dobry”.

Istotnie, Norwid udał się w owym czasie do Ostendy, należącej do najmłodniejszych kąpielisk północno-zachodniej Europy, gdzie zamierzał wzmocnić zdrowie i nadwątłone siły po dramatycznym epizodzie związanym z osadzeniem w berlińskim więzieniu. Co więcej, już wkrótce miał zamieszkać „w jednym domu z generałem S[krzyneckim], podziwiając gościnnie i dobroć tej rodziny”. Przytoczony powyżej fragment korespondencji informuje nas między innymi, że żonie Ludwika Małachowskiego podczas wyjazdu do Ostendy towarzyszyły córki Hortensja (ur. 1810) i Taida (ur. 1820). Na tej podstawie wnioskować zatem możemy, że późnym latem 1846 r. Norwid spotkał się w Ostendzie ze swą rówieśniczką Taidą Małachowską, tą samą, której Kazimierz Lubomirski zdedykował muzyczne *Wspomnienia*.

Inny tekst, którego fragment cytujemy poniżej, poświadcza z kolei spotkanie



Rysunek ze szkicownika C. Norwida, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie (fot. Andrzej Chęć)

w jednym gronie wczasowiczów obu poetów – Norwida i Siemieńskiego. Otóż, w anonimowej korespondencji opublikowanej w styczniu 1847 r. na łamach „Przyjaciela Ludu” pt. *Kąpiele w Ostendzie*, ze swadą i sporą dozą humoru opisującej zwyczaj gości przybywających z całej Europy na wybrzeże Morza Północnego, czytamy: „Układamy więc przejazdkę na morze; mały jacht »Prince Royal« przyjmuje nasze towarzystwo, złożone z kilkunastu osób. Zrazu idzie wesoło; nadymają się żagle; skaczymy z bałwanu na bałwan; zdaje się, żeśmy ptacy lecący w ten przestwór. Wesoły i dowcipny hrabia G. ożywia rozmowę; N. siedzi na boku i rysuje oryginalne fizjonomie majtków; mnie proszą, żebym mój wiersz powiedział: »Chodź kochanko, chodź na morze! etc.« Ale darmo! Dowcipy coraz rzadsze, rozmowa coraz mniej ożywiona, mnie się wcale o rymach nie marzy... i oto nagle objawiają się symptomy choroby morskiej...”

Autorem przytoczonego obrazka obyczajowego był Lucjan Siemieński, o czym świadczy niezbita wzmianka o jego własnym wierszu, rozpoczynającym się od słów „Chodź kochanko, chodź na morze”, zamieszczonym w interesującym nas druku partyturowym *Wspomnienia Ostendy* jako barkarola *Na morze*, a opublikowanym w nieco innej wersji i pod innym tytułem, a mianowicie: *Żegluga* już w 1838 r. na łamach „Prac Literackich”, a następnie przedrukowanym z pewnymi zmianami w autorskim tomie *Poezje*, wydanym w 1844 r. w Poznaniu.

### NORWIDOWSKIE SZKICOWNIKI

Wspomniany w tekście N. to z kolei bez wątplenia Norwid, którego zwyczaj szkicowania w czasie spotkań towarzyskich podobizn otaczających go znajomych, przyjaciół bądź po prostu oryginalnych „fizjonomii” był powszechnie znany i stale powraca we wspomnieniach współczesnych. Szczęśliwie z okresu pobytu w Ostendzie zachowały się trzy szkicowniki Norwida ofiarowane córkom generała Skrzyneckiego (obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie), wypełnione kilkoma setkami drobnych rysunków: są wśród nich portrety, stylizowane bądź idealizowane „typy” i „charaktery”, są również pośpiesznie kreślone sylwetki, celnie podkreślające charakterystyczne cechy osób. Znajdziemy tam również kilka własnoręcznych adnotacji Norwida, jak

### BLADE KŁOSY NA ODŁOGU...

*Blade kłosa na odłogu  
Jak sieroty twarz,  
Pójdę powiem Panu Bogu,  
Że to zagon nasz!*

*Deszczu prosząc nieustannie,  
Wyprosiłem grad,  
Pójdę powiem Maryj Pannie,  
Że już dosyć strat!*

*Ludziom skarżyć się nie mogę  
Cudzych nie chcę rad,  
Každy ma swój cel i drogę,  
Bóg ma cały świat.*

*Więc tam pójdę ze łzą w oku  
I bez długich słów.  
Sierp zawieszę na obłoku  
Niby jasny nów!*

*Skończył, alić czas się zmienia,  
A nim przeszedł próg,  
Złoty kłosa go opromienia,  
Dzwonią sierpy sług.*

*Nie sług sierpy, lecz aniołów,  
Ten ich zdradza śpiew.  
Wierz! A cudny wskrzeszę potów  
I rozbroję gniew!*

napis „OSTENDE”, towarzyszący szkicowi przedstawiającemu młodego rybaka bądź majtka idącego wzdłuż morskiego brzegu. Co istotne dla naszych rozważań, na karty szkicowników trafiły również portrety wszystkich osób, których nazwiska figurują na tytułowej karcie partytury, a zatem zarówno Taidy Małachowskiej i Lucjana Siemieńskiego, którzy – jak już ustaliliśmy – mieli okazję spotkać się z Norwidem w czasie jego pobytu w Ostendzie, jak również księcia Kazimierza Lubomirskiego, który muzyczne *Wspomnienia Ostendy* skomponował.

### WIERSZ NORWIDA W TRADYCJI MUZYCZNEJ

Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przyjąć, że pomysł Lubomirskiego skomponowania muzyki do dwu tekstów zaprzyżnionych z nim poetów oraz zadedykowanie całości związanej z tym gronem Taidzie Małachowskiej (wszyscy skupieni wokół generała Skrzyneckiego i jego salonu) powstał w Ostendzie późnym latem lub jesienią 1846 r. Partytura została opublikowana kilka lat później, choć – przy braku stosownej adnotacji – trudno jednoznacznie ustalić czas jej powstania. Kustosze Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, w której odnaleźliśmy egzemplarz druku partytury, uznał, przypuszczalnie kierując się sugerowanymi przez katalog Biblioteki Narodowej datami innych partytur kompozytora (większość przepisano do tej właśnie daty), że został on wydany około 1855 r.

Nieobecny w dotychczasowych indeksach dzieł Norwida wiersz był wszakże znany, co więcej, cieszył się nie małą popularnością w przestrzeni kultury muzycznej; podobnie jak inne pieśni skomponowane przez Lubomirskiego był chętnie wykonywany w rodzinnym gronie przy akompaniamencie fortepianu. Pozostawał jednak w świadomości odbiorców tekstem anonimowym. Wymownym świadectwem powszechnej znajomości tej pieśni jest obyczajowy obrazek pochodzący z pamiętnika Stanisława Przybyszewskiego, który z czułością opisywał swą matkę śpiewającą w czasie burzy „seraficzną pięknoscą przepełnionym głosem: Blade kłosa na odłogu / Jak sieroty twarz [...]”. To wspomnienie, sięgające dziecięcych lat pisarza, przypadających na ósmą dekadę XIX w., dowodzi utrwalenia się pozycji utworu w kanonie powszechnie znanych w epoce pieśni.

### SMUTNY ROLNIK CZY BLADE KŁOSY NA ODŁOGU...

Na zakończenie warto poświęcić nieco uwagi kwestii tytułu utworu. Otóż, mamy poważne wątpliwości co do jego atrybucji: czy zatem *Smutny rolnik* to fraza pochodząca od Norwida, czy też raczej jest ona efektem ingerencji kompozytora, czyli Kazimierza Lubomirskiego? Tę wątpliwość opieramy na dwu przesłankach. Pierwsza z nich wiąże się z tekstem Siemieńskiego, którego pierwodruk – o czym była już mowa – ukazał się pod innym tytułem niż ten wskazany we *Wspomnieniach Ostendy*, druga odwołuje się do właściwości Norwidowskiego stylu, co wymagałoby obszerniejszego – niż na to pozwalają ramy niniejszego tekstu – omówienia. Z obu przesłanek wysunęliśmy istotny wniosek edytorski, a mianowicie, że tytuł *Smutny rolnik* nie jest autorskim tytułem Norwida. Dlatego też opatrzyliśmy wiersz tytułem incipitowym: *Blade kłosa na odłogu...*, który – jak sądzimy – powinien obowiązywać w przyszłych edycjach tego utworu.

Niniejszy tekst powstał na kanwie obszerniejszego opracowania pt. „*Blade kłosa na odłogu...*” – nieznanego wiersza Norwida, które opublikowaliśmy na łamach „*Studia Norwidiana*” w 2016 r.

DR MARZENA KRUPA

redaktor naczelna

# Doktorat cotutelle

DOŚWIADCZENIEM ZWIĄZANYM Z UZYSKANIEM DOKTORATU MIĘDZYNARODOWEGO DZIELI SIĘ DR KAMILA TOMAKA Z KATEDRY JĘZYKA NIDERLANDZKIEGO W INSTYTUCIE JĘZYKOZNAWSTWA.

Uzyskała Pani doktorat cotutelle, a więc napisany na dwóch uniwersytetach, pod opieką dwóch promotorów. Jaka była motywacja wyboru takiej formy przygotowania pracy doktorskiej?

Wybór formy przygotowania rozprawy doktorskiej w ramach międzynarodowej współpracy determinowany był ściśle tematyką prowadzonych badań oraz ich oryginalnością i innowacyjnym charakterem. Cel moich badań stanowiła charakterystyka greckiej partykuły *dh*, przeprowadzona z uwzględnieniem dwóch zasadniczych aspektów. Pierwszy to teoretyczne ujęcie istoty partykuły jako takich i określenie statusu partykuły *dh* w ramach tej klasy leksemów, drugi to szczegółowa identyfikacja funkcji partykuły *dh*, dokonana na podstawie interpretacji jej użyc w trzech wybranych dialogach Platona oraz analizy jej leksykalnych odpowiedników w polskich i niderlandzkich przekładach tych dialogów. Systematycznych badań nad funkcjami partykuły *dh* do tej pory, o ile mi wiadomo, na gruncie polskim nie przeprowadzono. Co więcej, mimo istnienia literatury przedmiotu odnośnie do greckich partykuł, koncepcja zestawienia ich z odpowiednikami niderlandzkimi i polskimi nie znalazła do tej pory opracowania. Temat prowadzonych badań był zatem na wskroś nowatorski. Przeprowadzone wstępne analizy materiałów źródłowych i literatury przedmiotu w pełni potwierdziły zasadność przyjętej metodologii. Zgromadzone materiały nie gwarantowały jednak pełnego opracowania problemu. Zaistniała pilna potrzeba uzupełnień i konsultacji w zagranicznym ośrodku naukowym.

Wybór drugiej uczelni wydaje się oczywisty: skoro rodzima, katolicka uczelnia, to – dla pracownika naukowego Katedry Języka Niderlandzkiego – belgijski Katholieke Universiteit Leuven. Ale zapewne zdecydowały także inne względy.

Zrealizowany doktorat cotutelle wpisuje się w długą tradycję owocnej współpracy między KUL a KUL Leuven. Na Katholieke Universiteit Leuven przebywałam kilkakrotnie w ramach specjalizacyjnych stypendiów (np. rządu Flandrii czy Niderlandzkiej Unii Językowej). Odbylałam także staż naukowo-badawczy w The Center for the Historiography of Linguistics (CHL), działającym na KU Leuven. Wyjazdy obfitowały w liczne konsultacje naukowe, pozwoliły zweryfikować



słuszność przyjętych założeń metodologicznych, zdobyć nową wiedzę dotyczącą zagadnień związanych z realizowanym tematem badawczym oraz umożliwić dalsze perspektywy badawcze. Zaowocowały również propozycją ze strony naukowców z Leuven odnośnie do pisania rozprawy doktorskiej w ramach doktoratu cotutelle. Współpraca została zwieńczona publiczną obroną pierwszego w historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II doktoratu cotutelle, realizowanego we współpracy między KUL a KU Leuven, dnia 5 X 2020 r. Rozprawa doktorska uzyskała wyróżnienie, planowana jest również jej publikacja.

Uniwersytet polski i belgijski, a doktorat w języku angielskim i to na temat funkcji greckiej partykuły *dh* w wybranych dialogach Platona oraz sposobu tłumaczenia tej partykuły na język polski i niderlandzki. Obroniona rozprawa jest więc efektem Pani szerokich zainteresowań językoznawczych?

Jestem absolwentką dwóch kierunków filologicznych – filologii klasycznej i filologii niderlandzkiej oraz studiów III stopnia w dyscyplinie językoznawstwo. Tematyka prowadzonych przeze mnie badań naukowych obejmuje genezę i rozwój myśli językoznawczej w starożytnej Grecji (zwłaszcza w nurcie sofistycznym), starogrecką partykułologię i partykułografię oraz translacyjne problemy opisu partykuł greckich w przekładzie

tekstów antycznych na język niderlandzki i język polski. W kręgu moich zainteresowań naukowych znajduje się także problem klasyfikacji i funkcjonalnego opisu partykuł w języku niderlandzkim, funkcjonalna interpretacja niderlandzkich partykuł w tłumaczeniu tekstów źródłowych z języka niderlandzkiego na język polski oraz porównawcza analiza korpusowa partykuł (dyskursywnych) w grece starożytnej oraz w języku polskim i niderlandzkim. Ciekawi mnie również tradycja klasyczna w Niderlandach (recepja myśli antycznej w języku i kulturze niderlandzkiej). Łączenie moich zainteresowań naukowych otwiera za każdym razem nowe perspektywy badawcze i pozwala na prowadzenie badań o charakterze intradyscyplinarnym.

A jak – bo ta informacja może być ważna dla osób zainteresowanych uzyskaniem doktoratu międzynarodowego – praktycznie przebiega praca nad przygotowaniem pracy doktorskiej na dwóch uniwersytetach, a potem jej obrona?

Rozprawa powstała w ramach umowy między Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II a Katholieke Universiteit Leuven, określającej zobowiązania stron do realizacji doktoratu typu *cotutelle/joint PhD* oraz warunkującej przyznanie stopnia naukowego doktora zarówno przez KUL, jak i KU Leuven. Pracę nad przygotowaniem rozprawy regulowały zatem ściśle określone warunki zawartej umowy. W ramach prowadzonej

współpracy przewód doktorski został otworzony jednocześnie na KUL oraz KU Leuven. Umowa cotutelle zakładała półroczny pobyt badawczy na uniwersytecie partnerskim oraz uczestnictwo w seminariach naukowych i wybranych zajęciach dla doktorantów na obu uczelniach. Umowa regulowała także kwestię obowiązkowych egzaminów, pracę w dwóch grupach badawczych – polskiej i zagranicznej, pod opieką dwóch promotorów i kopromotora oraz przygotowanie i obronę rozprawy w języku angielskim. Promotorem na KUL był dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL. Na KU Leuven funkcję promotora pełnił prof. dr Pierre Swiggers, a kopromotorem był prof. dr Alfons Wouters. Skład komisji do przyjęcia rozprawy doktorskiej i przeprowadzenia obrony doktorskiej musiał zostać zatwierdzony przez obie uczelnie. Publiczna obrona rozprawy miała międzynarodowy charakter, a jej organizację, formę i przebieg określała umowa.

Dziękując za rozmowę, zapytam, czy doktorat cotutelle to duży kapitał na początku drogi naukowej.

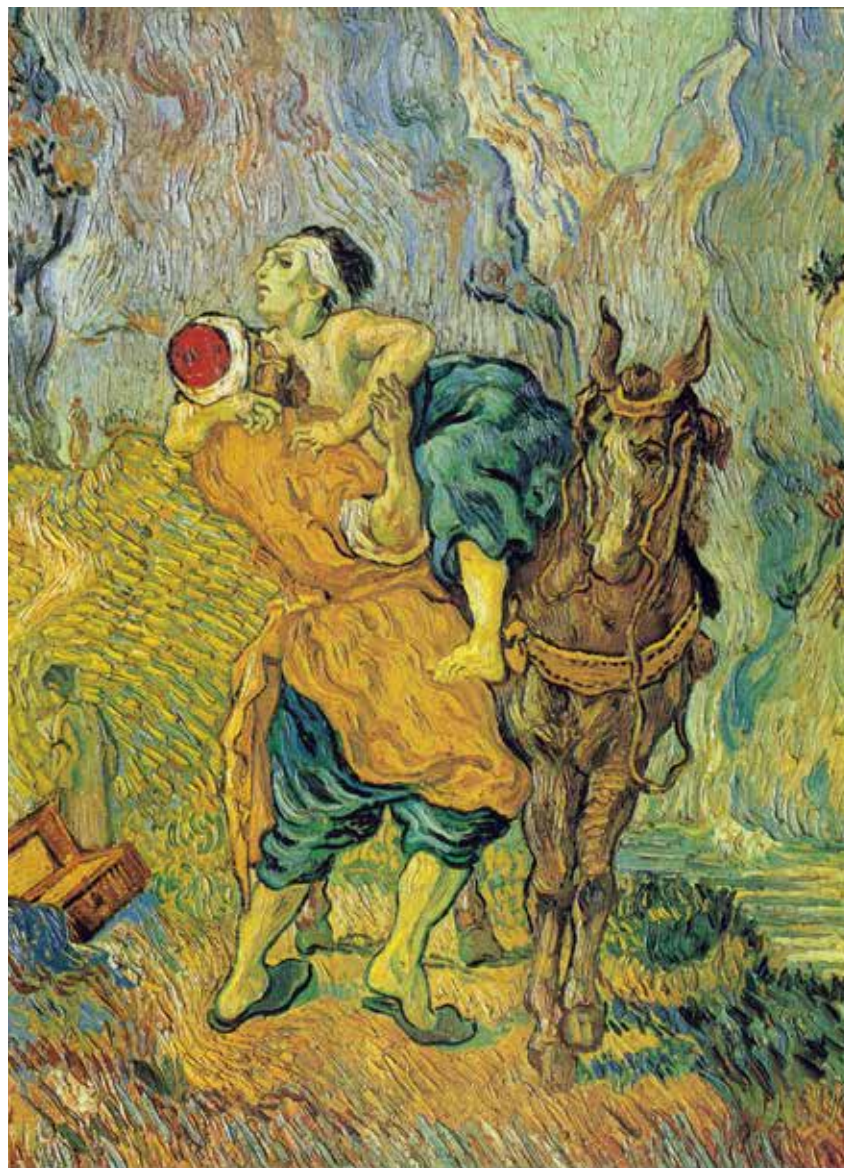
Jednoczesne przygotowanie dwóch prac doktorskich to z całą pewnością duże wyzwanie. Niesie ono ze sobą jednak szereg możliwości i realnych korzyści. Cotutelle, jako doktorat międzynarodowy, pisany na dwóch uniwersytetach, pod opieką dwóch promotorów, podnosi rangę rozprawy i sprawia, że badania są bardziej zaawansowane. Doktorant uhonorowany jest również podwójnym dyplomem z informacją, iż rozprawa powstała na podstawie umowy cotutelle. To także wyjątkowa okazja, aby zaistnieć na międzynarodowym forum naukowym, pozyskać ważne kontakty naukowe oraz szlifować język specjalistyczny. Doktorat cotutelle to również przygoda i cenne doświadczenie społeczno-kulturowe. Umowa cotutelle zakłada podróżowanie między dwoma uniwersytetami i uczestniczenie w pracach naukowych oraz zajęciach dla doktorantów na obu uczelniach. Taka współpraca międzynarodowa jest bez wątpienia elementem podnoszącym jakość nauki. Dzięki niej możliwe jest uchwycenie różnic w sztuce prowadzenia pracy naukowej, wymienianie doświadczeń oraz implementowanie ciekawych rozwiązań. Ponadto współpraca podczas realizacji umowy cotutelle może zaowocować również wieloma wspólnymi projektami, także długo po uzyskaniu doktoratu.

KS. DR HAB. JAROSŁAW JĘCZEŃ, PROF. KUL

dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej

# SRPS w perspektywie personalistycznej

W RAMACH PROJEKTU „STRATEGOR. OPRACOWANIE NARZĘDZIA DO PROGRAMOWANIA STRATEGICZNEGO W OBSZARZE PRZECIWDZIAŁANIA UBÓSTWU I WYKLUCZENIU SPOŁECZNEMU NA POZIOMIE LOKALNYM DLA JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO” EKSPERCI Z KILKU OŚRODKÓW NAUKOWYCH DOKONALI ANALIZY SRPS, CZYLI STRATEGII ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH.



„Dobry Samarytanin (według Delacroix)” Vincenta van Gogha (fot. pixabay.com)

## MYŚLENIE O CZŁOWIEKU W POLITYCE SPOŁECZNEJ

W ramach projektu STRATEGOR, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020, dokonano przeglądu 600 gminnych strategii rozwiązywania problemów społecznych w Polsce i poddano je analizie pod kątem ich przydatności do planowania skutecznych działań w obszarze przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu społecznemu. Zespoły ekspertów Fundacji Polskiej Akademii Nauk, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie sprawdzały gminne strategie rozwiązywania problemów społecznych pod kątem co najmniej 750 ilościowych i jakościowych kryteriów. Analiza wyników pokazuje pewną niespójność w działaniach samorządów wobec rozwiązywania owych problemów. Z jednej strony wszystkie działania samorządów zwrócone są ku człowiekowi i rodzinie (dziecko, sierota, samotny rodzic, bezdomny, niepełnosprawny, chory, starszy, bezrobotny, uzależniony, więzień), z drugiej zaś nie ma w nich wizji czy misji strategii podkreślenia fundamentalnej wartości, jaką jest godność osoby ludzkiej. A przecież rozumienie człowieka jako osoby powinno być punktem wyjścia w niesieniu pomocy człowiekowi. W przeciwnym razie kreuje się nieprawidłowy obraz (funkcjonujący zresztą w odbiorze społecznym w odniesieniu do pomocy społecznej, pracy socjalnej czy pracownika socjalnego): my (samorządy) i oni (potrzebujący pomocy).

Na 16 gmin miejskich przeanalizowanych przez autora niniejszej publikacji tylko w jednej (Gorzów Wielkopolski) można przeczytać, iż: „Podmiotowość człowieka,

odpowiedzialność za własne życie, subsidiarność to wartości nadrzędne, do których odwołuje się strategia”. Trudno stwierdzić, skąd taka „wstrzemięźliwość” w strategiach rozwiązywania problemów społecznych; być może wyływa ona z braku konsultacji społecznych czy współpracy z innymi podmiotami nakierowanymi na człowieka, na przykład Kościołami czy związkami wyznaniowymi. Zdecydowana większość, bo 86,5% ogółu gmin nie wskazała współpracy z przedstawicielami Kościołów i związków wyznaniowych przy tworzeniu strategii. Mało powszechne było przeprowadzanie konsultacji społecznych projektu SRPS, zastosowanych zaledwie w 28,1% badanych gmin, przy czym najczęściej były to gminy miejskie, wśród których 38,6% użyło tej metody przy tworzeniu SRPS.

Brak podejścia partycypacyjnego w SRPS usuwa na margines znaczną część społeczeństwa i nie służy budowaniu wspólnoty, do której człowiek jako osoba został powołany i w niej się realizuje poprzez uczestnictwo, a nie alienację. Partycypacja łączy główną zaletę podejścia urzędniczego, jaką jest dostęp do unikatowej wiedzy o czynnikach rozwoju gminy, z zaletami podejścia eksperckiego, czyli możliwością wykorzystania profesjonalnych narzędzi i obiektywnego, zewnętrznego spojrzenia. Kluczowe jest jednak to, że w ramach podejścia partycypacyjnego w tworzeniu strategii powinna być angażowana, wyjątkowo szeroko, trzecia strona, którą jest społeczeństwo. Osoba i wspólnota winny wyznaczać kierunki myślenia w kreowaniu każdej SRPS; tak jednak nie jest. A przecież nie można dyskutować o charakterze pomocy człowiekowi, o jej narzędziach, jeśli się nie weźmie pod uwagę, kim jest człowiek, co decyduje o jego realizacji jako osoby, o relacjach z drugim człowiekiem, o jego życiu w wymiarze czysto materialnym, praktycznym, ale także duchowym. Preferowanie nauk mających bezpośrednio zastosowanie praktyczne, zupełnie zrozumiałe z technokratycznego i socjologicznego punktu widzenia, nie może przekreślić wartości innych dziedzin poznawczych, a mianowicie: nauk humanistycznych. Ojciec prof. Mieczysław Krąpiec podkreśla, że: „Człowiek pracuje i myśli nie po to jedynie, by swoje życie uczynić coraz bardziej wygodnym i użytecznym, gdyż poza użytecznością, wygodą, funkcjonalnością istnieją jeszcze inne, nigdy nieprzestające wartości, których przedmiotem jest człowiek. A najważniejsze czynności człowieka – poznanie jako takie, miłość, twórczość – są tymi istotnymi ludzkimi wartościami, których nie można traktować tylko

„ Na idei człowieka jako osoby i wspólnoty osób powinna być oparta cała rzeczywistość i system społeczny.

użytkowo. I najwyższe »aktywności« osoby ludzkiej: kontemplacja prawdy i piękna oraz realizacja dobra, zawsze były uznawane za jedynie godny cel życia ludzkiego” (*Ja-człowiek*, Lublin 1991). Nauki humanistyczne nigdy się nie zdezaktualizują, tak jak i człowiek, który jest zawsze interesującym i ogromnie ważnym przedmiotem poznania.

## WYJĄTKOWOŚĆ CZŁOWIEKA JAKO OSOBY

Wyjątkowość człowieka jako osoby płynie z jego życia duchowego (w tym religijnego). To życie jest wspólnym doświadczeniem zarówno pomagającego, jak i tego, do którego adresowana jest pomoc. Myśl starożytna, biblijna i współczesna wskazują na *elementum constitutum* strategii rozwiązywania problemów społecznych, którym jest koncepcja człowieka: jego wyjątkowość, naturalna wielkość. Możemy wręcz mówić o *mysterium personae*, wyznaczającym metodologiczne poszukiwania w budowaniu SRPS, w której człowiek stanowi najwyższe dobro w relacji *homo homini*. Prymat osoby i rzeczywistości osobowej nad wszelką rzeczywistością reistyczną winien być fundamentalną inspiracją dla pracy socjalnej tak w teorii, jak i w praktyce. Na idei człowieka jako osoby i wspólnoty osób powinna być oparta cała rzeczywistość i system społeczny. To punkt wyjścia nie tylko do budowania współczesnych SRPS, ale do szeroko rozumianej działalności pomocowej w świecie osobowym.

O wyjątkowości człowieka jako osoby świadczy także jego natura społeczna. Człowiek jest istotą społeczną, otwartą na innych. W sferze cielesno-materiałnej, duchowo-kulturowej i moralnej „tworzy się” on w trakcie wielostronnej interakcji między osobami, zależy od innych, współdziała z innymi, co stanowi sens życia zbiorowego. Człowiek jest w najgłębszej swej istocie bytem społecznym, dąży do życia we wspólnocie z innymi.

Wspólnota osób jest wspólnotą wzajemnego obdarowywania się (dawania i brania), dobroczynności, komunikowania sobie miłości, „bycia dla” na wielu płaszczyznach, także tych, o których mówią strategie rozwiązywania problemów społecznych. W wizję strategii i realizację misji winny być

zaangażowane „wszystkie strony” rozwiązywania problemów społecznych: obszar instytucjonalny z profesjonalnym zapleczem rozwiązywania problemów społecznych, osoby wymagające wsparcia oraz społeczeństwo. Uczestnictwo wszystkich stron winno charakteryzować SRPS, a jak pokazuje raport końcowy, partycypacja społeczna nie jest mocnym punktem SRPS, tak w diagnozie problemów (najczęściej są sporządzane na podstawie danych przechowywanych w jednostkach pomocy społecznej i innych, a nie na przykład na bazie wywiadów i konsultacji społecznych), jak i w rozwiązywaniu problemów społecznych.

Uczestnictwo jako właściwość osoby stanowi istotny rys wspólnoty, stanowi istotny rdzeń w obszarze niesienia pomocy innym (w rozwiązywaniu problemów społecznych), dotyczy wszystkich wspomnianych trzech stron, które tworzą więzi międzyludzkie: działają i bytują wspólnie z innymi. Dzięki tej właściwości osoba i wspólnota, co podkreśla kard. Karol Wojtyła w publikacji *Osoba i czyn* (w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994), w jakimś sensie przylegają do siebie, a nie są sobie obce czy przeciwstawne. Dzięki tej właściwości funkcjonowanie społeczeństwa może być zawsze ściśle związane z poszanowaniem i promocją godności osoby ludzkiej. Jest to „fundamentalna zasada personalistyczna pierwszeństwa osoby przed społecznością” – jak twierdzi ks. prof. Janusz Nagórny (*Posłannictwo chrześcijan w świecie*, Lublin 1998). W końcu, dzięki tej właściwości wokół osób potrzebujących wsparcia i pomocy wyrastają w społeczeństwie wspólnoty nadziei.

## REKOMENDACJA FUNDAMENTALNA – CZŁOWIEK JEST OSOBĄ

Podczas realizacji projektu STRATEGOR zrodziło się wiele rekomendacji dla osób i instytucji tworzących strategie rozwiązywania problemów społecznych. Wśród nich warto położyć nacisk na jedną fundamentalną: strategie te powinny uwzględniać personalistyczny kierunek myślenia w odniesieniu do człowieka jako osoby z uwzględnieniem jego godności jako podmiotu indywidualnego oraz natury społecznej wyrażanej w miłosierdziu i uczestnictwie.

DR HAB. WOJCIECH GIZICKI, PROF. KUL

prodziekan Wydziału Nauk Społecznych

DR KAMIL DĘBIŃSKI

Dział Projektów Międzynarodowych

# Razem ponad granicami

REALIZACJA PROJEKTÓW NAUKOWYCH JEST JEDNYM Z ISTOTNYCH OBSZARÓW AKTYWNOŚCI KAŻDEJ UCZELNI I JEJ PRACOWNIKÓW. EFEKTYWNE DZIAŁANIE W TYM ZAKRESIE MUSI OPIERAĆ SIĘ NA WSPÓŁPRACY PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH I BADAWCZYCH. SUKCESAMI PROJEKTOWYMI MOŻE POCHWALIĆ SIĘ WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH.

KATOLICKI  
UNIwersytet  
LUBELSKI  
JANA PAWŁA II

KUL  
1918

FRIENDLY  
BORDERS



## KONCEPCJA I ZARZĄDZANIE PROJEKTEM

W 2018 r. z inicjatywy dra hab. Wojciecha Gizickiego, prof. KUL przygotowany został projekt pt. „Współpraca regionów lubelskiego i łuckiego na rzecz wsparcia procesów bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w obszarach transgranicznych”. Istotnego wsparcia organizacyjnego w jego opracowaniu udzielił Beata Cybulak i dr Kamil Dębiński z Działu Projektów Międzynarodowych, który w wielu wypadkach jest podmiotem aktywizującym i inicjującym działania projektowe, a także wspierającym badaczy na etapie przygotowania i realizacji projektów. Wspólne działania zostały sfinalizowane uzyskaniem dofinansowania projektu (około 250 000 euro) przez Centrum Projektów Europejskich w Warszawie w ramach środków Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. KUL był jedyną uczelnią w Polsce, która otrzymała wsparcie w realizowanej wówczas edycji priorytetu „Promocja zarządzania granicami oraz bezpieczeństwem na granicach, zarządzanie mobilnością i migracjami (GRANICE)”.

Partnerem KUL był Łucki Narodowy Uniwersytet Techniczny z Ukrainy. W obydwu uczelniach powstały zespoły projektowe. Ze strony naszego Uniwersytetu w jego skład weszli: dr hab. Wojciech Gizicki, prof. KUL (koordynator merytoryczny), dr Kamil Dębiński (kierownik projektu), dr Urszula Czystańska i Kamil Augustyniak (specjaliści ds. finansowych), Edyta Koziej (asystent projektu) i Marek Toporowski (specjalista ds. logistyki). W uczelni z Łucka kluczową

rolę odgrywały ówczesne władze – rektor prof. Petro Sawczuk i prorektor prof. Olena Kovalchuk.

## EFEKTY WSPÓŁPRACY

Projekt składał się z kilku komplementarnych części. Pierwszą z nich była organizacja interdyscyplinarnych, międzynarodowych konferencji naukowych. Dnia 4 XII 2018 r. w Tomaszowie Lubelskim dyskutowano zagadnienia w ramach tematu „Cross-border cooperation between Poland and Ukraine. Opportunities and problems”, a 25 XI 2020 r. partner z Łucka zorganizował konferencję online zatytułowaną „Security in Transborder Regional Cooperation. Ukraine and Poland”. W obu wydarzeniach wzięło udział grono naukowców i specjalistów praktyków w obszarze współpracy transgranicznej oraz bezpieczeństwa z Polski i Ukrainy. Uczestnikami konferencji byli także przedstawiciele służb granicznych. Dyskusje konferencyjne obejmowały wielowymiarową tematykę dotyczącą zagadnień bezpieczeństwa, współpracy politycznej, ekonomicznej i społeczno-kulturowej.

Drugim obszarem projektowym było wydanie trzech publikacji naukowych, obejmujących artykuły i analizy związane z zagadnieniami współpracy transgranicznej Polski i Ukrainy. Pierwsza z nich nosi tytuł *Polish-Ukrainian Cross-Border Cooperation. Opportunities and Challenges*, a jej redaktorami są: Wojciech Gizicki, Olena Kovalchuk i Pavlo Sheremeta, były minister

rozwoju gospodarczego i handlu w rządzie Ukrainy. Druga jest zatytułowana *Security in Transborder Regional Cooperation: Ukraine vs Poland* pod redakcją Oleny Kovalchuk. Autorzy poszczególnych tekstów poruszają aktualne zagadnienia, wskazują zarówno na pozytywne, jak i negatywne aspekty podejmowanych działań ze strony obu państw. Trzecia publikacja to monografia autorstwa Wojciecha Gizickiego i Tomasa Peciakowskiego pt. *Poland and Ukraine. Partnership and Regional Cross Border Cooperation*. Książka zawiera raport z badań ankietowych przeprowadzonych na próbie ponad 400 osób korzystających z przejścia granicznego Dorohusk-Jagodin. Analizy zawarte w publikacji przynoszą, poza walorem naukowym, szereg propozycji, wniosków i rekomendacji, które mogą być przydatne wielu podmiotom.

Trzecim etapem projektu były studia podyplomowe dla ponad 50 oraz szkolenia dla 250 pracowników służb granicznych z Polski i Ukrainy. Program, realizowany pod patronatem KUL i ŁNTU, pozwolił im na pozyskanie nowej wiedzy, kompetencji i podwójnego dyplomu ukończenia studiów.

Bardzo istotne wsparcie przy realizacji projektu okazali Nadbużański Oddział Straży Granicznej w Chełmie oraz Krajowa Administracja Skarbowa w Lublinie. Doświadczenia zdobyte przez KUL i wskazane podmioty będą z pewnością wykorzystywane przy podobnych inicjatywach, działaniach naukowo-badawczych oraz dydaktycznych.

KS. DR HAB. GRZEGORZ PYŹLAK, PROF. KUL

Sekcja Teologii Pastoralnej i Katechetyki

Instytut Nauk Teologicznych

# Dlaczego rodzina jest niepełna?



fot. pixabay.com

KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY W SWOIM NAUCZANIU JAKO WZÓR DO NAŚLADOWANIA STAWIA WIERNYM ŚWIĘTĄ RODZINĘ Z NAZARETU, KTÓRA PODOBNIEM JAK WSPÓŁCZESNE MAŁŻEŃSTWA I RODZINY PRZEŻYWAŁA TAK CHWILE RADOSNE, JAK I SMUTNE. W OBECNYCH CZASACH U POTENCJALNYCH KANDYDATÓW DO MAŁŻEŃSTWA ZMIENIA SIĘ PODEJŚCIE ZARÓWNO DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA, JAK I BUDOWANIA RODZINY, KTÓREJ PODSTAWĘ WINNO STANOWIĆ MAŁŻEŃSTWO.

Współczesny człowiek, myśląc o założeniu rodziny, dosyć często bazuje na innej niż Święta Rodzina hierarchii wartości, co ma wpływ na funkcjonowanie rodziny pełnej. Zauważa się również, że poszukuje się alternatywy dla rodziny pełnej, która wydaje się zbyt wymagającym zobowiązaniem, co obrazuje rosnąca liczba separacji i rozwodów. Wyraża się to w spadku zawieranych małżeństw przy jednoczesnym wzroście liczby związków nieformalnych, a także odkładaniu decyzji dotyczącej zawarcia małżeństwa. Niektóre osoby korzystają z alternatywnych form tworzenia rodziny, takich jak związki kohabitacyjne czy związki typu Living-Apart-Together.

Rodzina niepełna postrzegana jest jako ta, w której dziecko wychowywane jest przez jednego z rodziców i mieszka jedynie

z tym rodzicem. Najczęściej ten typ rodziny stanowi układ matka + dziecko (lub dzieci). Zauważa się również rezygnację ze stosowania określenia „rodzina niepełna” na rzecz takich sformułowań, jak: „rodzina monoparentalna”, „monorodzicielska” czy „minimalna”. Często używa się określenia „samotni rodzice” lub „samotne rodzicielstwo”. Podejmuje się również próby tłumaczenia zasadności powstawania rodzin niepełnych, wskazując nawet na pozytywne wybory takiego funkcjonowania rodziny. Dlatego też od kilku lat obserwujemy wzrost liczby rodzin niepełnych. Badania pokazują, że co roku przybywa ich około stu tysięcy. W Polsce w rodzinach niepełnych wychowuje się około dwóch milionów dzieci.

W nawiązaniu do przyczyn powstawania rodzin niepełnych przedstawiciele

discyplin naukowych, takich jak: psychologia, pedagogika czy socjologia stosują różne podziały struktury rodziny. Autor artykułu wśród przyczyn powstawania rodzin niepełnych zwraca uwagę na przedwczesne macierzyństwo, świadomą decyzję kobiety dotyczącą posiadania dziecka bez zawierania małżeństwa, decyzję małżonków o rozwodzie, śmierć żony czy męża oraz długotrwałą nieobecność jednego z małżonków.

## PRZEDWCZESNE MACIERZYŃSTWO

Przyczyną przedwczesnego macierzyństwa może być zbyt wczesne rozpoczęcie współżycia seksualnego młodzieży, wymagające między innymi osiągnięcia dojrzałości biologicznej, psychicznej, wzajemnej

miłości dziewczyny i chłopaka, a także posiadania odpowiedniej wiedzy o życiu seksualnym. Ciężce nastolatek budziły i nadal budzą niepokój w społecznościach, w których te osoby żyją, ze względu na liczne konsekwencje związane między innymi z problemami zdrowotnymi zarówno matki, jak i dziecka, dopuszczalnością stosowania aborcji, samotnym rodzicielstwem, opóźnieniem kontynuacji kształcenia, zamieszkiwaniem z rodzicami czy przekazywaniem tego modelu życia swoim dzieciom.

Sytuacja taka może stanowić również źródło stresu niepełnoletniej matki, wpływającego niekorzystnie na jej samoocenę i samopoczucie. Dziewczyna, która nie osiągnęła jeszcze pełnoletności, a oczekuje na narodziny dziecka, ma przede wszystkim stawać się odpowiedzialną matką. Poza tym stan błogostawiony nie uwalnia jej od doświadczania kryzysów okresu dojrzewania, związanych z poszukiwaniem własnej tożsamości, akceptacji, a także właściwej dla siebie drogi życiowej.

W celu wprowadzenia pewnego porządku w życiu seksualnym człowieka Kościół zachęca do zachowywania czystości i wstrzeźliwości już na etapie narzeczeństwa, a następnie w odniesieniu do życia małżeńskiego. Konferencja Episkopatu Polski w dokumencie pt. *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* przypomina: „Czystość to pozytywna postawa dojrzałego chrześcijanina. Drogą do niej jest żywa wiara” (SPMR 53). Taka postawa może pomóc człowiekowi w odpowiednim i odpowiedzialnym przechodzeniu z etapu dzieciństwa do dorosłości.

Macierzyństwo samotnej kobiety należy analizować również w kontekście jej wychowania bądź charakteru rodzinnych więzi. Zbyt wczesnie rozpoczęte współżycie seksualne jest czasami rezultatem braku akceptacji ze strony rodziców. Młode kobiety szukają substytutu miłości, której nie doznały w rodzinie. Brakuje im wiedzy na temat podstawowych norm obyczajowych i moralnych. Poszukują wszelkich dowodów akceptacji pośród grup rówieśniczych, a w wyniku niskiej świadomości seksualnej starają się zdobyć wiedzę poprzez doświadczenie, ucząc się na własnych błędach. Nastolatki okazują się często niedojrzałymi psychicznie matkami, które potrzebują wsparcia innych. W obliczu słabych relacji z rodziną muszą zwracać się o pomoc do obcych ludzi.

Kobieta rodząca dziecko pozamałżeńskie w młodym wieku, niemająca przygotowania

zawodowego, a tym samym ograniczona możliwością wyboru pracy zawodowej, napotyka na trudności w rozwiązaniu problemów związanych z powstaniem rodziny niepełnej. W skrajnych przypadkach urodzenie dziecka pozamałżeńskiego prowadzi do zwiększenia się sieroctwa społecznego. Dlatego należałoby dążyć do ograniczenia urodzeń pozamałżeńskich przez kobiety bardzo młode, ponieważ powoduje to trudności w prawidłowej realizacji funkcji rodziny. Należałoby zadbać o podniesienie kultury współżycia seksualnego poprzez kształtowanie odpowiedzialnych postaw rodzicielskich i przygotowanie do życia w rodzinie. Oddziaływanie wychowawcze winno wpływać na postawę ojców dzieci pozamałżeńskich w zakresie wywiązywania się z obowiązków wobec dziecka. Dotyczy to również prawnego uznania dziecka pozamałżeńskiego, realizacji obowiązku alimentacji, jak również osobistego uczestnictwa w wychowaniu dziecka.

### DECYZJA KOBIETY DOTYCZĄCA POSIADANIA DZIECKA BEZ ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA

Nieprzemyślana decyzja, lekkomyślność, brak poczucia odpowiedzialności i nieprzygotowanie do podjęcia życia seksualnego mogą spowodować, że niezamężna kobieta wychowuje samotnie dziecko. Z drugiej jednak strony pojawiają się opinie, że wzrost poziomu wykształcenia i aktywności zawodowej kobiet zwiększa możliwości ich samotnego życia i dlatego coraz więcej z nich decyduje się mieć dziecko, nie mając męża.

Matki samotnie wychowujące dziecko doświadczają problemów związanych z zaspokojeniem potrzeb bytowych rodziny, a także poczucia osamotnienia i lęku o własną przyszłość i przyszłość dziecka. Osoby decydujące się na samotne rodzicielstwo nie zawsze potrafią uporać się z napotkanymi trudnościami. Jako jedyne żywicielki rodzin często podejmują dodatkowe prace zarobkowe, by zapewnić dzieciom podstawowe warunki bytowe.

W rodzinie niepełnej samotnej matce może wydawać się, że stanowi autorytet w procesie socjalizacji dzieci i że pozyskiwanie autorytetu przez nią ułatwia skuteczniejsze stosowanie środków wychowawczych. Pełną akceptację dziecka może pozyskać tylko taka matka, która potrafi zaspokoić jego potrzebę bezpieczeństwa,

uznania i miłości. Brak w rodzinie ojca oddziałuje na postawę i zachowanie matki. W takiej sytuacji kobiety tworzą często negatywny obraz mężczyzny. Zjawisko to szczególnie nasilone jest wśród matek niezamężnych, które od początku nie miały styczności z mężem. Rodzina niepełna wypracowuje sobie taki schemat życia, w którym nie ma miejsca na mężczyznę. Brak ojca w rodzinie jest jednak czynnikiem upośledzającym życie rodzinne, które przejawia się wysokim poziomem niepokoju u matek i dzieci, poczuciem lęku i niepewności wskutek słabości rodziny.

### RODZINY NIEPEŁNE W ZWIĄZKU Z DECYZJĄ O ROZWODZIE

Rozwód w rodzinie oznacza, według prawa cywilnego, rozwiązanie ważne zawarte go związku małżeńskiego przez sąd na żądanie jednego lub obojga małżonków. Rozpad rodziny zazwyczaj nie dokonuje się nagle, lecz jest zjawiskiem rozwijającym się stopniowo. Procesowi temu często towarzyszą konflikty. Wroga względem siebie postawa małżonków obniża rodzicielski autorytet wychowawczy, a nawet pozbawia rodziców możliwości pozytywnego oddziaływania na własne potomstwo.

W zdecydowanej większości przypadków po rozwodzie dzieci zostają przy matce. Jest to skutek silnie utrwalonego w kulturze i obyczajowości wzorca roli kobiety w rodzinie. Jednak brak ojca w rodzinie poważnie komplikuje prawidłowy rozwój osobowości dziecka. Odczuwa ono brak ojca nawet wtedy, gdy rozwód kończy kryzys małżeński i rodzinny. Dzieci z nietrwających związków małżeńskich płacą często największą cenę za brak dojrzałości swoich rodziców, jak również za ich „prawo do szczęścia osobistego”.

Rozwód po krótkim czasie trwania małżeństwa kryje w sobie niebezpieczeństwo zerwania lub ograniczenia kontaktów z dzieckiem ze strony tego z rodziców, który nie sprawuje bezpośredniej opieki. Wzajemne poprawne odnoszenie się byłych małżonków do siebie oraz umiejętność unikania konfliktów i nowych zdrażnień mają istotny wpływ na relacje dzieci z rozwiedzionymi rodzicami. Poprawne wzajemne stosunki po rozwodzie uzależnione są przede wszystkim od osobistej kultury byłych małżonków. Odpowiedzialność za zerwanie więzi rodzinnych ponoszą zwykle obie strony.

Rozpad małżeństwa to jednocześnie możliwość powstawania powtórnych małżeństw i rodzin zrekonstruowanych. Sytuacja dzieci z poprzedniego małżeństwa w zrekonstruowanej rodzinie ulega często poprawie. Wymaga jednak ona od rodziców zdania sobie sprawy z problemów, które przyjdzie im rozwiązywać w dążeniu do pełnej integracji rodziny.

### RODZINY DOŚWIADCZAJĄCE SYTUACJI LOSOWEJ W WYNIKU ŚMIERCI ŻONY LUB MĘŻA

Śmierć rodzica jest dla rodziny przeżyciem traumatycznym. Eliminuje ona z życia rodzinnego jednego z rodziców. Dziecko często wzrasta w atmosferze pozytywnych wspomnień o zmarłym rodzicu, ponieważ doświadczyło z nim życzliwych kontaktów. Skutkami zmian w takiej rodzinie są: pogorszenie się sytuacji materialnej, zmiana pozycji społecznej i zakłócenia w procesie wychowania dzieci. Powrót rodziny do równowagi wymaga dłuższego czasu, a różnicowanie w tym zakresie zależy przede wszystkim od źródła dochodów, które stają się podstawą egzystencji rodzin.

Problem samotnego rodzicielstwa z powodu śmierci współmałżonka dotyczy przede wszystkim kobiet. Śmierć jest niezawinionym wydarzeniem losowym, pociągającym za sobą wszystkie konsekwencje niepełności rodziny. W sytuacji podejmowania decyzji o rozwodzie jest ona na ogół wynikiem przemyśleń i wyborem „mniejszego zła”. Natomiast w przypadku owdowienia nie ma żadnego wyboru – to los stawia przed faktem dokonanym często zupełnie nieprzygotowaną do tego rodzinę.

Samotność towarzyszącą wdowieństwu należy rozpatrywać przede wszystkim w aspekcie postaw psychicznych, które są konsekwencją zmian w osobowości dokonanych pod wpływem tragicznych przeżyć. U osób owdowiałych niejednokrotnie jest ona wzmocniona zmniejszoną liczbą kontaktów towarzyskich, których inspiratorem był zmarły współmałżonek. W wielu przypadkach poczucie samotności nie prowadzi do zmiany postaw psychicznych, ale wyraża się w rozpaczliwym doświadczeniu niemożliwością rozwiązania problemów rozstrzyganych przedtem wspólnie ze współmałżonkiem.

Niezależnie od okoliczności fakt śmierci jednego z rodziców może wywoływać

„ W Polsce w rodzinach niepełnych wychowuje się około dwóch milionów dzieci.

pewne zaburzenia w osobowości dzieci. Mogą wyrażać się one między innymi w zachowaniach chuligańskich lub pasywnej postawie wobec życia. Owdowiali rodzice są w tych przypadkach bezradni i nie wiedzą, w jaki sposób mogą pomóc swoim dzieciom. Śmierć współmałżonka wymaga niejako przejścia przez jedną osobę obowiązków ojca i matki w realizacji niektórych rodzinnych funkcji.

### RODZINY POZORNIE PEŁNE

Ważnym zagadnieniem rodzającym dyskusję wśród osób zajmujących się problematyką rodziny są rodziny pozornie pełne. Nazywa się je również niekompletnymi, czasowo niepełnymi, gdyż występuje w nich nieobecność jednego z rodziców, związana na przykład z wykonywaniem przez ojca rodziny zawodu marynarza czy pracą poza krajem zamieszkania. Sytuacja ta pozbawia dziecko fizycznej obecności jednego z rodziców, którego niestety nie da się zastąpić. Rozłąka oznacza oddalenie się od siebie małżonków i brak możliwości bezpośredniej bliskości. Dlatego nieobecność jednego z rodziców przez dłuższy czas powoduje wyraźne zachwianie procesu wychowawczego. Ze względu na wzrost liczby rodzin pozornie pełnych mówi się o coraz powszechniejszym zjawisku tzw. eurosieroctwa. Rodzina taka postrzegana jest jako matrycentryczna, ponieważ najważniejszą osobą jest matka, która przebywa w domu i wokół której koncentruje się życie rodzinne. W takiej sytuacji rodzice winni mieć również świadomość, że ciągła nieobecność jednego z jej członków może powodować trudności przystosowawcze powracającego rodzica oraz stwarzać lęk przed dezintegracją rodziny. Pomocą w przezwyciężaniu tego typu problemów winno być zaangażowanie się wszystkich członków rodziny w budowanie silnej więzi wewnętrznej. Po powrocie rodzica do domu dość często rodzina musi dostosować się do nowej sytuacji. Zatem można stwierdzić, że taka rodzina posiada cechy zarówno rodziny pełnej, jak i niepełnej.

Ważnym wyzwaniem w takich rodzinach jest dbałość o komunikowanie się pomiędzy nieobecny rodzicem a rodziną w celu budowania prawidłowych relacji. Szczególnie w obecnych czasach jest dostępny szeroki wachlarz możliwości podtrzymywania kontaktu, na przykład przez SMS-y, Skype'a, rozmowy telefoniczne czy e-maile.

Nieobecny rodzic poprzez stały kontakt i udzielanie wsparcia może uczestniczyć w wychowaniu dzieci. Wypracowanie właściwej relacji pomiędzy nieobecny rodzicem a rodziną może pomóc w osiągnięciu bezpieczeństwa przez każdego jej członka.

\* \* \*

W czasach współczesnych coraz wyraźniej pojawia się w opinii publicznej pogląd, że wychowanie w rodzinach niepełnych nie zawsze musi nieść ze sobą negatywne skutki. Próbuje się to uzasadniać wynikami przeprowadzonych badań, które wskazują, że lepiej jest funkcjonować dziecku w rodzinie niepełnej niż w rodzinie dysfunkcyjnej, a dojrzała opieka jednego rodzica może zaspokajać potrzeby dziecka. Uzasadnione wydają się jednak działania mające na celu zapobieganie powstawaniu rodzin niepełnych, które niosą ze sobą zagrożenia płynące z zaburzonej struktury rodziny. Jedną z sytuacji zagrażających wychowaniu jest nieobecność rodzica w codziennym życiu dziecka, co z kolei w przyszłości może mu utrudniać identyfikowanie się z rolą rodzica, tj. ojca i męża czy matki i żony. Niebezpieczeństwem jest również budowanie takiej relacji między dzieckiem a rodzicem, w której rodzic, przyjmując określone zachowania i postawy wynikające z samotnego wychowania dziecka, nieświadomie przerosi je na dziecko. Może to mieć miejsce, gdy dziecko pozbawione ojca skazane jest tylko na miłość matki. Również odpowiedzialność za zaspokajanie potrzeb dziecka i ciągłe samodzielne podejmowanie decyzji może być zbyt dużym obciążeniem dla jednej osoby. Taki stan emocjonalny samotnego rodzica udziela się wtedy także dziecku, wywołując jego bezradność.

Aby wyeliminować lub zminimalizować powyższe sytuacje mające miejsce w rodzinach niepełnych należałoby poznać ich podstawowe trudności. Poprzez wprowadzenie zmiany w tym zakresie należy wpływać na umocnienie poczucia odpowiedzialności za dzieci i rodzinę. Istotną pomoc rodzinom niepełnym mogą zaoferować w tym zakresie między innymi poradnie pedagogiczno-psychologiczne, udzielające dzieciom, młodzieży i rodzicom specjalistycznej pomocy pedagogicznej i psychologicznej, oraz wyodrębnione z poradnictwa wychowawczego, poradnictwo małżeńskie i rodzinne, dysponujące wykwalifikowanymi pracownikami.

DR AGNIESZKA BIELAK

Ośrodek Badań nad Literaturą Religijną

# Doświadczenie religijne w twórczości Józefa Czapskiego

12 I 2021 R. MINĘŁA 28. ROCZNICA ŚMIERCI JÓZEFA CZAPSKIEGO (1896-1993) – ŚWIADKA WIEKU XX, JEDNEGO Z NIELICZNYCH OCALAŁYCH Z OBOZU W STAROBIELSKU, ŻOŁNIERZA ARMII ANDERSA I WSPÓŁTWÓRCY PARYSKIEJ „KULTURY”, A PRZY TYM MALARZA I ESEISTY – AUTORA ŚWIETNYCH SZKICÓW O MALARSTWIE I LITERATURZE.

Jak wyliczył Wojciech Karpiński, Czapski spędził w Polsce 11 z 96 lat swego życia, które w większości sprawom Polski poświęcił. Urodzony w Pradze, znajdującej się wówczas w cesarstwie austro-węgierskim; wychowany w Przylukach na terenie dzisiejszej Białorusi, ówczesnie pod zaborem rosyjskim; student prawa na Uniwersytecie Petersburskim; absolwent elitarnego carskiego Korpusu Paziów; żołnierz polskiego wojska, które porzucił, by realizować pod wpływem tolstojowskich idei utopijny plan religijnej rewolucji chrześcijańskiej w rewolucyjnym Piotrogradzie...

## RELIGIA JAKO ŻYCIOWE WYZWANIE

W twórczości Józefa Czapskiego kluczowy jest jej wymiar religijny, obecny zarówno w przestrzeni malarskiej, jak i literackiej. Sam Czapski wielokrotnie podkreślał istotne miejsce doświadczenia religijnego w swoim życiu, choć jednocześnie zastrzegał, że jest to przestrzeń intymna. Stałe też wyrażał obawę przed nieadekwatnością języka wobec prób oddania tego typu przeżyć. Za swoim mentorem i przyjacielem Dymitrem Filosofowem twierdził, że „mystykę trzeba robić, a nie o niej pisać”. W odniesieniu do życia religijnego był przekonany o konieczności osobistego wysiłku i stałej cierpliwiej pracy: „[...] religia to jest praktyka religijna – notował w dzienniku pod datą 25 III 1942 r. – to są codzienne chociaż drobne ofiary w pewnym kierunku. [...] Złe jest myśleć o religii bez praktyki religijnej codziennej, bo się nie wie nawet, jak myśl o religii najbardziej czuła jest jeszcze



Józef Czapski w swoim pokoju „na górze” w Maisons-Laffitte – lata 80. XX w. (fot. Leszek Jerzy Pękalski)

daleka od samej religii [...]”. Do końca życia miał też zastrzeżenia co do własnej religijności, przy jednoczesnym poczuciu jej istotności. W wieku 90 lat pisał do Leszka Kołakowskiego: „Moja religia z początku tradycyjna, a potem właściwie czysto uczuciowa, której tęsknotą i jedynym przeżyciem głębokim są mistycy, jest bezbronna, a przeciw bez wątpienia [jest] najważniejszym przeżyciem mego życia” (list z 8 VII 1986).

## PUNKTY ZWROTNE W BIOGRAFII

Czapski od młodości ulegał religijnym uniesieniom. Wychowany w tradycyjnym katolicyzmie z lekturą *Naśladowania*

*Chrystusa* Tomasza à Kempis i listami „dobrych uczynków, umartwień”, od dziecka przejawiał skłonność do radykalnych wyborów. Pod wpływem pacyfistycznej publicystyki Lwa Tołstoja wystąpił wraz z braćmi Marylskimi z wojska, by założyć w rewolucyjnym Petersburgu w 1917 r. chrześcijański falanster, który miał doprowadzić do religijnej bezkrwawej przemiany świata. Te utopijne – jak je sam z czasem nazywał – idee pokonał dzięki petersburskiemu spotkaniu z Dymitrem Mereżkowskim i jego żoną Zinaidą Gippius, którzy przekonali go, że nie można żyć w świecie, ignorując obecność w nim zła, a walka ze złem wymaga niekiedy także bezpośredniego z nim kontaktu. Pod wpływem dyskusji i lektur poleconych przez Mereżkowskiego (Rozanow, Dostojewski, Nietzsche) zmienił swoje zapatrywania, czego przejawem był powrót do armii. Nadal nie chciał strzelać do ludzi, ale pragnął być użyteczny i uczestniczyć w walce o wolność.

Warto odnotować także, że w latach 20. XX w. Czapski miał poczucie powołania do życia klasztornego, a realizację tego pomysłu wyperswadowała mu Jacques Maritain.

Kolejnym punktem zwrotnym w jego życiu była lektura *Legendy Młodej Polski* Brzozowskiego. Dzięki niej uświadomił sobie po pierwsze konieczność zaangażowania w historię, której – chcąc nie chcąc – jest się uczestnikiem, a po drugie obudziło się w nim poczucie tożsamości narodowej. Od chwili tej lektury Czapski – potomek czeskiej Austriackiej skoligaconej z najświetniejszymi europejskimi rodami i Polaka, którego ojciec „miał interesy z Rosjanami”, zaczął postrzegać siebie jako Polaka właśnie.

Polskość z religijnością powiązał dzięki romantykowi, zwłaszcza Norwidowi, którego dwa tomy listów przysłał mu do obozu w Starobielsku Adolf Rudnicki.

## WOBEC ZŁA W ŚWIECIE

Wpływ romantyków na doświadczenia czasu wojny w twórczości Czapskiego omówiła Maria Janion, analizując portrety ludzi przedstawione we *Wspomnieniach starobielskich* i w *Na nieludzkiej ziemi*. To im, romantykowi i Proustowi, miał Czapski zawdzięczać wiedzę o transformacjach duchowych, nazywanych za Słowackim – przeanieleniem. Religia okazała się ocaleniem w nieludzkiej obozowej rzeczywistości. Trzeba jednak zaznaczyć, że za ową postulowaną i przewidywaną na skutek doznanych udręk przemianą duchową kryły się też maksymalistyczne wymogi etyczne, jakim powinny sprostać opisywani bohaterowie. Janion pisze o estetyzmie i „duchowym proustyzmie” Czapskiego, co może sugerować swego rodzaju piękno duchowości. Trzeba więc koniecznie dopowiedzieć, że Czapski czytał Prousta w specyficzny sposób, postrzegając *W poszukiwaniu straconego czasu* jako wyraz głębokiej duchowości autora, umożliwiającej odczytanie i utrwalenie „prawd wiecznych”.

Zarówno w zapiskach dziennikowych autora *Na nieludzkiej ziemi*, w jego korespondencji, jak i w esejach spotykamy bardzo trzeźwą ocenę postaw współtowarzyszy niedoli i własnej reakcji na otaczające go zło. „Nie jestem pewny – pisze w liście z 9 VII 1947 r. do Ludwika Heringa – czy nie będę atakowany ze wszystkich stron, bo piszę tak, jak czuję, tak jak myślę i jak widziałem bez ordynarnej propagandy, wszędzie staram się widzieć człowieka i obok stron, gdzie Polak jest wzruszający i szlachetny, jest wiele takich, gdzie jest on mizerny, tani i załgany”. Powtarzane za Słowackim przekonanie o możliwości duchowej przemiany jest wyrazem idealistycznego realizmu artysty, który – w pełni świadomy, do czego zdolny jest człowiek – oczekuje z jego strony maksymalnego wysiłku, pracy wewnętrznej, utrzymującej i rozwijającej to, co w nim najlepsze.

Ów idealistyczny realizm obowiązywał także w pracy twórczej, która według Czapskiego nie powinna być prostym odwzorowaniem natury, ale też nie może oderwać się od jej obserwowania, jeśli chce przekazać istotną prawdę o świecie. Inaczej

sztuka sytuuje się „obok” życia, stąd jego niechęć do abstrakcji, nawet gdy formalnie trudno jej cokolwiek zarzucić.

Z tego silnego związku ze światem wynikała też stała pamięć o współtowarzyszach przejść obozowych i poczucie obozowego związku motywujące do świadczenia o historycznej prawdzie w kolejnych latach. Świadectwo rozumiał Czapski nie jako element idealizującej relacji ofiary martyrologii, lecz jako wierność Polsce, jej historii i kulturze.

Patriotyczne zobowiązanie, wierność wobec zgładzonych łączą się u niego stale z pytaniem o teodycę, o sens niewinnej ofiary, której powtarzalność obserwował Czapski w polskiej historii. W eseju *Łańcuch niewidzialny* pisze: „[...] nas wszystkich, niezależnie od tego czy chcemy, czy nie chcemy, trzyma ł a n c u c h niewidzialny, którego jednym z ostatnich ogniw jest Katyń”.

Pytanie o zło i próba odpowiedzi na nie pojawiają się często w jego kajetowych zapisach i osobistej korespondencji, nigdy nie uzyskując ostatecznego rozstrzygnięcia. Jak trafnie zauważył Adam Zagajewski w szkicu *Piłowanie i błysk*: „[...] każdy czytelnik dzienników Czapskiego [...] wie, z jakiego podłoża wyrasta jego malowanie i pisanie: z obfitego życia wewnętrznego, z duchowości rozpiętej między czyste spojrzenie i oczekiwanie mistycznej ciszy, ale też zwróconej ku horrorowi historii i natury”. 84-letni Czapski pisał do Leszka Kołakowskiego: „Ja jestem z Bogiem w nieustannej kłótni, czy człowiek może przyjąć cierpienie świata bez buntu” (list z 19 III 1981 r.), a jednocześnie nigdy nie podawał w wątpliwość sensu istnienia. Mimo głębokiej świadomości „grozy istnienia”, autor *Tumultu i widm* zwykle opowiada się za tym, co w człowieku najlepsze, nie interioryzuje zła, którego niewyobrażalnego natężenia był świadkiem i które dotykało go bezpośrednio. „W tym człowieku – zauważa Adam Michnik – ocalałym cudem z katyńskiej rzezi była ufność, która nie jest nieznaną siłą świata, a świadomym wyborem. I była dobroć, bezgraniczna dobroć”.

## ETYCZNE WYBORY ARTYSTY I CZŁOWIEKA

Wiara w istnienie innego wymiaru, z którym kontakt umożliwiała zarówno droga artystyczna, jak i praktyka religijna (z zachowaniem stale podkreślanych „właściwych proporcji”) były dla Czapskiego

jedyną możliwą „opcją” (by przywołać określenie Hansa Joasa z jego książki *Faith as an Option*), życiową koniecznością, którą zarazem nieustannie kwestionował, uwzględniając w swych poszukiwaniach najrozmaitsze propozycje, by je wewnętrznie przetworzyć i wzbogacić własny oryginalny głos. Tradycyjne religijne wychowanie, wyniesione z domu, żarliwa religijność rosyjska w najbardziej skrajnych odmianach, poznana dzięki lekturze Rozanowa i Remizowa, fascynacja Dostojewskim a jednocześnie kontakt z neotyzmem Jacques’a Maritaina – zderzyły się w jego przypadku z wpływami katolickiego modernizmu i nowoczesną estetyką, kwestionującą wiarę w pewniki. Czapski ostatecznie pozostał wierny wizji sztuki jako medium przedzierania się do ukrytej prawdy rzeczywistości. Jego dyskusje z abstrakcją w malarstwie są powtórzeniem słów jego mistrza z krakowskiej ASP Józefa Pankiewicza, cytującego Dürera: „Czem jest piękno, nie wiem. Prawdziwa sztuka tkwi w naturze, kto ją może z niej wydobyć, ten ją posiada. Im bardziej dzieło twoje zgodne jest z życiem, tem jest lepsze. Nie wyobrażaj sobie, że mógłbyś zrobić cośkolwiek lepszego niż to, co Pan Bóg stworzył. Z siebie samego człowiek nie może wykonać żadnego dobrego obrazu, ale jeżeli długo badał przedmiot i cały nim nasiąknął, to sztuka tak zasiana przyniesie owoc i wszystkie skarby tajemne serca będą wyrażone w dziele, w nowym stworzeniu”.

Czapski zgodziłby się z charakteryzującym ideał moralny w nowoczesnej kulturze autentyczności Charlesem Taylorem, który w *Etyce autentyczności* pisze: „Wierność samemu sobie oznacza wierność własnej oryginalności, tzn. temu, co tylko ja sam mogę odkryć i wysłowić. Artykułując to, zarazem określam siebie samego. Realizuję pewną potencję, która jest osobiste moją”. To założenie nie jest równoznaczne z subiektywizmem. Artysta bowiem szuka w ten sposób możliwości wyrażenia niewyrażalnego, uchwycenia wiążącej, pozapodmiotowej prawdy, która pozwala się odkrywać jedynie w częściowych odsłonach. Stara się zawsze pozostać wierny prowadzącemu go wewnętrznemu głosowi, którego nie pozwala ograniczać żadnym z góry powziętym założeniem czy narzuconym z zewnątrz dogmatem. Tematem nie jest tu zatem sam twórczy podmiot, lecz coś poza nim, do kontaktu z czym/kim stara się nas zaprosić.



DR HAB. AGATA MIREK, PROF. KUL

dyrektor Ośrodka Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce

# Nowe inicjatywy naszego Ośrodka

CYKLICZNE SEMINARIUM I NOWOCZESNY SERWIS INTERNETOWY TO NOWE FORMY REALIZACJI ZADAŃ ZWIĄZANYCH Z PRACAMI NAUKOWYMI PROWADZONYMI W OŚRODKU BADAŃ NAD GEOGRAFIĄ HISTORYCZNĄ KOŚCIOŁA W POLSCE I UPOWSZECHNIANIEM ICH WYNIKÓW.

## POD PATRONATEM MISTRZA

Dnia 2 XII 2020 r., w 3. rocznicę śmierci prof. Jerzego Kłoczowskiego, zainaugurowano pierwsze seminarium jego imienia. Odbędzie się ono pt. „Człowiek w czasie i przestrzeni. Prof. Jerzy Kłoczowski człowiekiem i naukowcem”, a honorowym patronatem objął je Rektor KUL ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski. Ideą tych naukowych spotkań – zaplanowanych jako wydarzenie cykliczne, raz w roku – jest dyskusja nad badaniami dotyczącymi chrześcijaństwa w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej jako swoistym dziedzictwie pozostawionym przez prof. Kłoczowskiego oraz kontynuowanie jego zamierzeń i planów naukowych, które nie zostały przez niego zrealizowane.

Kiedy w marcu 2019 r. Ośrodek Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce otrzymał nowy lokal przy ul. Chopina 29/9 – w dawnym mieszkaniu państwa Kłoczowskich, pracownicy mieli poczucie powrotu na „ojcowiznę”, do miejsca, gdzie zaczęło się wszystko to, co jest związane z badaniami nad geografią historyczną Kościoła w Polsce, prowadzonymi już ponad 60 lat na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Podczas seminarium głos zabrali między innymi Jan Maria Kłoczowski, syn Profesora, i prof. dr hab. Henryk Gapski, jego uczeń i bliski współpracownik oraz wieloletni dyrektor Ośrodka. Swoją refleksją na temat „Jerzy Kłoczowski jako historyk swego czasu” podzielił się dr hab. Hubert Łaskiewicz, wieloletni współpracownik prof. Kłoczowskiego. Wokół tematu „Jerzy Kłoczowski na szlakach geografii historycznej” skupił uczestników seminarium dr hab. Bogumił Szady, prof. KUL, który przypomniał, że ważnym celem badawczym Ośrodka oraz częścią jego misji naukowej i społecznej jest

gromadzenie, porządkowanie i udostępnianie danych o dziejach instytucji Kościoła katolickiego i innych wyznań chrześcijańskich w Polsce.

## WYNIKI BADAŃ W INTERNECIE

Seminarium im. prof. Jerzego Kłoczowskiego, które odbyło się w formie zdalnej, zgromadziło liczne grono uczestników z kilkunastu ośrodków naukowych z całej Polski. Stało się ono także okazją, by szerszemu gronu zaprezentować nową stronę internetową Ośrodka, a także nowe formy i sposoby upowszechniania badań naukowych z wykorzystaniem systemów geoinformacyjnych. Wzbudziła ona zainteresowanie osób biorących udział w seminarium i wywołała dyskusję. Ciągły rozwój technologiczny domaga się bowiem, aby oprócz tradycyjnych atlasów (Ośrodek wydał ostatnio *Atlas historyczny metropolii przemyskiej 1340-2018*) kluczowym kanałem komunikacji stały się obecnie technologie cyfrowe i internet. Owoce trwającej ponad sześćdziesiąt lat pracy dokumentacyjnej

i badań naukowych pracowników Ośrodka, jak również wyniki bieżących prac badawczych przekształcane są obecnie do postaci czasowo-przestrzennych baz danych, które ułatwiają ich harmonizację oraz udostępnianie odbiorcom zewnętrznym. W odpowiedzi na zapotrzebowania środowiska badaczy zostały już przygotowane i udostępnione na nowej stronie Ośrodka ([geo-ecclesiae.kul.pl](http://geo-ecclesiae.kul.pl)) dwie aplikacje „Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII w.” oraz „Religie i wyznania w Koronie w II połowie XVIII w.”. Opublikowane dane i mapy, które są umieszczone w wolnym dostępie dla badaczy, zaopatrzone zostały w metadane oraz wykaz skrótów. Aplikacje umożliwiają także korzystanie z serwisów WMS oraz pobranie całości lub części danych w celu ich wykorzystania do analiz w oprogramowaniu geoinformacyjnym i statystycznym. W miarę postępu prac nad kolejnymi zadaniami badawczymi będą się pojawiać nowe aplikacje. Wykorzystując stronę internetową Ośrodka, jego pracownicy chcą informować użytkowników o wszelkich inicjatywach związanych z profilem prowadzonych w nim badań, jak również o swoim udziale w ogólnopolskich konsorcjach badawczych – w ostatnim czasie przystąpili do konsorcjum Centrum Analiz Geoprzestrzennych i Obliczeń Satelitarnych CENAGIS, którego liderem jest Politechnika Warszawska.

Idea, myśl i działania prof. Jerzego Kłoczowskiego prowadzone na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, dotyczące badań nad geografią historyczną Kościoła w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej, nie straciły na aktualności i wciąż domagają się prac dokumentacyjnych oraz badań podstawowych, które dzięki nowym narzędziom i możliwościom technicznym można znacznie przyspieszyć i upowszechnić, co zapewni Ośrodkowi obecność w szerokim obiegu naukowym.



• Ośrodek Badań  
• nad Geografią Historyczną  
• Kościoła w Polsce • KUL

KS. PROF. DR HAB. ANTONI DĘBIŃSKI

rektor KUL w latach 2012-2020



Ks. Antoni Marchewka – student prawa kanonicznego w latach 1920-1923 (fot. AU KUL)

# Wierny absolwent

ZANIM STAŁ SIĘ CENIONYM DUSZPASTERZEM I DZIENNIKARZEM, STUDIOWAŁ NA UNIWERSYTECIE LUBELSKIM, GDZIE AKTYWNIENIE ANGAŻOWAŁ SIĘ W DZIAŁALNOŚĆ BRATNIEJ POMOCY.

## „MEMU SZEFEWI DROGIEMU”

Pochłonęła mnie ostatnio lektura *Listów* Zofii Kossak (ich wybór w opracowaniu Anny Zalewskiej został wydany drukiem po raz pierwszy w 2017 r.), powieściopisarki i publicystki wywodzącej się ze słynnej rodziny. Zebrana korespondencja jest z jednej strony cennym i fascynującym świadectwem epoki, w której żyła autorka, z drugiej zaś swoistym dziennikiem niezablonowanej osoby, odznaczającej się wybitnym talentem, pracowitością, wysoką kulturą intelektualną, wiernością swoim poglądom i niezwykłą odwagą w ich manifestowaniu. W listach, pisanych ze swadą i swobodą, pięknym,

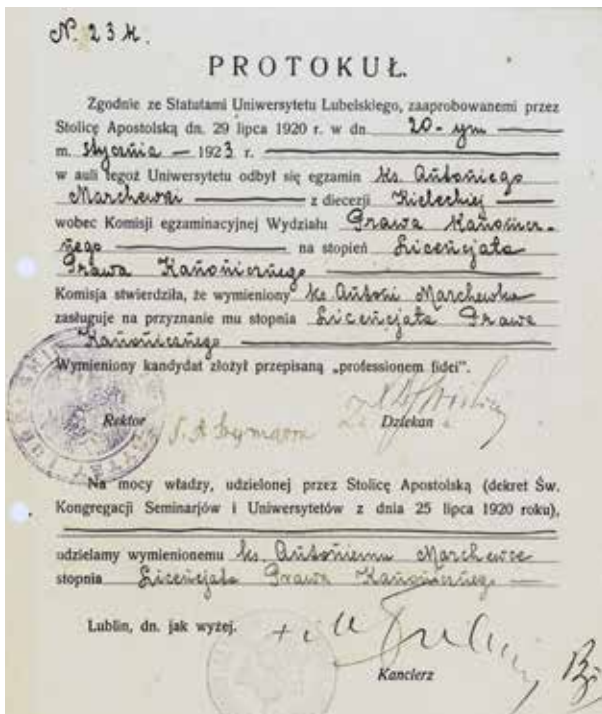
obrazowym językiem, nierzadko okraszonym dawnymi zwrotami, informacje odnoszące się do życia rodzinnego, rytmu życia w położonych na Śląsku Cieszyńskim Górkach Wielkich (tam ponownie zamieszkała powieściopisarka po II wojnie światowej), opisów przyrody i zjawisk atmosferycznych splecione są z uwagami o polityce, wydarzeniach społecznych i kulturalnych.

Autorka tej interesującej korespondencji pozostawiła kilka tropów, które pośrednio wiodą do naszej Alma Mater. Jeden z nich zainteresował mnie szczególnie. W liście datowanym na 14 II 1945 r., a kierowanym z Londynu do swojej współpracownicy Zofii Dragat-Strońskiej napisała: „Memu Szefewi drogiemu powiedz, że całuję jego rękę z wielką pokorą, szacunkiem i przywiązaniem”. Bez trudu można wskazać, kogo powieściopisarka miała na myśli: otóż, osobą, którą przywoływała z tak wielką atencją, był ks. Antoni Marchewka, duszpasterz, publicysta i dziennikarz. W okresie międzywojennym przez wiele lat prowadził on dział religijny i społeczny w założonym i wychodzącym w Katowicach pod redakcją Wojciecha Korfantego dzienniku „Polonia”. Pisał też, jako korespondent ze Śląska, do „Małego Dziennika”, wydawanego przez franciszkanów w Niepokalanowie, drukował na łamach poznańskiego „Przeglądu Katolickiego”, przez kilka lat współpracował z „Gazetą Tygodniową”, ukazującą się w Kielcach. Pisywał także do odrodzeniowego miesięcznika „Prąd”.

Ich drogi życiowe krzyżowały się wielokrotnie. „Po powstaniu warszawskim wielu mieszkańców stolicy znalazło się w Częstochowie. Między nimi była też znana pisarka katolicka, a moja dobra znajoma jeszcze z podróży do Ziemi Świętej w 1933 roku, pani Zofia Kossak-Szatowska ze swoją córką Anną” – napisał po latach ks. Marchewka (*Nadejście kiedyś dzień wolności*, Częstochowa 2008). Wspólnym dziełem łączącym ich wysiłki był tygodnik katolicki „Niedziela”, którego ks. Marchewka był redaktorem naczelnym od jego wznowienia po zakończeniu II wojny światowej aż do zamknięcia przez władze komunistyczne w 1953 r. „Pewnego dnia, w lutym 1945 roku, Zofia Kossak-Szatowska podjęła myśl wydawania dla ludu katolickiego w Polsce tygodnika [...]. Wskazała na mnie, by wspólnie ze mną [mogła] zrealizować to pożyteczne dzieło” – zanotował ks. Marchewka (*Nadejście kiedyś dzień wolności*). Jednak, nim stał się on redaktorem naczelnym tygodnika i „szefem” autorki *Pozogi*, *Krzyżowców*, *Dziedzictwa* i innych bestsellerowych książek wydawanych w wielkich nakładach i tłumaczonych na różne języki, kilka lat spędził w Lublinie. W swoim bogatym życiorysie miał bowiem, co jest mniej znane, udany okres studiów na Uniwersytecie Lubelskim.

## ŻYCIOWE DROGI KS. ANTONIEGO MARCHEWKI

Ks. Marchewka, rocznik 1890, pojawił się w Lublinie jako ksiądz diecezji kieleckiej z dwuletnim stażem duszpasterskim. „Księdzu Antoniemu Marchewce wikariuszowi parafii Bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie pozwalamy udać się do Lublina na wyższe studia teologiczne w Katolickim Uniwersytecie” – czytamy w piśmie z 5 X 1920 r., znajdującym się w Archiwum Uniwersyteckim KUL, zamasyżycie podpisanym przez biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego. I tak się stało; młody i pełen werwy wikariusz „udał się” do miasta, które powoli stawało się ważnym ośrodkiem akademickim, i wtopił się w przedwojenną scenę nowego uniwersytetu katolickiego, kierowanego podówczas przez jego założyciela



Dokument poświadczający nadanie stopnia licencjata prawa kanonicznego (fot. AU KUL)

Legitymacja członkowska Bratniej Pomocy (fot. AU KUL)

» i pierwszego rektora ks. Idziego Radziszewskiego. Został wpisany na listę studentów Wydziału Prawa Kanonicznego; w odpowiednich rubrykach dokumentów studenckich widnieje informacja: „Liczba matrykuły akademickiej [dawna księga wpisowa studentów wyższych uczelni – A.D.] 595”. Jak wynika z „Protokołu przebiegu studiów” uczęszczał na zajęcia znanych profesorów, znawców prawa kanonicznego (Gommar Michiels OFMCap, ks. Jan Wiślicki), nauk politycznych i społecznych (Edward Lucjan Dubanowicz, ks. Antoni Szymański), teologów (Jacek Woroniecki OP) czy prawa cywilnego (Roman Longchamps de Bèrier). Studia zwińczył egzaminem końcowym przed komisją, która stwierdziła, że „zasługuje na przyznanie [...] stopnia Licencjata Prawa Kanonicznego”.

I tak zakończył się bez mała czteroletni lubelski etap, po czym świeżo upieczony absolwent, wyposażony w dyplom i wystawione po łacinie przez lubelską wszechnicę „testimonium” (świadczenie, zaświadczenie), wyjechał na dalsze studia do Rzymu, gdzie na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu, znanym także jako Angelicum, uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Następnie, po powrocie do Polski, nadal pisał do wielu czasopism i podejmował różne zadania na Śląsku, a ostatecznie osiadł w Częstochowie. W czasie wojny jako kapelan brał udział w powstaniu warszawskim, niosąc pociechę rannym i umierającym. „W ciągu zaś dnia, w przerwie między nalotami stukasów niemieckich i bombardowaniem miasta, chodziłem po

schronach i spowiadałem proszących o tę przysługę. Najczęściej działo się to w szpitalach – schronach, gdzie przy świecy lekarze, chirurdzy dokonywali różnych operacji rannych żołnierzy – powstańców. Wieczorem zaś, gdy cichły walki, grzebaliśmy zabitych – i to w ogródkach lub na skwerach” – opisywał straszną rzeczywistość (*Nadejście kiedyś dzień wolności*). Po II wojnie światowej został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa pod fałszywym zarzutem szpiegostwa oraz przynależności do niepodległościowych organizacji i osadzony w więzieniu mokotowskim w Warszawie, gdzie bez mała rok przebywał w nieludzkich warunkach aresztu śledczego. „Warunki mieszkaniowe w tej celi – piwnicy były okropne. Małeńkie okienko pod sufitem, przy ścianach żelazne łożka bez pościeli, z siennikami czarnymi od brudu, a wewnątrz śloma starta na sieczkę; pozostałość chyba jeszcze po Niemcach, bo w tym gmachu w czasie wojny światowej było niemieckie »kripo« – więzienie kryminalne” – wspominał (*Nadejście kiedyś dzień wolności*). To było później, wróćmy do jego czasów studenckich.

### DZIAŁALNOŚĆ W BRATNIEJ POMOCY

Prócz protokołu przebiegu studiów opisującego dokonania naukowe zachował się kilka dokumentów poświadczających rozległą aktywność akademicką ks. Marchewki. Jednym z nich jest legitymacja Bratniej Pomocy. Dokument został wystawiony jako „Legitymacja członka rzeczywistego”

w dniu 5 III 1921 r. przez władze „Stowarzyszenia »Bratnia Pomoc« Słuch.[aczy] Uniwersytetu w Lublinie”. Jej posiadaczem stał się „Kol.[ega] ks.[iędz] Marchewka Antoni”.

Terminem Bratnia Pomoc (popularnie Bratniak) obejmowano studenckie organizacje samopomocowe, autonomiczne i formalnie niezależne od władz akademickich, tworzone od połowy XIX w. na polskich uczelniach (najstarsza została założona w 1859 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim; w okresie międzywojennym funkcjonowały już na wszystkich uniwersytetach). Nie mogło jej zabraknąć na nowo utworzonym uniwersytecie katolickim w Lublinie; powstała kilka tygodni po jego założeniu – 12 I 1919 r. Zyskując pozycję najstarszej, wkrótce stała się najliczniejszą organizacją studencką, a to dlatego że na jednym z walnych zebrań został uchwalony obowiązek przynależności do niej wszystkich studentów Uniwersytetu (decyzja została zaaprobowana przez uniwersytecki Senat). Pełniła bardzo ważną rolę. Ks. prof. Józef Pastuszka, zasłużony profesor naszej Alma Mater, tak o niej pisał w swoich wspomnieniach o czasach międzywojennych: „[...] zajmowała się domami akademickimi, zarządzała stołówkami, opiniowała wnioski stypendialne, troszczyła się o pracę dla studentów, udzielała zasiłków pieniężnych, wydawała skrypty i inne pomoce naukowe, a często ingerowała u władz uniwersyteckich w sprawach ogólnostudenckich” (*Ludzie i fakty. Wspomnienia o KUL z lat 1934-1939*, Lublin 2020). Istotnie, Bratniak zabiegał o sprawy bytowe żaków, pośredniczył w poszukiwaniu pracy,

wyzwał ich aktywność społeczną i aktywizował życie przez organizację koncertów, widowisk, odczytów, bali czy wyjazdów wakacyjnych.

Jak wynika z treści wspomnianej legitymacji, ks. Antoni Marchewka zapisał się do Bratniaka w marcu 1921 r. Organizacja podówczas, jak zresztą cały Uniwersytet, była w trudnej sytuacji. „Wypadki wojenne w lecie 1920 r. wywołały kilkumiesięczną przerwę w pracach »Bratniej Pomocy«” – relacjonował redaktor w „Jednodniowce Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Lubelskiego”. Były to trudne i niepewne czasy. „Kuchnię – pisał dalej – zamknięto, Dom Akademicki został zajęty przez wojsko, sekretariat i księgi wywiezione wraz z kancelarią Uniwersytetu – i trzeba było dłuższego okresu czasu, aby agendy »Bratniej Pomocy« uruchomić i dać możliwość powrotu do pracy naukowej zwalnianym z wojsk kolegom”.

Organizacje bratniackie, co do zasady apolityczne, stały się terenem rywalizacji różnych sił politycznych. W znacznym stopniu zostały zdominowane przez Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska, największą organizację akademicką o charakterze narodowym w II Rzeczypospolitej. Jednak na uniwersytecie katolickim było nieco spokojniej, co wynikało z wielu uwarunkowań. Otóż, zgodnie z przedwojennym statutem Uniwersytetu Lubelskiego mogli na nim studiować tylko chrześcijanie (to dlatego odnosząca się do kandydatów pochodzenia żydowskiego zasada parytetu przy przyjmowaniu na studia – *numerus clausus* – czy ich przynależność do Bratniej Pomocy nie była przedmiotem radykalnych sporów czy zamieszek, co miało miejsce na innych uniwersytetach). Władze Uczelni broniły się też przed jej upolitycznieniem. Senat na posiedzeniu 4 XII 1925 r. przyjął uchwałę, w której stwierdził, że „żadna organizacja młodzieży akademickiej, stojąca na gruncie politycznym, nie jest i nie może być legalizowana”. Nie bez znaczenia był także charakter Uczelni, która od początku działała jako katolicka, jednakże dzięki dużej wyrozumiałości jej władz czuli się w niej dobrze zarówno ludzie wierzący, jak i młodzież mniej związana z Kościołem. „W owym czasie atmosfera na KUL-u była liberalna. Zawdzięczać ją trzeba założycielowi tej uczelni, ks. Idzemu Radziszewskiemu” – wspominał Wacław Gralewski, były student KUL, prozaik, publicysta i tłumacz (*Ogniste koła*, Lublin 1963). Poza wszystkim istotne znaczenie miała też atmosfera, wręcz familiarna, tworzona przez

studentów i profesorów oraz różne organizacje studenckie, w większości o rodowodzie chrześcijańskim. Ich działacze odwoływali się do elementów scalających społeczność żaków. Jeden z nich nie bez pewnej ironii pisał na łamach studenckiego czasopisma: „Jest pewien lokal w Uniwersytecie, w którym milkną wszelkie spory partyjne, wszelkie uniwersje [tu: utarczki, sprzeczki, animozje] osobiste i polityczne. Legionista z Narodowcem i Demokrata z Odrodźniowcem stają w zgodnym ordynku, uzbrojeni w kwitek obiadowy, kolacyjny, wszyscy mają miny na temat: co też dzisiaj będzie na obiad? Lokal ten, to kuchnia akademicka” („Nurty” 1933, nr 6).

Wybory do Bratniej Pomocy były przed wojną ważnymi wydarzeniami w życiu uniwersyteckim, o czym niejednokrotnie pisała prasa codzienna. Wybory do zarządu Bratniaka na Uniwersytecie Lubelskim stawały się okazją do dyskusji, niekiedy zaciętych i żywiołowych. Redaktor studenckiej gazety tak opisywał przygotowania i przebieg walnego zebrania organizacji: „Coś jak na wojnie. »Armje nieprzyjacielskie« już długo przed »bitwą« czynią gwałtowne przygotowania ekwipunków, mówców i argumentów. Dowódcy obliczają »przy czarnej« wielokrotnie siły. Sztaby Oddziału czynią skrętnie wywiady na wszystkie strony. Miodopłynni parlamentarze kaptują ostatnich mohikanów, co tkwią jeszcze niezdecydowani, neutralni. Przychodzi Walne Zebranie. Sala wypełniona »za brzegi«. Sam przebieg posiedzenia z perspektywy redaktora wyglądał następująco: „Rozpoczynają się utarczki, podjazdy. Z początku grzecznie, nieśmiało »niech koledzy pierwsi uderzają«, potem coraz namiętniej, wreszcie jedyne uczucie opanowuje wszystkie oczy i mózgi: zwyciężyć! [...] Od czasu do czasu nieludzkie okrzyki »brawo«, połączone z entuzjastycznymi oklaskami i tupaniem nogami, mającymi wyrazić uznanie dla przemawiającego. Epitety dla przeciwników rozkwitają w takich wyrażeniach, od których »uszy więdną«”.

Do organizacji działającej w takich warunkach przystąpił ks. Marchewka; była to jednak przynależność nie tylko formalna. W 1922 r. znalazł się w składzie jej zarządu (jego kadencja trwała jeden rok) i pełnił funkcję wiceprezesa (w tym czasie II wiceprezesem był przywołany Wacław Gralewski). Sprawy Bratniaka i innych organizacji akademickich były mu bliskie; podejmował je, ujawniając swój dziennikarski temperament w relacjach i artykułach

zamieszczanych w różnych czasopismach. W notce opublikowanej w miesięczniku „Prąd” tak charakteryzował funkcjonowanie Bratniej Pomocy w Lublinie: „[...] na ogół rozwija się dobrze. Zarząd koła doклада wszelkich starań, aby ułatwić kolegom sposób bytowania przez prowadzenie kuchni (opłata za śniadania, obiady, kolacje względnie tania, np. w marcu 2800 mk. [marka polska – A.D.] dziennie, domu akademickiego, wydawanie skryptów, udzielenie pożyczek bezprocentowych, pośrodkstwo pracy i t. p.”. Dostrzegał też niedostatki w działalności stowarzyszenia: „Kooperytywa natomiast kuleje; wytłómaczyć [sic!] to można jedynie tem, że jest zamałe [sic!] zainteresowanie się tą instytucją i brak kapitałów” – napisał. Istotnie, podówczas sytuacja gospodarcza była trudna, wysokie bezrobocie, bieda i szalejąca inflacja dezorganizowały życie społeczne. Warto dodać, że marka polska, w której podawano ceny posiłków, w 1923 r. (premierem był wtedy Władysław Grabski) została zastąpiona nową walutą – złotym polskim (markę polską można było wymienić do końca maja 1925 r. po kursie 1 złoty = 1 800 000 mkp.).

### PAMIĘTAŁ O UNIWERSYTECIE

Ks. Antoni Marchewka pozostawił po sobie nieprzeciętną i barwną historię życia (dopełnił żywota w 1973 r.) jako duszpasterz i dziennikarz uparcie zabiegający o wolność słowa. Jego losy są świadectwem niezwykłego hartu ducha i wierności swoim przekonaniom. Z punktu widzenia dziejów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest jednym z absolwentów, którzy dobrze świadczą o swoim uniwersytecie. Pamiętał o nim. Relacjonując na łamach „Prądu” przebieg zjazdu, który odbył się na KUL pod koniec 1928 r. z okazji 10-lecia funkcjonowania Uniwersytetu, z satysfakcją zanotował, że „[...] stawiło się blisko czterdziestu absolwentów wydziału teologicznego i prawa kanonicznego, rozrzuconych dzisiaj po całej Rzeczypospolitej Polskiej, od zachodnich rubieży Zagłębia Dąbrowskiego aż po wschodnie kresy, tam gdzieś z za [sic!] Pińska czy Wołynia” (Prąd” 1929, t. 16). Doceniał jego znaczenie; kończąc swoją relację, zamieścił zdanie, które może stanowić zamknięcie rozważań. Napisał: „W czasie tego spotkania uchwalono kilka wniosków »mających na celu realną pomoc i propagandę dla tej jedynej a tak ważnej placówki, jaką jest Uniwersytet Lubelski“.

# Ku czci papieża Piusa XI

ZWANY W OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIM PAPIEŻEM Z RACJI WIELOLETNICH, LICZNYCH I SERDECZNYCH ZWIĄZKÓW Z NASZĄ OJCZYZNĄ, CIESZYŁ SIĘ WIELKĄ SYMPATIĄ KATOLIKÓW POLSKICH. PRZEZ WIELE LAT W ROCZNICĘ JEGO WYBORU NA STOLICĘ APOSTOLSKĄ ODBYWAŁY SIĘ W POLSCE UROCZYSTE AKADEMIE, ORGANIZOWANE PRZEZ RÓŻNE ŚRODOWISKA. PAMIĘTANO O NIM TAKŻE NA UNIWERSYTECIE LUBELSKIM, KTÓRY TAK WIELE MU ZAWDZIĘCZAŁ.

N  
A  
C

Nuncjusz apostolski bp Achilles Ratti (z lewej) i adiutant Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego generał dywizji Jan Jacyna (z prawej) w powozie przed Belwederem w 1919 r. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Uniwersytet Lubelski miał wiele powodów do wdzięczności ojcu świętemu rodem z włoskiej Lombardii. Ks. Achille Ratti (późniejszy Pius XI) przybył na ziemię polskie w maju 1918 r. jako wizytator apostolski, a w czerwcu 1919 r. został mianowany nuncjuszem apostolskim w Polsce. Społeczność lubelskiej wszechnicy zawdzięczała mu przede wszystkim wspieranie idei utworzenia w odrodzonej Polsce katolickiego uniwersytetu i doceniała jego nieustanną troskę o rozwój tej młodej katolickiej uczelni.

W przypadającą w tym roku 99. rocznicę rozpoczęcia siedemnastoletniego pontyfikatu Piusa XI, zbiegającą się z 99. rocznicą śmierci twórcy naszej Alma Mater ks. Idziego Radziszewskiego warto wrócić do tamtych lat. Ich klimat i specyfikę niech przybliży przemówienie na cześć papieża, wygłoszone w czasie poświęconej mu akademii w 1925 r. przez rektora Uniwersytetu Lubelskiego bpa dra Czesława Sokołowskiego, który tak żywo i entuzjastycznie opisuje nieodległe wówczas wydarzenia.

## MOWA REKTORA BISK. DR. CZ. SOKOŁOWSKIEGO NA AKADEMJI KU CZCI OJCA ŚW. PIUSA XI W UNIWERSYTECIE LUBELSKIM DNIA 22 LUTEGO 1925 R.

Szare pasmo chwil powszednich, chwil, w których niesiemy zwykły „ciężar dnia i upalenia”, rozjaśnił złoty promień, idący ku nam z Wyżyny Watykańskiej – od Stolicy Piotrowej.

Świat katolicki w uroczystych obchodach czci w tym miesiącu rocznice papieskie. Polska, jak długa i szeroka, poczynając od grodu stołecznego aż pod śnieżne Karpaty i stalowe wody Bałtyku ku równinom kresowym wszędy podniosłemi słowy składa hołd Piusowi XI Papieżowi. Wszak czcimy „biskupa z Polski”, jak raczył się On Sam nazwać, niezapomniany Wizytator Apostolski i pierwszy w nowej dobie Nuncjusz – świadek odrodzenia naszego, – Ojciec Chrześcijaństwa całego, a nam miłośnicy – „Pater Patriae”.

Uniwersytet nasz zaranie swych dziejów związał z osobą Piusa XI. Wśród licznych pamiątek, które mówią o zawiązku, narodzinach i pierwszej dobie rozwoju naszej Almy, przechowujemy jako skarby drogocenne owe autografy Msgra Achillesa Rattiego, kreślone piórem życzliwym, w obszernej ze ś.p. ks. Radziszewskim korespondencji, ileż w tych pismach serdecznej zachęty dla naszego założyciela, ile tam uczucia dla zbożnej jego pracy, a jaka z tych słów wieje radość, że dzieło trudne, poczęte w chwilach najcięższych, nie upada, lecz ustawicznie wzrasta, a wzmagając się wewnątrz, przejawia na zewnątrz zapowiedź siły i żywotności. W tej symfonii uczuć Msgra Rattiego dla naszej Wszechnicy uderza jeden szczególnie akord mocny, przejmujący jakoby szczyt wyśpiewanej dla nas melodii serca życzliwego – to pismo radosne, krótkie, potężne. – Stolica Apostolska wyraziła swą zgodę na otwarcie Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Niezadługo zaś potem przez ręce Nuncjusza przychodzi dekret erekcyjny Benedykta XV ze słowami wzruszającej życzliwości tego, który nam osobą Papieża tak serdecznego przypominał i wskazywał.

Opromieniony powagą i błogosławieństwem Klucznika niebios, Uniwersytet nasz jakoby nowych sił zaczerpnął do żmudnej pracy. Rok każdy zdaje się wróżyć coraz lepszą przyszłość. Msgr. Ratti pilnie dopytuje się o naszą placówkę wiedzy i życia katolickiego, podziwia wielkie

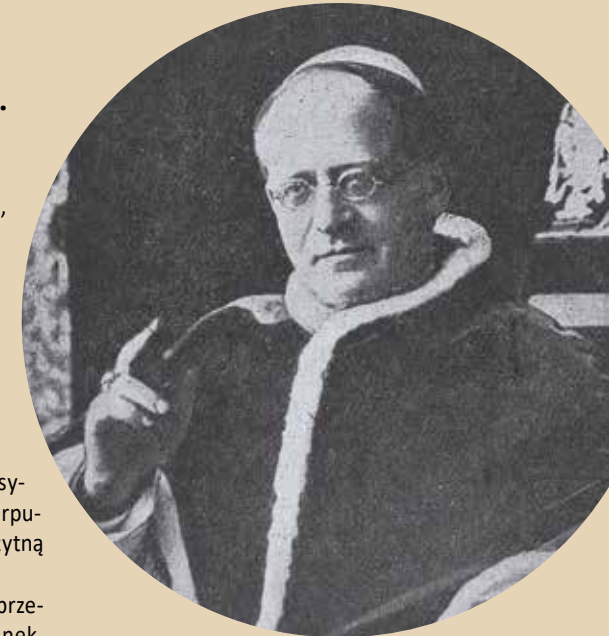
dzieło, niejednokrotnie powtarzając, że w czasie swej pracy dyplomatycznej w Wiedniu patrzył i współdziałał utworzeniu takiej uczelni w Salzburgu, ale gdy tam, mimo lepsze warunki, nic nie uczyniono, to Polska na progu odrodzenia zdobyła się na czyn, którym chlubić się może wobec świata katolickiego.

Niezadługo jednak zęgnął Uniwersytet wiernego opiekuna, wieszając na purpurę ustępującemu Nuncjuszowi na szczytną św. Karola stolicę arcybiskupią.

Rok 1922 przyniósł wiele... o wiele przedziwnych, znamienych niespodzianek. Uniwersytet zdobywa nową siedzibę, której błogosławi następca Msgr. Ratti, nowy Nuncjusz Ks. Arcybiskup Lauri, łaskawy i obecnie nasz przyjaciel i protektor. Aliści niezadługo, jako grom, wstrząsnęła serca katolickie wieść – Benedykt XV Papież nie żyje! Ojciec św. co duchowo nas powołał do bytu, sptonął ofiarą, całopalną za pokój świata! Pograżony w smutku sierocym Uniwersytet czci pamięć fundatora duchowego akademją w tych murach, oddawał Mu hołd pierwszy Rektor, co z rąk Ojca św. otrzymał uwieńczenie swych prac – dekret erekcyjny dla drogiej Almy.

Ale ten smutek Pan Opatrzny w radość rychłą obraca. Gruchnęła nowina – habemus Papam! A tym – tak drogi nam kardynał Ratti! 12 lutego – wieńczy skronie Pomazańca święte triregnum – tjara papieska. Radość powszechna. U nas podziela tę wieść ks. Radziszewski, już wtedy przykuty do łoża śmiertelnego; z wyczerpanego pracą serca wydając szepot dziękczynnej modlitwy do Pana, a uміłowanie sprawy zbożnej każe mu dużo wróżyć dla lepszej przyszłości Almy. Niestety, zbliżył się dzień 22-go lutego, sługa wierny odchodzi do Pana. Nowy Papież otrzymuje żalobną tę wieść z Polski, a serce Ojcowskie wylewa słowa współczucia i nieustannego zajęcia się sprawą Uniwersytetu, zagrożonego wówczas, gdy zabrakło najpotężniejszej mu opory, najpewniejszej ręki kierowniczej.

Osieroceni przewodnicy naszej Almy biegną do stóp apostolskich najlepszego Ojca. Pius XI pilnie dopytuje się o Uniwersytet biskupów, przybywających niezadługo na



Papież Pius XI (fot. Polona)

kongres Eucharystyczny do Rzymu, powraca do tego tematu w rozmowach z naszymi pasterzami, wizytującymi „limina apostolorum”. I płyną z ust Piusowych drogie nam zlecenia. Wiem – powtarza Papież do biskupów – żeście mi oddani, lecz pamiętajcie, ja się chlubię wami, że Polska posiada tak prędko Uniwersytet Katolicki, cokolwiek tedy uczynicie dla tej uczelni, to będzie dowodem waszego dla mnie serca i przywiązania. Miłościwie te słowa stały się, zaiste, błogosławionymi dla naszej sprawy. Najdostojniejszy Episkopat rodziwy otoczył nas opieką czynną, wybitną. Lecz ponad wszystko dodaje nam otuchy ta nieustanna pamięć Namiestnika Chrystusowego i cenny tego dowód – autograf błogosławieństwa Piusa XI dla rektora, wszystkich profesorów i wychowanków tej Almy.

Ojciec Święty! Pragniemy gorąco być zawsze godnymi Twojej miłości i zaufania, ślubujemy Ci wierność ideałom, na których stoisz straż, które nam zalecasz – na radość całego Kościoła, na pociechę tej jeszcze znękanej Ojczyzny, dla dodania mocy i otuchy nam wszystkim w tej Wszechnicy, coś ją sercem budował i wspierał – żyj nam długie, pomyslnie lata!

„Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 7(1925), nr 4, s. 110-111; tekst przemówienia przytoczono w wersji oryginalnej.

DR EDYTA CHOMENTOWSKA

Ośrodek Badań nad Geografią  
Historyczną Kościoła w Polsce

# KUL na łamach „Kroniki Diecezji Przemyskiej”

## „KRONIKA DIECEZJI PRZEMYSKIEJ” ŹRÓDŁEM INFORMACJI

Niedawny jubileusz stulecia KUL, związki naukowe z Przemysłem prof. dra hab. Henryka Gapskiego, wieloletniego dyrektora Ośrodka Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce, oraz zakończenie prac nad *Atlasem historycznym metropolii przemyskiej (archidiecezji przemyskiej. (Archidiecezja przemyska, diecezja rzeszowska, diecezja zamojsko-lubaczowska ok. 1340-2018* (TN KUL 2019) pod jego redakcją stały się bodźcem do przyjrzenia się zapisom dotyczącym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zamieszczanym w „Kronice Diecezji Przemyskiej” (dalej KDP). Periodyk jest oficjalnym biuletynem archidiecezji (początkowo diecezji) przemyskiej, wydawanym z inicjatywy bpa Józefa Sebastiana Pelczara od 1900 r. Trzon treści czasopisma zmieniał się na przestrzeni dekad i zależał od bieżących potrzeb administracji kościelnej oraz koncepcji redaktora odpowiedzialnego. Zawsze jednak, choć w różnym zakresie, pojawiały się w nim teksty dotyczące KUL.

Zważywszy, iż KDP służyła celom *stricte* informacyjnym, a Uniwersytet nie znajdował się na terenie omawianej diecezji, uznać można, że wzmianki o nim były stosunkowo liczne, chociaż ze względu na rodzaj źródła – schematyczne i zasadnicze w swej treści. Najczęściej publikowano teksty hierarchów kościelnych lub władz Uniwersytetu, przesłane do publikacji w KDP, dlatego też zapewne znaleźć je można w tego rodzaju biuletynach również innych diecezji (teza ta wymaga szeroko zakrojonych prac porównawczych). Zdarzały się czasami sprawozdania czy wiadomości sporządzone w Przemysłu i choć zazwyczaj zamieszczane były anonimowo, to miały wartość jako wyraz zainteresowania tematyką związaną z KUL.

Dla młodego, tworzonego ośrodka akademickiego baza materialna jest niezwykle istotna i warunkuje dalsze jego istnienie. To właśnie kwestie finansowe Uczelni były najczęściej poruszane na łamach KDP. Niemniej, przy okazji próśb i apeli w tej sprawie, czytelnicy, którymi z zasady jako adresaci były osoby duchowne, otrzymywali dodatkowo informacje o Uczelni i jej

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI NOWEJ KATOLICKIEJ UCZELNI W LUBLINIE ODBIŁY SIĘ SZEROKIM ECHEM W MEDIACH. W LATACH 1918-1939 BYŁY TEŻ WIELOKROTNIEM TEMATEM TEKSTÓW PUBLIKOWANYCH W „KRONICE DIECEZJI PRZEMYSKIEJ”.



KUL w latach 1929-1939  
(fot. Narodowe Archiwum  
Cyfrowe)

funkcjonowaniu. One też stanowiły podstawowe źródło wiedzy o lubelskiej uczelni dla szerszych warstw społeczeństwa.

## GŁOS WŁADZ UCZELNI

Pierwsze wzmianki w KDP o lubelskim uniwersytecie pochodzą z początku lat 20. XX w. Jeden z obszerniejszych tekstów zamieszczono w numerze z 1922 r. (KDP 22(1922), z. 1-2). KUL przedstawiono w nim jako jedną z podwalin nowo budowanej państwowości polskiej, propagatora wartości naukowych, etycznych i moralnych, który w związku z tym powinien być utrzymywany przez całe społeczeństwo. Anonimowy autor tekstu przedstawił przy okazji sytuację nauki oraz naukowców w ówczesnych czasach i zauważył konieczność łączenia „nauki z cnotą i wiarą, bo nauka

i wiedza niepokierowane stają się pastwą niskich namiętności”.

W tym samym roku w KDP ukazał się apel o zebranie funduszy na wynagrodzenia dla profesorów oraz na bieżącą działalność Uczelni, by uchronić ją przed groźącym jej z powodu problemów finansowych zamknięciem (KDP 22(1922), z. 9-12). W tekście pojawiła się też zapowiedź planowanej odezwy kierownictwa Uniwersytetu Lubelskiego oraz inicjatywy utworzenia towarzystwa opieki nad Uczelnią.

Wspomniana odezwa faktycznie powstała, a jej tekst zamieszczono w KDP na początku 1923 r. (KDP 23(1923), z. 1-2). Składała się ona z listu nowego rektora i jednocześnie przewodniczącego Komitetu Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego o. Jacka Woronieckiego oraz tekstu Sekretariatu Propagandy nowo powstałego

Towarzystwa. Przybliżyła ona zasady wstępowania duchowieństwa w jego szeregi, warunki współpracy, metody misji informacyjnej wśród wiernych świeckich, którzy także mogli zakładać koła Towarzystwa, zadania tzw. mężów zaufania oraz zasady promowania działalności Uczelni wśród osób świeckich. Dla władz Uniwersytetu istotne było bowiem, by jak najwięcej katolików zaangażowało się w pomoc materialną i było świadomych potrzeby istnienia katolickiej uczelni.

## WIZYTA REKTORA UL W PRZEMYSŁU

Tematyka uczelni katolickiej w Lublinie poruszona została podczas kongregacji dziekanów diecezji przemyskiej, z której sprawozdanie sporządzili księża przemyscy Jan Kwolek i Mikołaj Druźbacki (KDP 23(1923), z. 5-9). Zaproszony na nią został rektor o. Jacek Woroniecki. Zaprezentował on pokrótce historię Uniwersytetu, przypominając, iż jest to szkoła wyższa prywatna, nad którą opiekę sprawuje episkopat Polski. Na czterech wydziałach: teologicznym, humanistycznym, prawa kanonicznego i prawa świeckiego studiowało w tym czasie około 900 osób, a kadra profesorska rekrutowała się z całej Polski. Koszty utrzymania sięgały 3 miliardów marek polskich rocznie. Aby pokryć potrzeby finansowe, powstało między innymi właśnie dla tego celu Towarzystwo Uniwersytetu. Z założenia jego członkami mieli być wszyscy kapłani (do czasu wizyty ojca rektora powstały w Przemysłu dwa koła – Koło XX. Profesorów Teologii oraz Koło XX. Katechetów). Ojciec Woroniecki wskazał dokładniej niż wcześniej Sekretariat Propagandy Towarzystwa wysokość wpłat dokonywanych przez zainteresowanych. Otóż, można było zostać członkiem wspierającym (wpłacającym 5 zł rocznie), czynnym (składka 50 zł), dożywotnim (za sprawą jednorazowej darowizny w wysokości 2000 zł) lub członkiem fundatorem (po wpłacie 50 000 zł). Poza tym możliwe było ufundowanie sali ze wskazaniem imienia fundatora, jakie ma ona nosić. Wystąpienie rektora zakończyło się prośbą o wsparcie Uczelni, ale nie jedynie finansowe, bo równie istotna dla społeczności akademickiej była promocja działalności Uniwersytetu wśród wiernych, młodzieży uczącej się i przygotowującej do studiów, organizowanie kół parafialnych, jak też przekazywanie książek bibliotece uniwersyteckiej.

## EPISKOPAT W SPRAWIE UNIwersYTETU

W kolejnym numerze KDP zamieszczony został list pasterski episkopatu Polski, sporządzony krótko po śmierci ks. Idziego Radziszewskiego (KDP 23(1923), z. 3-4). Wspomniano w nim osobę założyciela Uniwersytetu, wyrażając mu jednocześnie wdzięczność za podjętą inicjatywę. Hierarchowie, zwracając uwagę na rozwój UL, ale i jego trudności związane z kryzysem gospodarczym wzywali do wspierania go finansowo przez szersze kręgi społeczeństwa polskiego. Poinformowano o inicjatywie episkopatu ufundowania auli uniwersyteckiej ze składek zebranych w całej Polsce oraz nazwaniu jej imieniem papieża Piusa XI, który jeszcze jako nuncjusz apostolski w Polsce wykazywał zainteresowanie powstającą placówką edukacyjną. Pojawił się ponadto wątek o utworzeniu Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego oraz omówienie kontekstu powstawania uczelni katolickich w Polsce i innych krajach europejskich. Ich funkcjonowanie uznano za dowód, iż wiara i wiara nie sprzeciwiają się sobie, ale wypływają z jednego źródła, uzupełniając się nawzajem. Hierarchowie Kościoła nie omieszkali zauważyć dodatkowej roli uczelni katolickiej dla Polski, polegającej na wyznaczaniu kierunku kształtowania się młodego państwa polskiego tuż po odzyskaniu niepodległości.

## OGŁOSZENIA I APELE

Prośby o darowizny odnosiły się zarówno do składek na rzecz Uczelni, jak i poszczególnych inicjatyw podejmowanych dla jej rozwoju. Po przekazaniu Uniwersytetowi, niemającemu początkowo własnej siedziby, obiektów poklasztornych przy Alejach Racławickich biskup lubelski Marian Fulman wystosował 1 X 1921 r. odezwę o pomoc finansową w odrestaurowaniu kościoła Świętego Krzyża, który od tego roku stał się kościołem akademickim (KDP 21(1921), z. 10-11).

Pod koniec lat 20. XX w., na wzór działań innych uniwersytetów katolickich na świecie (m.in. we Włoszech, Belgii, Austrii czy Stanach Zjednoczonych), ustanowiono w Polsce tzw. Niedziele Uniwersyteckie, kiedy to przeprowadzano zbiórki pieniężne w kościołach. W 1929 r. w KDP podano, iż taki dzień wyznaczono na trzeci niedzielę września (15 września). Zgodnie z zapowiedzią w tym czasie UL miał rozesłać do

diecezji okolicznościowe plakaty oraz opracowany przez rektora ks. Józefa Kruszyńskiego temat kazania (KDP 29(1929), z. 1-2).

Na łamach „Kroniki” rzadko pojawiały się informacje o kwotach przekazywanych z diecezji przemyskiej na Uniwersytet. Zdarzały się jednak roczniki, gdy wskazywano wartości według miejscowości, w których ofiary zebrano. Dla przykładu w 1930 r. przedstawiono wykaz składek za 1929 r. – ich łączna kwota wyniosła 353,45 zł, a środki pochodziły z 13 miejscowości (KDP 30(1930), z. 3).

## DRUGA DEKADA DZIAŁALNOŚCI KUL

W latach 30. XX w. liczba wzmianek o Uniwersytecie (od 1928 r. pod rozszerzoną nazwą) spadła. Jeśli nawet przeprowadzono zbiórki pieniężne lub przesyłano pisma z Uczelni do Kurii Diecezjalnej w Przemysłu, to nie pisano o tym tak często jak wcześniej. Jednak od czasu do czasu czytelnicy mogli dowiedzieć się z odezwy rektora KUL o zakresie prac koniecznych do sfinansowania: przebudowie kaplicy, budowie biblioteki uniwersyteckiej, zainstalowaniu centralnego ogrzewania, rozbudowie gmachu Uczelni, powiększeniu zbiorów bibliotecznych, przeznaczaniu środków finansowych na spłatę zadłużenia czy wypłatę wynagrodzeń dla kadry akademickiej (KDP 34(1934), z. 5). Przy tej okazji zaznaczano, iż ten rodzaj finansowania charakterystyczny jest też dla innych uniwersytetów katolickich (m.in. w Mediolanie czy Lovain) oraz wspomniano o zaangażowaniu w zbiórkę funduszy na KUL regionalnych przedstawicieli Akcji Katolickiej.

Częstotliwość zamieszczanych w „Kronice Diecezji Przemyskiej” tekstów wskazuje na zaangażowanie władz Uniwersytetu w propagowanie wiedzy o KUL wśród wiernych, a tym samym pozyskiwanie potencjalnych ofiarodawców i kandydatów na studentów. Jednocześnie ukazuje zrozumienie w środowisku duchowieństwa przemyskiego potrzeby popierania inicjatywy rozwoju pierwszej w Polsce uczelni katolickiej nie tylko poprzez zamieszczanie ogłoszeń z nią związanych, ale również kierowanie przez Kurie apeli do duchowieństwa o propagowanie celów istnienia katolickiej uczelni, zakładanie oddziałów Towarzystwa Przyjaciół KUL czy organizowanie zbiorów środków pieniężnych przeznaczonych na utrzymanie i rozwój Uniwersytetu.

DR PAULINA BYZDRA-KUSZ  
Ośrodek Badań nad Dziejami KUL

# Dzienniki 1918-1952 Jadźki Orłowskiej

JESIENIĄ 2020 R. NAKŁADEM WYDAWNICTWA POLIHYMNIA UKAZAŁY SIĘ *DZIENNIKI 1918-1952 JADŹKI ORŁOWSKIEJ*, JEDNEJ Z PIERWSZYCH ABSOLWENTEK UNIwersYTETU LUBELSKIEGO. POZYCJA TA BYŁA Z NIECIERPLIWOŚCIĄ OCZEKIWANA PRZEZ CZYTELNIKÓW, KTÓRZY DWA LATA TEMU ZACHWYCILI SIĘ WYBOREM WSPOMNIEŃ, WYDANYM PRZEZ JEJ SYNÓW PT. Z *PAMIĘTNIKA NASZEJ MATKI*.

## SYLWETKA AUTORKI

Jadwiga Orłowska urodziła się w 1898 r. w rosyjskiej Ufie. Była córką nauczyciela gimnazjum, który wyjechał do pracy w Rosji. Miała dwie siostry – Wandę i Halinę, żonę późniejszego prezydenta Lublina Józefa Piechoty. Rodzina powróciła do Lublina w 1904 r. i zamieszkała początkowo przy ul. Zamojskiej, a następnie Bernardyńskiej. W 1915 r. Jadwiga Orłowska ukończyła żeńską Szkołę Handlową i w wieku 17 lat podjęła pracę w jednym z urzędów administracji austriackiej. Stało się tak, ponieważ po śmierci ojca w 1911 r. matce trudno było związać koniec z końcem. Odtąd przez szereg lat Jadźka utrzymywała całą rodzinę. W listopadzie 1918 r. pracowała w Naczelnym Dowództwie Wojsk Polskich w Lublinie, a przez jej ręce przechodziły wszystkie rozkazy wojskowe. Miesiąc później zatrudniła się w lubelskim syndykacie. Z racji ambicji i przemożnego głodu wiedzy, pracując zawodowo, podjęła w 1919 r. studia na nowo powstałym Uniwersytecie Lubelskim, na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. Jej późniejsze życie opierało się na pracy i sprawach rodzinnych, szczególnie po narodzinach dzieci – Jacka i Wojciecha.

**„I TAK NIKT (BO CHYBA NAWET I JA) CZYTAĆ TEGO NIE BĘDZIE!”**

O pamiętniku Jadwigi Machowej z domu Orłowskiej, zachowanym w zbiorach jej synów, po raz pierwszy napisał w 1988 r. Mirosław Derecki w „Kamieniu”. Z okazji obchodów 90-lecia naszej Uczelni fragmenty tego ciekawego źródła o początkach KUL, wybrane przez Jacka i Wojciecha Machów, zamieścił „Przegląd Uniwersytecki” (nr 4 i 5 z 2008 r.). Już wtedy mogliśmy dowiedzieć

się o determinacji Jadźki Orłowskiej, by wstąpić na Uniwersytet Lubelski, a także przeczytać o wykładających na nim profesorach, zdawanych egzaminach, funkcjonujących organizacjach studenckich. Wspomnienia te są doskonałym źródłem do poznania nastrojów panujących wśród studentów UL. Początek lat 20. XX w. dał im bowiem wiele powodów do radości, jak i do trosk: w murach Uniwersytetu witali Józefa Piłsudskiego, niedługo potem szli na wojnę z bolszewikami, po powrocie z niej przeniesili się do nowej siedziby Uczelni i już w niej optakiwali śmierć swojego rektora – ks. Idziego Radziszewskiego.

W 2018 r., z okazji obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz setnej rocznicy założenia KUL, staraniem synów Jadwigi Orłowskiej wydana została książeczka *Z pamiętnika naszej Matki*, w której znalazły się jej zapiski z lat 1918-1924, między innymi te wydrukowane wcześniej w „Przeglądzie” (książkę do pobrania w formacie pdf można znaleźć na stronie internetowej miesięcznika Lubelskiej Izby Lekarskiej „Medicus”).

Prezentowana publikacja jest odrębną pozycją, różniącą się też od poprzedniej formatem i szatą graficzną, mającą jednak wciąż za wspólny mianownik losy Jadźki Orłowskiej.

## ODRODZENIE POLSKI

*Dzienniki 1918-1952* rozpoczynają się w maju 1918 r. i są zapisem euforii i patriotycznych uniesień polskiej młodzieży u progu niepodległości. Notatki z połowy października opisują radosną atmosferę panującą w Lublinie, między innymi płomienne kazania wygłaszane w kościele Wizytek przez księdza kanonika Jana Władzińskiego,

późniejszego założyciela i dożywnego kustosa przedwojennego Muzeum KUL.

9 grudnia 1918 r., zapewne pod wpływem impulsu, jakim była wieść o inauguracji roku akademickiego na nowo powstałym Uniwersytecie Lubelskim, Jadźka Orłowska podjęła decyzję o zapisaniu się na studia. Zamiaru tego jednak nie zrealizowała, była bowiem za bardzo pochłonięta pracą zawodową oraz obserwacją życia społeczno-politycznego w Polsce i wydarzeń w Lublinie. Z jej zapisków uderza dojrzała i szczerza miłość tej 20-letniej dziewczyny do Niepodległej. Jadźka miała wielki zapał do pracy przy odbudowie kraju, szanowała ofiarność żołnierza polskiego, który wciąż walczył o granice Polski. W tym czasie pełniła wolontariat w gospodzie dla żołnierzy, mieszczącej się w hotelu Europa. W pamiętniku znajdziemy też opisy jej wycieczek, które dają obraz, jak wyglądały krótkie odpoczynki polskiej młodzieży tuż po odzyskaniu niepodległości.

Do planów podjęcia studiów Jadwiga wróciła jesienią 1919 r. Przez pierwsze trzy lata uczęszczała na wykłady odbywające się w murach diecezjalnego seminarium duchownego, gdzie początkowo swoją siedzibę miał Uniwersytet Lubelski. Niepokojny rok 1920 dał Jadźce nietypowy powód do trosk: [...] znów się martwię, bo prawdopodobnie na przyszły rok uniwersytet będzie przeniesiony do dawnego szpitala za ogrodem miejskim. Nie wiem, jak będę mogła chodzić taki kawał, a właściwie jak zdążyć”. Zastanawiała się nawet, czy ta zmiana nie wpłynie negatywnie na jej decyzję o dalszej nauce.

## LATA DWUDZIESTE

Wspomnienia Jadźki Orłowskiej wspólnie opisują właśnie rok 1920, a także



Jadwiga Orłowska w czasach studenckich (na zdjęciu zbiorowym trzecia z lewej; fot. ze zbiorów Wojciecha Macha)

Fragmenty wspomnień Jadwigi Orłowskiej zamieszczone na łamach „Przeglądu Uniwersyteckiego” w 2008 r. można znaleźć pod adresem [www.kul.pl/przegląd-uniwersytecki.1112.html](http://www.kul.pl/przegląd-uniwersytecki.1112.html)

późniejsze lata i wydarzenia, między innymi osierocenie Uniwersytetu przez jego założyciela. Studentka wiernie oddała minorowe nastroje panujące wśród wspólnoty akademickiej i obawę, że bez ks. Idziego Radziszewskiego Uczelnia po prostu nie przetrwa. Poza tym w *Dziennikach* jak w lustrze odbija się polityczne życie ówczesnej Polski: sprawy plebiscytów, rokowania pokojowe, nowa konstytucja (marcowa), powstanie śląskie, zabójstwo prezydenta Narutowicza. Te ważne dla kraju sprawy przeplatają się z indywidualnymi osiągnięciami autorki: wzmiankami o zdanych egzaminach, w tym ze zniechęconej łaciny, czy o rozmowie z ks. Antonim Szymańskim, który chciał „wydrukować w gazecie” – jak napisała – jej referat z polityki ekonomicznej i zrobił to mimo jej protestów.

Jadwiga Orłowska szczególnie chwaliła sympatyczną atmosferę panującą na Uniwersytecie. Pisała: „Błogostawie tę chwilę, kiedy zapisałam się na uniwersytet, są to poza szkołą jedne z najlepszych moich chwil”. Zapracowana dziewczyna żałowała, że nie może aktywniej włączyć się w życie studenckie, chociaż w 1922 r. należała do Bratniej Pomocy, zarządu Organizacji Młodzieży Narodowej oraz prowadziła sekretariat Komitetu Akademickiego. Prócz tego współpracowała z harcerstwem. W 1921 r. była też jednym z delegatów UL na II Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie.

Studentka zwróciła uwagę na rolę Uniwersytetu jako wspólnego ogniska dla

miasta i okolic: „Ten uniwersytet to dobrodziejstwo w Lublinie, tyle osób, co nie mogłoby wyjechać, korzysta z niego”. Studia ukończyła w 1924 r., uzyskując dyplom magistra prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, zgodnie z ówczesną procedurą, ponieważ nasza Uczelnia nie miała jeszcze pełni uprawnień.

## ZAPISKI DOTĄD NIEPUBLIKOWANE

Po ukończeniu studiów Jadwiga Orłowska nie chciała zrywać więzi z Uniwersyteciem. Kontakt ze społecznością akademicką udało się jej utrzymać jeszcze przez półtora roku, ale potem pochłonęły ją codzienne sprawy. Na dalszych, niepublikowanych dotąd, kartach dziennika sprawy prywatne wciąż przeplatają się z opisami politycznych wydarzeń, kipiących w młodym państwie. Jadwiga opisała na przykład ciężkie warunki życia panujące w Lublinie przez prawie dekadę, począwszy od 1925 r., spowodowane fatalną sytuacją gospodarczą, za którą sżyły: inflacja, drożyzna, bankructwa, bezrobocie i komunistyczne agitacje. Wyraziła swoje odczucia związane z zamachem majowym i sytuacją polityczną, która nastąpiła później. Jej pasją stała się fotografia, stąd też w książce wiele zdjęć rodziny Machów oraz Lublina, pochodzących z prywatnego archiwum.

Z czasem uwaga Jadźki Orłowskiej coraz bardziej koncentrowała się jednak na życiu rodzinnym – w połowie lat 30. XX w.

wyszła za mąż za Józefa Macha, również absolwenta UL, i urodziła dwóch synów. Pozostawała wciąż kobietą bardzo zapracowaną – piastowała kierownicze stanowisko w syndykacie oraz prowadziła administrację lubelskiego hotelu Victoria. Wiele wysiłku wkładała w Machówkę, niewielkie rodzinne gospodarstwo w gminie Konopnica. Po osobistej tragedii, jaką była niespodziewana śmierć męża w 1940 r., zajęta utrzymaniem rodziny, przestała systematycznie pisać.

W książce znajdziemy wiele komentarzy synów autorki. Uzupełniają oni lub wyjaśniają pewne historyczne wątki, czasem dodając dokumenty źródłowe. Szczególnie dużo piszą o tym, co działo się w życiu ich matki, gdy w dzienniku pojawiły się luki. O wspomnienia synów uzupełnione zostały zwłaszcza skromne zapiski Jadwigi Machowej z czasu II wojny światowej.

W *Dziennikach 1918-1952*, w porównaniu do publikacji *Z pamiętnika naszej Matki*, znajduje się więcej grafik ilustrujących ówczesne realia: map, ulotek, plakatów i rysunków z epoki. Jak i w poprzedniej książce, w publikacji zawarto biogramy osób w niej występujących.

Wydanie wspomnień tej aktywnej mieszkanki Lublina jest cenną inicjatywą, ponieważ stanowi interesujący zapis dziejów miasta i kraju. Niewątpliwie najciekawszą część tych, prowadzonych przez 34 lata notatek, dotyczy wczesnej młodości Jadwigi Orłowskiej i jej studiów na Uniwersytecie Lubelskim, jest więc kolejnym źródłem do jego historii.

DR HAB. KATARZYNA STĘPIEŃ

Instytut Filozofii

## DZIEDZICTWO WITOWA

Ks. prof. Andrzej Maryniarczyk urodził się w rodzinie Jana i Marii w dniu 26 I 1950 r. w Witowie na skalnym Podhalu.

W rodzinnej miejscowości kończy szkołę podstawową i opuszcza Witów już w 1963 r. Mimo dalszego życia na równiach, wciąż żyje w nim niezatarta pamięć o rodzinnych stronach, miłość do gór, silna więź z domem, solidarność i współpraca z rodakami. Ziemia ojczysta pozostaje dla przyszłego Profesora punktem oparcia na kolejne, wypełnione nauką i pracą lata.

W dziejach swej pięknej wioski, z okazji jej 600-lecia, dostrzegł trzy ważne symbole. Jednym z nich jest kamień z krzyżem i napisem „I nic nad Boga”, który historycy wiążą z początkami osady, a który ukazuje to, co w życiu ludzkim jest najważniejsze: ukierunkowanie go ku Bogu. Kolejny symbol to szkaplerz – Matka Boża Szkaplerzna, pod której wezwaniem witowianie wzniesli w latach 1910-1912 kościół parafialny. Z kolei Gwiazda Betlejemska w herbie Witowa jest symbolem narodzonego Chrystusa: „Gdziekolwiek – mówił podczas uroczystości jubileuszowej – będziemy, jeśli nie chcemy zagubić celu swej drogi, orientujemy się właśnie na tę Gwiazdę Betlejemską. Niech pamięć o tym, skąd wyszliśmy, będzie też naszą siłą do tego, byśmy dziedzictwo Witowa w sobie nosili”.

## UCZEŃ I WYCHOWANEK W SZKOLE ŚW. JANA BOSKO

Opatrznościowe było podjęcie przez salezjanów w 1953 r. stałej kapłańskiej posługi w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej w Witowie. Dzięki temu mały Jędrzek pozostaje od dziecka pod wpływem charyzmatu św. Jana Bosko. Kontynuuje edukację w latach 1963-1965 w szkole zawodowej prowadzonej przez salezjanów w Oświęcimiu, a w latach 1966-1970 w oświęcimskim Liceum Ogólnokształcącym im. S. Konarskiego, gdzie zdaje egzaminy maturalne.

Podstawową formację zakonną w nowicjacie salezjańskim zdobywa w Kopcu koło Częstochowy w latach 1965-1966 i tam 16 VIII 1966 r. składa pierwsze czasowe śluby zakonne. Śluby wieczyste składa 9 VII 1972 r. w Skawie, zaś święcenia kapłańskie przyjmuje 22 V 1976 r.

## Księdza Profesora heroizm pracy

ODEJŚCIE DO PANA, PO NAGŁEJ I KRÓTKIEJ CHOROBI, KS. PROF. DRA HAB. ANDRZEJA MARYNIARCZYKA SDB W OKTAWIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA, W DNIU 27 XII 2020 R., POŚWIĘCONYM ŚWIĘTEJ RODZINIE, ZDRUZGOTAŁO JEGO BLISKICH. ZASMUCENI GŁĘBOKO, USIŁUJEMY DOSTRZEC SENS W TYM ZDARZENIU I JEDNOCZEŚNIE DOŚWIADCZAJĄC BOLESNEJ STRATY, NA NOWO ODKRYWAMY POSTAĆ SWOJEGO PROFESORA I MISTRZA ORAZ DZIEŁO JEGO ŻYCIA I AKADEMICKIEJ PRACY, TAK OGROMNEJ, A PRZECIEŻ JEDNAK CIĄGLE, WYDAWAŁOBY SIĘ, NIESKOŃCZONEJ I NIEZAMKNIĘTEJ.

w Krakowie. 5 czerwca sprawuje Mszę św. prymicyjną w Witowie, podczas której kazanie głosi ks. Bronisław Szymański SDB, pierwszy salezjanin w witowskim kościele.

## OD TEOLOGII PRZEZ PEDAGOGIKĘ DO METAFIZYKI

W latach 1970-1976 ks. Maryniarczyk kontynuuje edukację w ramach studiów filozoficznych i teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Magisterium z katechetyki pt. „Wartości katechetyczne systemu przewencyjnego św. Jana Bosko” pisze pod opieką dra hab. Mieczysława Majewskiego SDB, kierownika Katedry Katechetyki KUL i twórcy koncepcji katechezy integralnej. Egzaminy magisterskie zdaje na Wydziale Teologii KUL (27 V 1976).

W tymże roku rozpoczyna studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL u takich znakomitości szkoły lubelskiej, jak: o. prof. Mieczysław A. Krąpiec (metafizyka), ks. prof. Marian Kurdziałek (historia filozofii), s. prof. Zofia J. Zdybicka (filozofia Boga i religii), ks. prof. Stanisław Kamiński (metodologia filozofii i nauk), prof. Ludwik Borkowski (logika). W 1979 r. uzyskuje absolutorium z filozofii.

Podczas studiów doktoranckich przygotowuje rozprawę pod opieką o. prof. Krąpca w Katedrze Metafizyki. Nosi ona tytuł „Metoda separacji a metafizyka. Związek formowania pojęcia bytu z determinacją

przedmiotu metafizyki” i zostaje obroniona 7 IX 1983 r.

Jednocześnie, w latach 1980-1986, pełni funkcję wicerektora i kierownika studiów w WSDTS w Krakowie, gdzie prowadzi wykłady z metafizyki, teodycei oraz logiki.

## PROFESOR KUL

Po doktoracie zajmuje się nadal badaniem podstaw poznania metafizycznego. W 1984 r. podejmuje wykłady zlecone z wybranych zagadnień z metafizyki na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, zaś w 1987 r. kontynuuje pracę na stanowisku starszego asystenta w Katedrze Metafizyki o. Krąpca, przygotowując habilitację. Stopień doktora habilitowanego uzyskuje 26 VI 1991 r. na podstawie dysertacji pt. *System metafizyki. Analiza „przedmiotowo-zbornego” poznania*.

W 1991 r. zostaje adiunktem, w 1995 – profesorem nadzwyczajnym KUL, zaś w 1996 – kierownikiem Katedry Metafizyki jako następcą o. Krąpca po jego przejściu na emeryturę. Kieruje Katedrą (od 1997 r. także Zakładem Metafizyki, obejmującym katedry tzw. przedmiotowe) przez niemal ćwierćwiecze (1 X 1996 – 30 IX 2020), do przejścia na emeryturę. W latach 1992-2001 kieruje Sekcją Filozofii Teoretycznej KUL. 27 IV 2001 r. uzyskuje tytuł profesora zwyczajnego.

Wśród głównych dziedzin badań Księdza Profesora są: metafizyka, teoria poznania



metafizycznego i metodologia metafizyki, a następnie antropologia filozoficzna, filozofia Boga, filozofia prawa, czyli historyczne obszary zainteresowań Katedry Metafizyki.

## OWOCY DZIAŁALNOŚCI AKADEMICKIEJ

Ksiądz Profesor jest autorem blisko 300 artykułów, 38 haseł encyklopedycznych, 10 recenzji książkowych, 24 recenzji doktorskich i habilitacyjnych oraz 23 książek naukowych, poczynając od doktoratu (1985) przez habilitację (1991), a następnie autorską serię Zeszyty z Metafizyki. Pisce, nagrodzoną przez MEN, książkę *Metafizyka w ekologii* (1999) dla studentów filozofii przyrody. Jego zainteresowania metodologią metafizyki przybierają postać rozprawy pt. *Metoda metafizyki realistycznej* (2005). W serii Biblioteka Filozofii Realistycznej ukazuje się praca *Człowiek wobec świata. Studium z metafizyki realistycznej* (2009). Owocem toczony przez lata dyskusji naukowej z ewolucjonizmem jest książka pt. *Dla czego stworzenie „ex nihilo”*. *Teoria metafizycznego kreacjonizmu* (2018, wyróżniona Feniksem 2019). Profesor intensywnie pracuje nad książkami o substancji i o naturze. Nagła śmierć przerywa te wysiłki.

Ks. prof. Maryniarczyk był cenionym dydaktykiem oraz promotorem 171 prac magisterskich i 41 doktorskich (w języku polskim, słowackim i angielskim). Liczby te potwierdzają jego specjalną zdolność aktualizacji – w języku metafizyki – będących w możliwość licznych problemów naukowych i ich rozwiązań. Bez tej jego asystencji, wsparcia, zachęty, optymizmu, konsekwencji i przyjaznego ramienia wiele naukowych

inicjatyw nie doszłoby do skutku – można tę niezawodną pomoc Profesora nazwać „pogotowiem metafizycznym”. Kolejne rozprawy doktorskie napisane pod kierunkiem Profesora i już złożone czekają na obronę.

Ksiądz Profesor popularyzuje też w środkach społecznej komunikacji dziedzictwo filozoficznej szkoły lubelskiej i KUL, realizm metafizyczny oraz mądrościowy styl filozoficznego myślenia. Współpracuje z polsko-amerykańską Fundacją Deo et Patriae w organizacji konkursów edukacyjnych „Wielcy Polacy XX wieku” wokół myśli S. Wyszyńskiego, K. Wojtyły, M. Krąpca. Myśl swego Mistrza w filozofowaniu popularyzuje również podczas wykładów otwartych dla środowisk akademickich i młodzieży szkół średnich.

## POD ZNAKIEM AKWINATY I ENCYKLOPEDII FILOZOFII

Powstanie Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu z siedzibą na KUL zostaje zainicjowane podczas obrad V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej pt. „Wolność we współczesnej kulturze” (20-25 VIII 1996), organizowanego przez Wydział Filozofii KUL. Z inicjatywy o. prof. Krąpca i we współpracy z gośćmi kongresu: prof. Battistą Mondinem SJ, ówczesnym prezesem Società Internazionale Tommaso d'Aquino (SITA) z siedzibą w Rzymie, oraz dyrektorem SITA prof. Abelardo Lobato OP, powzięte zostają kroki w celu założenia krajowego oddziału organizacji.

Ks. prof. Maryniarczyk jest współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu, jego wiceprezesem (1997-2009),

zaś od 2009 r. prezesem. Wyteżone prace organizacyjne i redakcyjne w Towarzystwie podejmuje całkowicie *pro bono*. Zapewnia niezależność, bezpieczne trwanie i nieprzerwaną działalność tej nowej instytucji polskiego życia naukowego przez pierwsze trudne dwudziestolecie jej istnienia.

W 1998 r. w ramach PTTA ks. Maryniarczyk rozpoczyna, trającą ponad dekadę, pracę jako redaktor naczelny *Powszechnej encyklopedii filozofii*. Zainicjowana przez o. Krąpca, stanowi ona pierwsze skuteczne przedsięwzięcie tego typu w Polsce i piąte w świecie. PEF ukazuje się w dziesięciu tomach w latach 2000-2009 (corocznie tom). Po jej ukończeniu z inicjatywy Profesora i pod jego redakcją ukazuje się dwutomowa *Encyklopedia filozofii polskiej* (2011 – Nagroda Specjalna Feniks i Nagroda im. W. Pietrzaka 2012) oraz *Słownik – przewodnik filozoficzny. Problemy – przeglądy – terminy* (2012, wyróżniony Feniksem 2013). Te potężne owoce redakcyjnego trudu i administracyjnego talentu ks. Maryniarczyka zostają wypracowane w trudnych warunkach sprzętowych i lokalowych Katedry Metafizyki i nieodpłatnego użyczenia przez Uniwersytet pomieszczenia na redakcję, przy braku środków i należnych dotacji. Skrętności i gospodarności oraz nadludzkiej dyscyplinie Redaktora należy przypisać sukces dokończenia prac i wydania tych dzieł.

## OSOBOWOŚĆ KSIĘDZA PROFESORA

W charakterze ks. Maryniarczyka leżały: lojalność, cierpliwość prawie heroiczna, długomyślność w oczekiwaniu na owoce nauczycielskiego i wychowawczego trudu, zasada wielu szans, zdolność wydobywania dobra z innych osób, skromność, niezależność myślenia, męstwo w obronie zagrożonego dobra, pogoda, a w związku z charyzmatem salezjańskim również umiejętność pracy z tzw. trudnymi przypadkami. Swosta była także stała, pomocna i twórcza obecność ks. Profesora na uniwersytecie, jak dawnych profesorów szkoły lubelskiej, datująca się od początków prawdziwie benedyktyńskiej pracy nad encyklopedią (nad polską wersją) i obecnie nad jej angielskim wydaniem, co przecięła nagła śmierć...

„A jednak ona, gdziekolwiek dotknęła, / Tło – nie istotę, co na tle – rozdarłszy, / Prócz chwili, w której wzięta – nic nie wzięta – / – Człek od niej starszy!”. Ufamy, że ks. Profesor od Jezusa Chrystusa, który ostatecznie zwyciężył śmierć, otrzyma wiarygodną nagrodę za swoje piękne życie i heroiczną pracę.

DR EMILIA ZABIELSKA-MENDYK

Instytut Psychologii

# O prof. Piotrze Francuzie

PODCZAS WYKŁADÓW PROWOKOWAŁ STUDENTÓW DO STAWIANIA PYTAŃ, KWESTIONOWANIA UTARTYCH SCHEMATÓW MYŚLOWYCH I PODEJMOWANIA WŁASNYCH POSZUKIWAŃ NAUKOWYCH. ZACZYNAŁ ZAJĘCIA, MÓWIĄC: „LEŻY MÓZG NA PLAŻY I OBRASTA CZASZKĄ”. WIADOMO PRZECIEŻ, ŻE ROZWÓJ MÓZGU PRZEBIEGA ZGOŁA INACZEJ. JEDNAK TAKIE ODWRÓCENIE PERSPEKTYWY JEST IDEALNYM MATERIAŁEM DO EKSPERYMENTU MYŚLOWEGO, KTÓRYM BYŁ KAŻDY Z JEGO WYKŁADÓW.



Prof. Piotr Francuz  
zmarł 14 XI 2020 r.  
(fot. Paweł  
Augustynowicz)

w związku ze swoimi zainteresowaniami mediami przez wiele lat współpracował z TVP S.A. Pełnił funkcję dyrektora Instytutu Psychologii przez dwie kadencje, był członkiem Komitetu Psychologii PAN oraz ekspertem NCN w wielu konkursach grantowych, stypendystą uniwersytetów europejskich i amerykańskich. Prowadził zajęcia dydaktyczne, promował prace magisterskie i doktorskie na psychologii oraz licencjackie na kognitywistyce. Jego zainteresowania naukowe można scharakteryzować przez trzy obszary: estetyka w perspektywie poznawczej, przekaz medialny oraz percepcja i wyobraźnia.

## WIZJONER

Choć przytoczyłam zaledwie część jego osiągnięć, mogłyby one z łatwością wypełnić treść tego artykułu. Każdy, kto nawet przelotnie spotykał Piotra Francuz, miał poczucie, że ma do czynienia z postacią nietuzinkową. Piotr przez znaczną część swojej kariery zajmował się przekazem medialnym i dzięki temu wiedział, jak taki przekaz zbudować. Przykładał dużą wagę do odpowiedniej narracji, co powodowało, że słuchanie jego wykładów czy wystąpień naukowych było niezwykle wciągające, a on potrafił nie tylko zdobyć zainteresowanie i uwagę słuchaczy, ale także je utrzymać. Byłoby jednak rażącym niedopowiedzeniem przypisanie tych zdolności jedynie wiedzy na temat mediów i komunikacji – Piotr był przede wszystkim człowiekiem pełnym pasji, ciekawości poznawczej i dociekliwości, którą potrafił zaszczyć nie tylko swoim słuchaczom, ale także współpracownikom.

Swego rodzaju znakiem rozpoznawczym Piotra było jego podejście do uprawiania nauki i wizja uniwersytetu. Stał on bowiem na stanowisku, że realizowane na uczelni badania powinny być na najwyższym światowym poziomie. Nie interesował go uniwersytet jako szkoła, ale jako miejsce poszukiwania odpowiedzi na najważniejsze i najtrudniejsze pytania

o naturę rzeczywistości, mechanizmy działania umysłu i psychiki człowieka. Wyrazem jego przekonania o możliwości sięgania do najwyższego poziomu naukowego było otwarcie 24 XI 2008 r. Laboratorium w ramach Katedry Psychologii Eksperymentalnej. Otrzymał grant na inwestycję aparaturową, co umożliwiło zakup nowoczesnej aparatury badawczej. Obecnie nazywane Perception & Cognition Lab, było jednym z pierwszych w Polsce laboratoriów, którego wyposażenie dawało możliwość zarówno tworzenia multimediów bodźców do eksperymentów psychologicznych, jak i badania aktywności psychofizjologicznej, rejestracji i analizy ruchów gałek ocznych oraz sygnału elektroencefalograficznego. W okresie działalności laboratorium zespół KPE wraz z doktorantami i magistrantami otrzymał i zrealizował kilkanaście grantów, zaś wyniki tych badań, prowadzonych przez nasz zespół, publikowane są w międzynarodowych czasopismach naukowych.

Podejście Piotra do pracy naukowej dobrze oddaje też inicjatywa, której był współtwórcą i propagatorem, a mianowicie: powołanie kapituły i Nagrody im. prof. Josepha B. Sidowskiego. Nagroda ta jest symboliczna, ponieważ nie wiąże się z nią ani znaczące korzyści finansowe, ani rozgłos. Zostaje każdego roku przyznawana pracownikom i doktorantom Instytutu Psychologii KUL za publikacje umieszczone w tak zwanym obiegu międzynarodowym, czyli w międzynarodowych czasopismach naukowych posiadających *impact factor*. Jest to swego rodzaju święto w Instytucie oraz celebrowanie nie tylko nauki, ale także konkretnych ludzi, którzy podejmują intelektualny wysiłek prowadzenia wysokiej jakości badań.

## WSPÓŁPRACOWNIK

W inicjatywach podejmowanych przez Piotra wyraża się także jego podejście do ludzi i współpracowników. Na początku lat dwutysięcznych polską naukę ogarnął szal inwestycyjno-aparaturowy. Uczelnie uzyskiwały hojne dotacje na budowę i wyposażenie centrów badawczych. Było to niezwykle ważne i potrzebne, aby polscy uczeni mogli podjąć naukowy dialog na światowym poziomie. Jednak nieraz w tym wszystkim gubił się człowiek – specjalista w danej dziedzinie, mający *know how* dotyczące nie tylko technicznej obsługi sprzętu, ale także znający metodologię badań naukowych i potrafiący zadawać pytania badawcze. Piotr o tym nie zapominał i na pierwszym miejscu stawiał na ludzi, a nie na aparaturę. Co więcej, mimo że był

wymagającym szefem, który nie tolerował bylejakości, to rozumiał najbardziej podstawowe, egzystencjalne problemy swoich współpracowników i doktorantów – dążył do tego, aby każdy miał zatrudnienie i wynagrodzenie za swoją pracę. Może wydać się to naturalne, jednak jeszcze kilkanaście lat temu często oczekiwano od początkujących adeptów nauki całkowitego oddania i pełnego zaangażowania w zamian za żadną bądź znikomą gratyfikacją.

Wyjątkową cechą Piotra była jego ciekawość drugiego człowieka i otwartość na każdy pomysł. Kierował się zaufaniem do ludzi, co powodowało, że nie miał obaw powierzyć laboratorium naszpikowanej kosztowną aparaturą badawczą grupie młodych osób, których głównymi cechami były pasja i entuzjazm amatora. W efekcie bywało i tak, że wywarzaliśmy otwarte drzwi niektórym zagadnieniom naukowym, ale zawsze robiliśmy to ramię w ramię, ponieważ Piotr był osobą, która w naturalny sposób skracająca dystans. Mimo swoich osiągnięć i tytułów wszystkich traktował tak samo – bezpośrednio i naturalnie. Mogliśmy przyjść do niego z każdym, najbardziej złożonym projektem, zaś on zawsze szukał sposobu na jego realizację, nigdy zaś przeszkód ani problemów. Nieustannie motywował nas do przekraczania swoich ograniczeń, bo poprzeczkę zawieszał wysoko. Centralnym punktem w naszym rozkładzie były cotygodniowe seminaria naukowe, na których doktoranci prezentowali swoje projekty rozpraw, a pozostali współpracownicy pomysły badawcze. Piotr stosował metodę sokratejskich pytań, a podczas tych spotkań wielokrotnie się z nim spierał. Choć bezkompromisowa, jego krytyka była merytoryczna. Celem nieraz zażartych dyskusji było znalezienie dobrego pomysłu, a nie jego podkopanie. Nie każdemu odpowiadał sposób pracy Piotra, który lubił wytrącać ludzi z samozadowolenia i nieraz wsadzał kij w mrowisko. Jednak jego dążeniem nie było dogryzanie komukolwiek, a pobudzenie do zmiany i rozwoju. Z tego powodu kibicował innym na ich drodze naukowej i cieszył się ich sukcesami. Nie zatrzymywał wiedzy dla siebie, lecz widział wartość w dzieleniu się nią – między innymi wspierał rozwój kognitywistyki na Wydziale Filozofii KUL i zależało mu na jej sukcesie. Był rzecznikiem popularyzowania nauki, co wyrażało się w jego zaangażowaniu w Dni Mózgu w ramach Tygodnia Mózgu i inne popularnonaukowe imprezy. Uważał, że dobra teoria naukowa to taka, którą można wyjaśnić każdej osobie, niezależnie od jej wykształcenia.

„Uczciwość, rzetelność, z jaką zawsze podchodzi do podejmowanych przez siebie zagadnień naukowych, a także otwartość na nowe idee, ciekawość badawcza i nieustanna gotowość do dzielenia się swoimi doświadczeniami i wiedzą z innymi czynią zeń Mistrza w pełnym tego słowa znaczeniu” – tymi słowami prof. Piotr Francuz opisał ks. prof. Zdzisława Chlewińskiego w artykule zamieszczonym w „Rocznikach Psychologicznych” (2001, t. 4). Równie dobrze słowa te mogłyby opisywać ich autora i jego podejście do uprawiania nauki. To właśnie ks. Chlewińskiemu zawdzięczał Piotr swój styl pracy i etos uniwersytecki. Łączyła ich serdeczna przyjaźń i wzajemna troska.

## CZŁOWIEK

Nie sposób w tak krótkim tekście oddać całego bogactwa osobowości Piotra Francuz, można jedynie pokrótce naszkicować jego sylwetkę. Warto byłoby wspomnieć o jego licznych powiedzonkach, poczuciu humoru, które czasami doprowadzało do łez śmiechu, ale i nieraz wprawiało w konsternację. O roztargnieniu, przez które latami potrafił mylić nasze imiona; o jego nieustannym zdziwieniu, kiedy wchodził do laboratorium, a widząc pracujące w nim osoby, mówił: „To wy siedzicie tutaj?”. A z drugiej strony o niezwyklej organizacji, obowiązkowości i profesjonalizmie.

Nie sposób też nie wspomnieć o jego rodzinie, której był wielce oddany. Ukochana żona Grażynka i czworo dzieci: Hubert, Iga, Klara i Bernard byli zawsze jego priorytetem. Każdego roku Grażynka i Piotr organizowali spotkania dla przyjaciół i współpracowników przy okazji imienin lub kołędowania w okresie świątecznym – dzięki temu mogliśmy doświadczyć niezwyklej atmosfery ich rodzinnego domu i serdeczności, z jaką nas przyjmowali. Piotr z Grażynką zawsze towarzyszyli nam w ważnych życiowych chwilach i uroczystościach, co jest dla nas niezwyklej wartością.

Piotr doceniał znaczenie opowieści – dlatego rozumiałby dobrze, w nawiązaniu do teorii Josepha Campbella, że z perspektywy bohatera mentor zawsze odchodzi za szybko. Bohater opowieści czuje się nieprzygotowany, ma poczucie, że mentor miał mu jeszcze tyle do przekazania, powinien tyle się jeszcze nauczyć, zanim odpowie na Wezwanie. Tymczasem drugi akt już się rozpoczął. Zatem kierunek, który wyznaczył nam prof. Piotr Francuz, i droga, którą wspólnie z nim przeszliśmy, są dla nas teraz nauką na całe życie. Będzie nam go brakowało.



foto. ze zbiorów BU KUL

**DR JOANNA NASTALSKA-WIŚNICKA**

Oddział Informacji Naukowej BU KUL

## Dr hab. Angelika Marta Modlińska-Piekarz

**W NIEDZIELĘ 1 XI 2020 R. ODESZŁA DO PANA NEOLATYNISTKA, DOKTOR HABILITOWANY NAUK HUMANISTYCZNYCH W DISCYPLINIE LITERATUROZNAWSTWO, DŁUGOLETNI PRACOWNICA BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL, BADACZKA NIEZWYKLE UZDOLNIONA I CENIONA W ŚRODOWISKU NAUKOWYM.**

Zmarła niespodziewanie; szokująca wiadomość o jej śmierci dotarła do nas dopiero w czwartek, dzień przed pogrzebem, który odbył się 6 listopada w kościele parafialnym pod wezwaniem Jana Chrzciciela w Nowej Brzeźnicy koło Częstochowy. Ze względu na pandemię nie mieliśmy możliwości wzięcia udziału w tych uroczystościach. Pożegnaliśmy naszą Koleżankę, uczestnicząc (stacjonarnie i za pośrednictwem transmisji online) we Mszy św., która została odprawiona w jej intencji w kościele akademickim KUL.

### ELEMENTY BIOGRAFICZNE

Urodziła się 1 II 1974 r. w Pajęcznie jako córka Laury i Andrzeja Modlińskich. Uczyła się w I Liceum Ogólnokształcącym im. J. Słowackiego w Częstochowie, w klasie o profilu humanistycznym z językiem angielskim, niemieckim i łacińskim.

W latach 1994-1999 studiowała na kierunku filologia klasyczna wraz z przygotowaniem archiwalnym w Instytucie Filologii Klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tytuł zawodowy magistra filologii klasycznej uzyskała w 2000 r., przedstawiając pracę *Parafraza psalmu „In te, Domine, speravi” Klemensa Janickiego oraz parafrazy psalmów Eobanusa Hessusa i George’a Buchanana*. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskała na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL 14 VI 2006 r. na podstawie dysertacji *Poetyckie parafrazy psalmów w języku łacińskim w XVI i XVII wieku*. Promotorem obydwu prac był dr hab. Andrzej Budzisz, prof. KUL.

Habilitację uzyskała 20 III 2019 r., przedstawiając jako główne osiągnięcie naukowe monografię *Łacińska poezja biblijna na Śląsku w XVI i XVII wieku*.

### PRACA W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ KUL

Po ukończeniu studiów w 1999 r. Angelika Modlińska znalazła zatrudnienie w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL, gdzie przeszła wszystkie stopnie awansu zawodowego, a 1 X 2011 r. została zatrudniona na stanowisku adiunkta.

Niemal od początku była związana z Sekcją Rękopisów, znajdującą się od 2007 r. w strukturze Oddziału Zbiorów Specjalnych. We wrześniu 2020 r. została zatrudniona w Oddziale Informacji Naukowej.

Jako pracownik Sekcji Rękopisów, opracowała blisko 3000 jednostek rękopiśmiennych, wprowadzając je do katalogu akcesyjnego i inwentarza. Zajmowała się również komputerowym opracowaniem manuskryptów przeznaczonych do digitalizacji, umieszczanych w Bibliotece Cyfrowej KUL.

### W SŁUŻBIE NAUKI

Zainteresowania naukowe Angeliki Modlińskiej koncentrowały się wokół nowołacińskiej poezji biblijnej, retorycznej teorii parafrazy od starożytności do wczesnego baroku oraz źródeł rękopiśmiennych znajdujących się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL.

Do najważniejszych jej publikacji należą obszerne książki – *Votum Davidicum*.

*Poetyckie parafrazy psalmów w języku łacińskim w XVI i XVII wieku* (Lublin 2009) oraz *Łacińska poezja biblijna na Śląsku w XVI i XVII wieku* (Lublin 2018). Obydwie zostały wysoko ocenione przez środowisko neolatynistów, a także badaczy zajmujących się dziejami reformacji i Śląska. Przygotowała ponadto *Nowy katalog dokumentów i listów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL* (Lublin 2012), w którym opisała 226 dokumentów (większość po raz pierwszy).

Była autorką licznych artykułów, publikowanych w takich czasopismach, jak: *„Roczniki Humanistyczne”, „Studia Classica et Neolatina”, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, „Kultura i Historia”, „Bibliotheca Nostra”, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, „Terminus”, „Wielogłos. Czasopismo Wydziału Polonistyki UJ”, w tomach pokonferencyjnych i monografiach zbiorowych. Napisała kilka haseł do *Słownika pisarzy śląskich i Encyklopedii 100-lecia KUL*.*

Rezultaty swoich badań przedstawiała na licznych krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych oraz w czasie wykładów i odczytów dla studentów i pracowników naukowych w różnych ośrodkach akademickich. Zrealizowała dwa projekty badawcze – MNiSW (2004-2006) oraz NCN (2012-2016).

W życiu osobistym borykała się z wieloma problemami, także zdrowotnymi, została jednak zapamiętana jako osoba o nieprzeciętnym poczuciu humoru, pogodna mimo trudności. Najważniejsza w jej życiu była praca naukowa i to jej poświęciła się w pełni.

**KS. DR EUGENIUSZ ZIEMANN SCJ**

dyrektor Instytutu Leksykografii w latach 2002-2008

## Pasjonat leksykografii zakonnej

**KAPŁAN I ZAKONNIK O BOGATYM ŻYCIU DUCHOWYM I INTELEKTUALNYM. ODDANY PRACY NAUKOWEJ W ZAKRESIE LEKSYKOGRAFII, HISTORII I DUCHOWOŚCI ZAKONNEJ. ODSZEDŁ DO PANA 15 XI 2020 R.**



foto. Archiwum SCJ

### KU ŻYCIU ZAKONNEMU I KAPŁAŃSTWU

Ks. Mirosław Daniluk urodził się 12 II 1936 r. w Kolonii Olszynie. Od wczesnego dzieciństwa mieszkał w pobliskiej Białej Podlaskiej, gdzie doświadczył skutków okupacji niemieckiej oraz działań oddziałów partyzanckich, a w 1950 r. ukończył szkołę podstawową. Chrześcijańska atmosfera panująca w domu rodzinnym ukształtowała jego wrażliwość na drugiego człowieka, a także na wartości religijne i patriotyczne, co zapewne wpłynęło na jego decyzję o wstąpieniu do Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego. W wieku 14 lat został przyjęty do Niższego Seminarium Zgromadzenia w Krakowie-Płaszowie. Po nowicjacie odbytym w domu zakonnym w Stadnikach koło Dobczyc złożył w 1953 r. pierwsze śluby zakonne. W wyniku kasacji tego domu przez władze komunistyczne w lipcu 1955 r. zamieszkał wraz z grupą kleryków w opactwie Benedyktynów w Tyńcu. Do 1957 r. studiował tam filozofię, a potem teologię w Krakowie, gdzie w 1961 r. przyjął święcenia kapłańskie.

### STUDIA UNIWERSYTECKIE

W 1962 r. ks. Mirosław Daniluk podjął studia z zakresu historii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a kontynuował je na Wydziale Humanistycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w 1967 r. uzyskał stopień magistra na podstawie rozprawy pt. *Życie religijne Krakowa w XIII i XIV wieku*, napisanej pod kierunkiem doc. dra Zygmunta

Sułowskiego. W latach 1967-1970 wykładał historię i geografii w Niższym Seminarium Duchownym Księży Sercanów w Tarnowie, a także podejmował prace duszpasterskie.

### PRACA NAUKOWA NA KUL

Przygodę z nauką rozpoczął ks. Mirosław w 1972 r., podejmując pracę w Międzywydziałowym Zakładzie Leksykograficznym (późniejszym Instytucie Leksykografii), powołanym w 1970 r. przez Senat Akademicki w celu przygotowania edycji wielotomowej *Encyklopedii katolickiej*.

Ks. Daniluk został skierowany do działu Zakony (historia i duchowość). Początkowo był zatrudniony na stanowisku dokumentalisty, a od 1978 r. adiunkta. W latach 1983-2006 wraz z o. drem Florianem Duchniewskim OFMCap kierował działem Zakony (tomy IV-XI EK), zaś w latach 1993-1997 był zastępcą redaktora naczelnego tomu VII *Encyklopedii*. W latach 1979-1992 przebywał kilkakrotnie na stypendium na Katolickim Uniwersytecie w Louvain-la-Neuve, gdzie doskonalił swój warsztat naukowy, leksykograficzny i językowy.

Trwały wkład naukowy ks. Mirosława Daniluka w dorobek historii i duchowości zakonnej jest imponujący. W czasie 30 lat pracy przy powstawaniu *Encyklopedii katolickiej* napisał 460 haseł, które w większości są obszernymi artykułami naukowymi (m.in. *cystersi, devotio moderna, duchowość chrześcijańska, franciszkanie, joannici, kameduli, kartuzi, klerycy regularni, mnisze zakony, monastyczna teologia*), z reguły

pionierskimi na gruncie polskiej leksykografii. Na jego spuściznę składa się także pokaźna liczba haseł autorskich niesygnowanych i haseł zredagowanych, nie tylko w ramach działu Zakony.

### DOROBEK NAUKOWY

Zainteresowanie problematyką zakonną rozwijał ks. Daniluk także poza pracą etatową w redakcji *Encyklopedii katolickiej*. Efektem jego naukowych dociekań i iście benedyktyńskiej pracowitości są liczne publikacje. Znajdują się wśród nich między innymi hasła encyklopedyczne w *Powszechnej encyklopedii filozofii* (Lublin 2003), *Nowym słowniku teologii biblijnej* (Lublin-Kielce 2017) i *Leksykonie prawa kanonicznego* (Lublin 2019), 78 haseł i bibliografia do całego polskiego tłumaczenia *Klaines Lexikon des Monchtums und der Orden*, wydane go pt. *Życie monastyczne i zakonne. Mały słownik* (Warszawa 2003), a także zbiór artykułów *W kręgu duchowości zakonów i zgromadzeń zakonnych* (Kraków 2017). Najważniejszą zaś część jego dorobku prezentują pozycje zwarte: *Męskie zgromadzenia zakonne i stowarzyszenia życia apostołskiego na prawie papieskim* (Kraków 2012, współautor E. Ziemann), a zwłaszcza unikatowe – *Encyklopedia instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego. Pojęcia. Terminy. Instytucje. Dokumenty. Czasopisma* (Lublin 2000) oraz *Sigla. Zbiór skrótów nazw instytutów życia konsekrowanego i innych instytucji z nimi związanych* (Lublin 2002; 2012<sup>2</sup>, wydanie rozszerzone).



KLAUDIA BZDUCHA

studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej

# Każdy może zostać Świętym Mikołajem!



fot. pixabay.com

**AKCJE CHARYTATYWNE, ZWŁASZCZA TE W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM, CIESZĄ SIĘ ZAWSZE DUŻYM ZAINTERESOWANIEM ZARÓWNO WŚRÓD STUDENTÓW, JAK I PRACOWNIKÓW NASZEJ UCZELNI. TAK TEŻ BYŁO W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU.**

**T**ost 2.0, Paczka dla Mamy, Halo! Tu książka – wspieramy lokalne księgarnie, Paczka dla Domu Mocarzy, zrzutka na słodycze dla dzieci, wsparcie dla Caritas Archidiecezji Lubelskiej czy poMOC MŁODYCH to nazwy tylko niektórych akcji zorganizowanych przez wydziałowe samorządy lub organizacje studenckie aktywnie działające w naszej Alma Mater.

## TOST 2.0

Zorganizowaną po raz kolejny akcją wspomina Julia Dudzińska, prezes Koła Naukowego Studentów Dziennikarstwa KUL: „Akcja, prowadzona od kilku lat na rzecz potrzebujących, była w tym roku wyjątkowo udana, a to ze względu na hojność darczyńców, nawet w obliczu pandemii. Udało nam się zebrać 2116 zł na zrzutka.pl. W tym roku dzięki zebranym środkom obdarowaliśmy 42 dzieci z parafii pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej na lubelskim Felinie. Dostały one między innymi gry planszowe, słodycze i pluszaki, choć wybór prezentów nie był łatwym zadaniem, bo różnica wieku między dziećmi wynosiła blisko 14 lat! Mimo ciężkiego 2020 r. sukces akcji przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Już

po raz ósmy dzięki zaangażowaniu i współpracy wielu osób podarowaliśmy dzieciom radość”.

## PACZKA DLA MAMY

Akcja była inicjatywą zrealizowaną przez Samorząd Studentów Wydziału Teologii KUL. Opowiada o niej Laura Lipińska: „Pod koniec listopada spotkałyśmy się z dwoma koleżankami. Nagle jedna wspomniała o Domu Samotnej Matki w Lublinie, o którym wie, że przydałaby mu się pomoc. Powiedziałam: »To trzeba pomóc«. Szybko ustaliśmy, że zachęcimy do udziału w akcji Koło Naukowe Teologów KUL, do którego należę, samorząd Wydziału Prawa, w którym działa inna z nas, oraz Wydział Teologii, bo trzecia jest starościna na II roku teologii i ma tam liczne kontakty. I tak poszło. Ja zadzwoniłam do rzeczonożego domu, żeby dowiedzieć się, jakiej potrzebuje pomocy. Skontaktowałyśmy się z prodziekanem ds. studentów na Wydziale Teologii, a on chętnie zgodził się pomóc. Międzyczasie dołączały kolejne koła studenckie, które chciały objąć zbiórkę patronatem, a my dopinałyśmy organizację. Akcja była spontaniczna i nierozplanowana, ale dzięki hojności ludzi zebrałyśmy

prawie 10 000 zł. Kupiliśmy za to kosmetyki dla 25 kobiet (wypełniły dwa samochody!). Dziewczyny z Domu Samotnej Matki na Bronowicach były zaskoczone i ucieszone, a to był dla nas absolutny priorytet. Mamy nadzieję, że kupione rzeczy nie tylko sprawią im przyjemność, ale też znacznie odciążą ich budżet w najbliższych tygodniach”.

## HALO! TU KSIĄŻKA – WSPIERAMY LOKALNE KSIĘGARNIE

O przebiegu tej akcji, zorganizowanej przez Koło Naukowe Studentów MISHuS KUL, mówi jego prezes Tomasz Wójcik: „Nasza akcja to pomoc skierowana do lubelskich księgarni, które zostały dotknięte kryzysem wywołanym pandemią. W skrócie chodzi o wsparcie finansowe lubelskich księgarni i promocję czytelnictwa. Formuła akcji jest bardzo prosta – kupujemy książki w danej księgarni, po czym organizujemy konkurs na Facebooku, w którym te książki można wygrać. Za każdym razem przypominamy o tym, że można także samodzielnie wesprzeć daną instytucję. Do tej pory urządziliśmy cztery edycje takich konkursów. Wsparliśmy finansowo trzy różne księgarnie, a książki wygrało 16 osób. Akcja cieszy się wielkim zainteresowaniem. W każdej edycji mieliśmy więcej chętnych niż nagród. Pojawiło się także zainteresowanie naszym pomysłem ze strony mediów: TVP3 Lublin, Radia Centrum czy Radio Eska. Całość akcji prowadzona jest przez KNS MISHuS we współpracy z kilkoma kołami naukowymi, czyli Kołem Naukowym Studentów Psychologii, Kołem Naukowym Psychologii Zarządzania, Studenckim Kołem Naukowym Ekonomii KUL, Kołem Naukowym Badań nad Twórczością Pozytywistów oraz Kołem Edytorów KUL”.

## PACZKA DLA DOMU MOCARZY W MOCARZEWIE

Samorząd Studentów WNH KUL wraz z całym Wydziałem Nauk Humanistycznych z kolegiem dziekańskim oraz przyjaciółmi Wydziału zorganizował zbiórkę na rzecz podopiecznych Domu Mocarzy w Mocarzewie, gdzie siostry zmartwychwstanki opiekują się 80 niepełnosprawnymi dziećmi. Jak przebiegała ta akcja, opowiada Magdalena Majcher, przewodnicząca Samorządu Studentów WNH: „Co roku w okresie świątecznym wybieramy inicjatywę, które warto wesprzeć. W tym roku wraz z gremium

*W ramach akcji Tost 2.0 prezentami zostały obdarowane dzieci z parafii na lubelskim Felinie (fot. Natalia Mędrak)*

dziekańskim poznaliśmy historię podopiecznych Domu Mocarzy. Postanowiliśmy zmobilizować się w ramach całego Wydziału i zorganizować zbiórkę. Początkowo chcieliśmy kupić same słodycze, ale efekty zbiórki przerosły nasze oczekiwania i ostatecznie paczka zawierała różne inne rzeczy, o których marzyli Mocarze. Udało nam się zebrać ponad 1200 zł, co w obecnym kryzysowym czasie uważamy za sukces”.

## ZBIÓRKA SŁODYCZY DLA DZIECI Z DOMU DZIECKA

Świętym Mikołajem zostali również członkowie Samorządu Studentów Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, którzy zorganizowali zbiórkę słodyczy dla dzieci z domu dziecka. O zbiórce opowiedział Karol Rak, przewodniczący Samorządu Studentów WPPKiA: „Od kilkunastu lat jako SS WPPKiA podejmujemy zbiórkę słodyczy dla dzieci z domu dziecka. Pomysł zrodził się w okresie przedświątecznym, kiedy podczas zebrania SS pojawiła się myśl, by razem jako Wydział zrobić coś szlachetnego, komuś pomóc i naszym wyborem był dom dziecka. Akcja od początku powstania cieszy się dużą popularnością, bardzo dużo osób dokłada jakąś cegiełkę i wspólnie tworzymy widzialne dobro, dajemy bezcenną radość i spełniamy dobry uczynek. Razem możemy więcej! W ramach tej akcji organizujemy zbiórkę pieniędzy, a następnie przygotowujemy paczki. W tym roku z powodu nauki zdalnej zbiórka po raz pierwszy została zorganizowana na portalu zrzutka.pl i to, jak się okazało, było strzałem w 10! Udało się zebrać bardzo okazałą sumę: 5086 zł. Dzięki hojności darczyńców wsparliśmy dwa ośrodki, do których dostarczyliśmy dużo słodyczy oraz zabawek. Dzieci odwiedził Święty Mikołaj, co jeszcze bardziej spotęgowało radość wśród nich. Liczymy, że za rok uda się nam również pomóc. Dziękujemy wszystkim za chęć niesienia pomocy! Bycie dobrym się opłaca, bo dobro powraca!”.

## NA RZECZ CARITAS ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ

Koło Naukowe Studentów Pracy Socjalnej KUL wsparło w tym roku Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Jak wyglądały przygotowania do akcji i co udało się zebrać?



Relacjonuje członkini Koła Paula Zubek: „Akcja była zainicjowana przez prezes Koła Dominikę Wierzbicką. Polegała ona na zbiórce żywności oraz artykułów higienicznych dla osób potrzebujących. Obecnie panująca sytuacja epidemiologiczna sprawiła, że instytucja, którą wybraliśmy, znajdowała się w ciężkiej sytuacji materialnej. Brak zbiorów żywności w szkołach oraz sklepach spowodował trudności w zaopatrzeniu najuboższych w produkty niezbędne do życia. Akcja była bardzo szybka. Na zebraniu Koła zdecydowaliśmy, do kogo chcemy dotrzeć z ogłoszeniem o prowadzonej przez nas zbiórce, wyznaczaliśmy osoby, które zajmą się transportem żywności, ustaliliśmy, gdzie znajdziemy magazyn i kto będzie naszą delegacją podczas przekazywania darów. Osoby, które nie mogły dotrzeć na miejsce zbiórki, przekazywały środki pieniężne na zakupy. Produkty zbierane były przez prezes Dominikę Wierzbicką, wiceprezes Weronikę Libicką oraz sekretarz Karolinę Nowak, które dzień przed zakończeniem zbiórki dostarczyły zebrane przez nas dary do siedziby głównej Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Świąteczne paczki zostały przekazane potrzebującym podczas Wigilii Miłosierdzia w dniu 24 XII 2020 r. w siedzibie organizacji”.

## POMOC MŁODYCH

Pandemia koronawirusa wprowadziła wiele zmian w życie każdego z nas. Nauczanie zdalne, ograniczenie kontaktu z rówieśnikami to tylko nieliczne problemy, które dotknęły młode osoby. Studenci psychologii zorganizowali akcję poMOC MŁODYCH. Jaki jest jej cel? W jaki sposób mogą pomóc? Tak o niej mówią Zuzanna Brzuska, Łukasz Mackiewicz i Klaudia Szczepańska:

„Akcja została stworzona dzięki inicjatywie dr Małgorzaty Łysiak, która wysłała maile do starostów poszczególnych roczników psychologii, a ci rozpowszechnili informację wśród studentów. Zebrało się wtenczas ponad 100 osób gotowych do niesienia pomocy rówieśniczej. Wtedy też, wspólnie ze studentami, powstała nazwa akcji, która obowiązuje do dziś. Druga odsłona akcji trwa od 30 XI 2020 r. i jest kontynuacją edycji z kwietnia ubiegłego roku. Efektem wszelkich naszych działań jest pomoc drugiemu człowiekowi (podczas rozmowy, wsparcia rówieśniczego czy pomocy w nauce), jak również szerzenie rzetelnej wiedzy psychologicznej (poprzez posty psychoedukacyjne) czy promowanie sztuki lub zachęcanie do udziału w akcjach związanych z czasem wolnym (poczytaj z nami, pooglądaj z nami). Osoby zgłaszają się do nas z prośbą o poradę odnośnie do problemów dnia codziennego, z zapytaniem o pomoc w nauce, a także po to, żeby odbyć zwykłą rówieśniczą rozmowę. Można się do nas zwrócić na Skypie, Facebooku, Instagramie oraz poprzez mail (poMOCMŁODYCH@gmail.com). Grafiki dyżurów można znaleźć na naszym Facebooku”.

\*\*\*

Jak powiedział św. Jan Paweł II: „Nigdy nie jest tak, żeby człowiek, czyniąc dobrze drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą. Jest równocześnie obdarowywany, obdarowany tym, co ten drugi przyjmuje z miłością”. Akcje charytatywne, które zostały przeprowadzone przez naszych studentów, przyniosły innym radość i szczęście, a zarazem ubogaciły ich samych. Wielu z nas uświadomiło też, że możemy zwrócić się do drugiej osoby po pomoc, że możemy obok siebie ludzi, którzy mają otwarte serca.

## ALEKSANDRA SZYMCZAK

studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej  
redaktor naczelna „Coś Nowego”

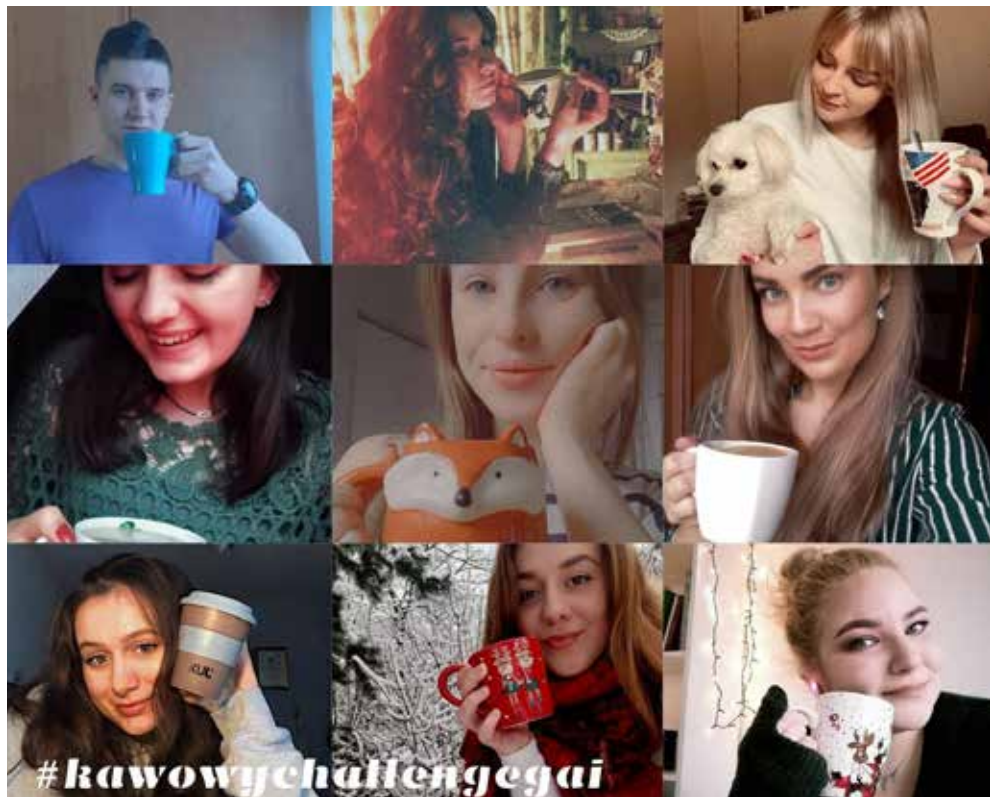
# „Coś Nowego” po studencku

„COŚ NOWEGO” TO CZASOPISMO STUDENCKIE, WYDAWANE NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM. JEGO REDAKCJĘ TWORZĄ STUDENCI DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ, KTÓRZY OPRÓCZ NAUKI TEORII STARAJĄ SIĘ ROZWIJAĆ SWOJE UMIEJĘTNOŚCI W PRAKTYCE.

„Coś Nowego” powstało w 2008 r. Na początku wszystkie artykuły były publikowane na łamach papierowego wydania czasopisma. Dopiero w 2013 r. powstała strona internetowa, na której obecnie skupia się większa część działalności redaktorów.

Po zakończeniu studiów przez pierwszych członków redakcja na jakiś czas przetrwała swoją działalność. W 2016 r., z inicjatywy obecnego opiekuna dra Wojciecha Wcisła, czasopismo wznowiło swoją działalność z nowymi osobami na pokładzie. Redaktorem naczelnym została Natalia Jasińska. W 2018 r. redakcja obchodziła 10-lecie swojej działalności. Rok później z inicjatywy jednego z jej członków i obecnego administratora strony Dawida Zapory rozpoczęto modernizację i przeniesienie „Coś Nowego” na serwery KUL pod nową domeną. W 2020 r., po chwilowej przerwie, wraz z akcją #NoweCośNowego, redakcja powróciła na odświeżoną stronę internetową. Obecnie redaktorem naczelnym jest Aleksandra Szymczak, a w skład redakcji wchodzi 45 studentów.

Działalność w „Coś Nowego” to praca z tekstem, fotografią oraz własną wyobraźnią. Redaktorzy nie skupiają się na jednej linii tematycznej – na stronie internetowej czasopisma można znaleźć pełen wachlarz propozycji: od sportu przez politykę aż po szeroko rozumianą kulturę. Młodzi dziennikarze mają możliwość uczestniczenia w licznych warsztatach, często o charakterze międzynarodowym. Nieodłącznym elementem pracy w redakcji są coroczne wyjazdy do Poniatowej. Jest to okazja nie tylko do lepszego poznania się i zintegrowania, ale także do pogłębienia swojej wiedzy na różnorodnych kursach i warsztatach. Redakcja



Członkowie redakcji, którzy publikując w styczniu 2021 r. swoje zdjęcie w ramach akcji #kawowychallengai, włączyli się w zbiórkę pieniędzy na leczenie małej Gai

zajmuje się także organizacją uczelnianych wydarzeń. Współpracuje z Kołem Studentów Dziennikarstwa KUL oraz Uniwersyteckim Centrum Medialnym KUL.

W 2019 i 2020 r. dzięki uczestnictwu w projekcie Lubelska Koalicja na Rzecz Integracji „Coś Nowego” wydało dwa specjalne numery papierowe. W swoich artykułach studenci przybliżali problematykę migracji oraz skupiali się na tematach bliskich obywatelom mieszkającym w Polsce. We współpracy z Passion TV powstały wtedy również vlogi – krótkie materiały wideo opowiadające o projekcie i migracji.

Gorąco zachęcamy do współpracy z redakcją „Coś Nowego”! Chętnie obejmujemy patronatem koncert, imprezę oraz inne wydarzenia kulturalne. Napiżemy recenzję otrzymanej gry, filmu, sprzętu, płyty lub singla. Jako ambitni studenci dziennikarstwa jesteśmy otwarci na partnerów i oferty współpracy medialnej. Zainteresowanych zapraszamy do kontaktu przez nasze social media oraz e-maila: redaktor.cos.nowego@gmail.com.

## KLAUDIA BZDUCHA

studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej  
Uniwersyteckie Centrum Medialne KUL

# Niezwykły koncert świąteczny

„KOLĘDOWANIE Z ENEJEM” TO WYJĄTKOWE WYDARZENIE, ZORGANIZOWANE PRZEZ UCZELNIANY SAMORZĄD STUDENTÓW KUL. BYŁA TO TEŻ OKAZJA DO ROZMOWY Z WOKALISTĄ, AKORDEONISTĄ I KOMPOZYTOREM ZESPOŁU PIOTREM SOŁODUCHĄ.

Kim chciałeś zostać w dzieciństwie?

Od małego chłopca bliska była mi muzyka. Zaczęłam muzykować, mając 6 lat, a wtedy nie myślałam, kim chciałbym być w życiu dorosłym. Muzyka była dla mnie codziennością, wypełniała nasz dom rodzinny. A o tym, że chciałbym zostać muzykiem, pomyślałem dopiero w wieku 13 lat.

Pasję do muzyki wyniosłeś z domu?

Moja mama jest uzdolniona muzycznie. Tata to zupełnie przeciwieństwo, w okresie świątecznym zdarza się, że zaśpiewa z nami kilka kolęd, ale to jedyna okazja. Muzyka najbardziej imponowała mi w domu, budowała chęć muzykowania. Zazdrościłem trochę mojemu starszemu bratu Pawłowi, który gdy siadał do pianina, wszyscy byli zachwyceni. W końcu sam się zabrałem i w niedzielny wieczór przez siedem godzin uczyłem się ze słuchu melodii *Zielony mosteczek*. Chciałem w ten sposób zaimponować babci i to był chyba ten start mojej muzycznej drogi.

Wasz zespół powstał w 2002 r., ale największy rozgłos zyskał po wygraniu I edycji programu *Must be the Music* w 2011 r. Spodziewaliście się takiego rozwoju kariery po wygranej?

Wygrana w tym programie to było bardzo duże odbicie na trampolinie muzycznej. Wcześniej graliśmy sporo koncertów. Zawsze blisko było nam do publiczności studenckiej. Start naszego zespołu był na miasteczku akademickim Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W ten sposób budowaliśmy obycie ze sceną, publicznością. Idąc do programu *Must be the Music*, nie wiedzieliśmy, czy on nam pomoże, czy zaszkodzi. To był również moment, w którym zdecydowaliśmy, co będziemy robić w życiu. Kończyliśmy studia, stąd pojawiła się rozterka, czy iść do pracy, czy ryzykować z wyborem drogi muzycznej. Wygrana utwierdziła

nas w przekonaniu, że chcemy spróbować, tak trwa to już dziewięć lat.

Wasze utwory są pełne energii, optymizmu. Skąd czerpicie inspiracje do tworzenia zarówno tekstów, jak i muzyki?

Nie mamy źródła, z którego czerpiemy inspiracje (uśmiech). To odwzorowanie naszych charakterów i dusz. Zespół tworzy ośmiu przyjaciół, którzy jednego dnia potrafią się ze sobą posprzeczać, a na drugi dzień dogadać. Ta różnorodność to dla nas największa inspiracja. Wartości dodane, których nie kopiujemy, to dwukulturowość, fascynacja folkami, klimat ukraiński. One powodują to, że zespół Enej jest inny. Kiedy ktoś gra nasze utwory, robi to zawodowo, ale to jednak inny charakter grania. My, jeśli gramy utwory popowe innego wykonawcy, również się w tym nie odnajdujemy. Stworzyliśmy swój własny styl, gatunek, który nam odpowiada.

Czy są jakieś zespoły lub artyści, których muzykę cenicie? Kto jest Waszym autorytetem muzycznym?

Podział na upodobania gatunków muzycznych jest w zespole bardzo szeroki. Jednym wspólnym mianownikiem jest jednak Goran Bregović. Mieliśmy okazję z nim dwa razy zagrać. To dla nas guru, który potrafi łączyć bałkańskie klimaty i trąby w przystępny dla słuchacza sposób. Słuchamy muzyki etnicznej, która mogłaby nie wszystkim się spodobać, ponieważ nie ma w niej wokal. Bregović otworzył tę etniczność na cały świat. Inspirujemy się nim, uczymy się grać tak jak on.

Zagraliście koncert świąteczny dla studentów KUL w kościele akademickim. Wolicie grać koncerty kameralne czy na dużych scenach?

Odnajdujemy się wszędzie. Grając kolędy, tęsknimy za koncertami plenerowymi i na



odwrót. Najbliżej nam jednak do publiczności studenckiej. Lublin wspominamy z ogromnym uśmiechem i sentymentem, ponieważ koncertów juvenaliowych w tym mieście zagraliśmy dużo. Na koncerty przychodzi publika, która ma chęć współgrać z zespołem, wejść w interakcję i dobrze się bawić, stąd w tych kręgach czujemy się najlepiej.

Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję na kolejny koncert w Lublinie.

Nagranie wywiadu jest zamieszczone na stronie Uniwersyteckiego Centrum Medialnego.

IGA ADAMCZYK

studentka edytorstwa i filologii polskiej

# Studiowanie pod znakiem pandemii

PANDEMIA KORONAWIRUSA WYWRÓCIŁA DO GÓRY NOGAMI ŻYCIE WIELU LUDZI. NA POCZĄTKU NIKT NIE SPODZIEWAŁ SIĘ, ŻE OBOSTRZENIA MAJĄCE NA CELU ZAPOBIEGANIE ROZPRZESTRZENIANIU SIĘ WIRUSA BĘDĄ TRWAŁY TAK DŁUGO. WKRÓTCE MINIE ROK, ODKĄD STUDENCI I PRACOWNICY NAUKOWI PRZESZLI NA TRYB PRACY ZDALNEJ.

Zdalna praca i nauka to określenia, które na dobre zagościły w realiach pandemii COVID-19. Dla jednych jest to ciekawe rozwiązanie, dla innych przykre doświadczenie, które chcieliby jak najszybciej zakończyć i móc wrócić do normalności. Ograniczenia wpływają nie tylko na samą naukę, ale również na życie studenckie. Swoimi doświadczeniami związanymi ze specyfiką studiowania i życia podczas

pandemii dzielą się studenci kilku kierunków. Na przykładzie ich wypowiedzi widać, że mamy różne refleksje dotyczące zaistniałej sytuacji, ale jedno jest pewne – mimo że nauka zdalna dała pewne wartościowe rozwiązania, które można wykorzystać w przyszłości, to jednak technologia nie zastąpi kontaktu z drugim człowiekiem, który jest ważny i potrzebny również w życiu uniwersyteckim.

”

JAKUB WIATR, edytorstwo

W tym semestrze mam zajęcia w trybie mieszanym. Zdecydowana ich większość odbywa się jednak zdalnie. Niewątpliwym plusem takiego trybu jest możliwość pospania dłużej, nie trzeba tłoczyć się w autobusach, moknąć lub marznąć na przystanku. W przypadku wykładów czy niektórych ćwiczeń taka forma nie ujmuje im skuteczności. Można w nich uczestniczyć z kubkiem świeżo zaparzonej herbaty. Wyświetlane prezentacje są łatwo udostępniane przez prowadzących. Zajęcia zdalne pozwalają także czuć się mniej zestresowanym.

Zajęcia stacjonarne przypominają zaś o tym, za czym przynajmniej trochę tęskni większość studentów – to życie towarzyskie. Można dzięki nim porozmawiać, wyjść wspólnie po jedzenie. Niektóre z tych zajęć odbywają się przy komputerach, jednak są one *stricte* praktyczne. Tych nie wyobrażam sobie w formie zdalnej. Fizyczna obecność osoby prowadzącej ćwiczenia, niekiedy jej niespodziewane pojawienie się za plecami studenta ma swój urok, który teraz można docenić.

Pisanie pracy dyplomowej nastrocza pewnych trudności. Skrócone godziny otwarcia bibliotek czy okresowo zamknięte czytelnie powodują, że dostęp do literatury jest utrudniony. Mamy zatem jako studenci zaserwowaną szkołę szukania materiałów w internecie. Czasami chciałoby się jednak usiąść z promotorem przy jednym stole i omówić pewne kwestie.

Jestem zadowolony z tego, jak wyglądają zajęcia w tym semestrze. Tryb mieszany to połączenie wygody z trybu zdalnego oraz regularności kontaktów towarzyskich z trybu stacjonarnego.

”

EMILIA DOMAŃSKA, humanistyka cyfrowa

Jestem na drugim roku studiów magisterskich. Ten rok zaczął się z ograniczeniami, ale na naszym kierunku połowa zajęć odbywała się w trybie stacjonarnym. Była to miła odmiana: zobaczyć po pół roku koleżanki i kolegów i pojawić się w kampusie głównym. Niestety, pod koniec października zaczęło się przechodzenie w całkowity tryb zdalny. Osobiście bardzo brakuje mi kontaktu ze studentami i wykładowcami twarzą w twarz, bo jeśli chodzi o merytoryczność zajęć, to wydaje mi się, że nie tracimy wiele. Czuję też bardzo duże ograniczenie w możliwości korzystania z biblioteki uniwersyteckiej.

Jako studenci humanistyki cyfrowej, mieliśmy problem z zajęciami praktycznymi, które wymagają użycia programów licencjonowanych, zainstalowanych na uczelnianych komputerach. Prowadzenie zajęć przez internet okazało się niezbyt wygodnym rozwiązaniem, ponieważ nie mogliśmy korzystać z programów w domu. Dopiero po pewnym czasie ten problem został rozwiązany i dostaliśmy zdalny dostęp do komputerów uczelnianych. Nie jest to najwygodniejsze rozwiązanie, ale trzeba sobie z nim poradzić.

Jako że mieszkamy razem z mężem w akademiku KUL, to przeżywaaliśmy też wszystkie ograniczenia związane z tym miejscem. Na początku trudno było się przyzwyczaić do reżimu sanitarnego, ale dzisiaj to już rutyna. Bardzo cieszę się z tego, że w naszym akademiku jest kaplica. Od kiedy w kościołach ustalono limity wiernych, jest ona miejscem, do którego często zaglądam.

”

ZUZANNA KOZŁOWSKA, architektura krajobrazu

Jako studentka kierunku w dużej mierze praktycznego pierwszy miesiąc roku akademickiego spędziłam na Uczelni. Zajęcia, nowe twarze, nowe wyzwania – wszystko było ciekawe, choć architektura krajobrazu nie jest moim pierwszym kierunkiem. Wcześniej studiowałam kognitywistykę, więc można powiedzieć, że byłam wprowadzona w życie studenckie wcześniej od koleżanek i kolegów z roku. Jednak już z początkiem listopada nauczanie zdalne wzięło górę. Ponieważ studiuje drugi kierunek, szybko odnalazłam się w lekcjach online, które miały też miejsce w pierwszej połowie 2020 r. W pierwszym miesiącu na kilka zajęć jeździłam na Uczelnię, raz czy dwa razy w tygodniu. Jako osoba z obniżoną odpornością oraz mieszkająca kawałek od Lublina, cieszyłam się z zajęć zdalnych, bo zaoszczędziłam wiele czasu i pieniędzy na dojazdach oraz nie narażałam siebie i innych na chorobę. Na początku roku akademickiego pracowałam, lecz w trakcie drugiej fali koronawirusa straciłam pracę, więc musiałam ponownie ją znaleźć, aby móc się utrzymać.

Wiem, że wiele moich koleżanek i kolegów ubolewa z powodu braku kontaktu z wykładowcami i rówieśnikami. Ja natomiast uważam edukację zdalną za świetny pomysł, bo mam więcej czasu dla siebie. Zajęcia prowadzone są praktycznie tak samo jak te na Uczelni, różnią się tylko tym, że nie widzimy ludzi obok nas, a według mnie do nauki nie jest to potrzebne. Osobiście mam nadzieję, że aktualny tryb nauczania pozostanie z nami jak najdłużej.



fot. pixabay.com

”

MARIA PIĄTKOWSKA, historia

Po niespełna roku od wprowadzenia obostrzeń oraz przejścia na tryb nauczania zdalnego trudno nie zauważyć, że związane z tą formą trudności, takie jak awarie techniczne, wielogodzinny kontakt z ekranem komputera czy wreszcie brak bezpośredniej interakcji, stały się dotkliwie zarówno dla wykładowców, jak i studentów. Właśnie tych spotkań brakuje najbardziej – dzięki niewielkiej w ostatnich latach liczbie studentów historii możliwe stało się nawiązywanie bliskich relacji z naszymi profesorami na zasadzie Mistrz – uczeń. Wprawdzie technologia pozwoliła uniknąć zaległości w zdobywaniu wiedzy, jednak komputer nie jest w stanie zastąpić tego, czym ludzie ubogacają siebie nawzajem.

Pewną namiastką normalności stały się zajęcia stacjonarne, a także pobyt w akademiku, w którym szczególne miejsce zajmuje kaplica św. Urszuli Ledóchowskiej. To w niej studentki mają sposobność trwania na modlitwie w obecności Jezusa, co – zwłaszcza w tym trudnym czasie – jest źródłem nadziei oraz siły do realizacji chrześcijańskiego powołania. Jednym z obostrzeń sanitarnych, dotkliwym dla mieszkanki domu studenckiego, stał się zakaz przyjmowania gości. Tym samym życie towarzyskie (przy pełnym zachowaniu zasad sanitarnych) skoncentrowało się na rozwijaniu relacji z siostrami urszulankami, kapłanem posługującym w kaplicy, współlokatorkami z segmentu czy osobami poznawanymi we wspólnej kuchni. Jednym z wyzwań towarzyszących zdalnej nauce jest ograniczona mobilność. Długotrwały brak ruchu stał się okazją do wykorzystania... schodów. Wysiłek towarzyszący wchodzeniu na 10. piętro jest znaczny, ale w pełni wynagradza go widok zaśnieżonego lub ogarniętego mrokiem Lublina. Wciąż jednak pozostaje aktualne sparafrazowane wołanie Norwida: „Do Uczelni mojej – Tęskno mi, Panie”.

”

EWA WEREMKO, kognitywistyka

Gdy rozpoczęłam pierwszy rok studiów, nie spodziewałam się, że skończę go w zupełnie innej formie – w domu rodzinnym – i moje życie zamknie się w kilkunastu calach ekranu. W marcu świat nagle się zawiesił – jednego dnia miałam zajęcia na Uczelni, a następnego wróciłam do rodziny. Przystosowanie się do zajęć zajęło trochę czasu. Przytłaczała mnie różnorodność form wybieranych przez wykładowców do porozumiewania się ze studentami (Zoom, Moodle, poczta, MS Teams i inne platformy). Przez brak przygotowania wszystkich do zdalnego nauczania mam wrażenie, że przyswoiłam mniej wiedzy, w szczególności z zajęć, na których nie mieliśmy kontaktu z wykładowcami, a jedynie przesyłane materiały.

Wakacje przyniosły nadzieję na normalność. Razem z innymi studentami z koła naukowego pomagałam w organizacji IV Letniej Szkoły Kognitywistyki. Wiadomo, dezynfekcja i maseczki przypominały o pandemii, ale dzięki ludziom wszystko wydawało się takie normalne, że aż zadziwiające. Bezpośrednia rozmowa czy odbieranie wykładów wszelkimi zmysłami to coś, czego nie zastąpi choćby najbardziej funkcjonalna technologia.

Kolejny rok studiów rozpoczęłam w trybie mieszanym (według mnie najlepszym systemie zajęć), ale aktualnie moje zajęcia są prowadzone całkowicie zdalnie. Cieszę się, że chociaż na początku spotkałam znajomych i zapoznałam się z prowadzącymi. W tym semestrze nie ma już chaosu organizacyjnego, lecz przystosowanie się do sytuacji i próba stworzenia pandemicznej normalności.

Ostatnie miesiące uświadomiły mi, że technologia może usprawniać naukę i komunikację i pozwala wdrażać nowe formy prowadzenia zajęć, ale bezpośredni kontakt, atmosferę Uniwersytetu oraz mnogość studenckich inicjatyw daje odtworzyć w niewielkiej części – i są to tylko substytuty namacalnych doświadczeń, bez których życie nie jest pełne.

DR MONIKA DOBROGOWSKA

Instytut Nauk Socjologicznych

# Wiekowy dyskurs społecznofilozoficzny

W STULECIE SOCJOLOGII KUL, NAKŁADEM WYDAWNICTWA PETER LANG, UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA *REALIST-AXIOLOGICAL PERSPECTIVES AND IMAGES OF SOCIAL LIFE. A CENTURY OF SOCIOLOGY AT THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN* [REALISTYCZNO-AKSJOLOGICZNE OGLĄDY I OBRAZY ŻYCIA SPOŁECZNEGO. STULECIE SOCJOLOGII NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM JANA PAWŁA II]. PUBLIKACJA WAŻNA I SYMBOLICZNA ZARAZEM.

Z ogromnym smutkiem grono akademickie KUL, jego współpracownicy i studenci przyjęli fakt, że to ostatnia książka wydana za życia jej autora – śp. ks. dra hab. Jana Szymczyka, prof. KUL, dyrektora Instytutu Nauk Socjologicznych oraz kierownika Katedry Socjologii Struktur, Procesów Społecznych i Pracy Socjalnej, zmarłego w listopadzie 2020 r. Współautorem publikacji jest dr hab. Arkadiusz Jabłoński, prof. KUL, dziekan Wydziału Nauk Społecznych oraz kierownik Katedry Teorii Społecznych i Socjologii Rodzin.

## SOCJOLOGICZNO-FILOZOFICZNY OBRAZ SPOŁECZEŃSTWA

Zamysłem autorów tej publikacji było połączenie perspektywy historycznej z pogłębioną dyskusją dotyczącą założeń teoretycznych socjologów i filozofów KUL. Książkę, podzieloną na dwie części, rozpoczyna prezentacja szerokiego obrazu społeczeństwa, poczynając od społecznofilozoficznego po makrosocjologiczny punkt widzenia. Autorzy podkreślają, że odkąd Polska odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli i rozbiorów, Katolicki Uniwersytet Lubelski stał się bardzo ważnym centrum intelektualnym katolickiej myśli społecznej. Uczni z KUL – jak podkreślają autorzy – przedstawiali swoje idee, wychodzące poza mury Uczelni podczas wielu lat burzliwej historii kraju, na przykład w trudnych czasach ustanawiania II Rzeczypospolitej, kiedy niemieccy i sowieccy okupanci niszczyli Polskę podczas II wojny światowej, kiedy naród polski poddawany był zbrodniczym, komunistycznym eksperymentom, a także wtedy kiedy Polska powoli uwalniała się z komunistycznego reżimu. Przedstawiciele socjologii i filozofii społecznej rozwijanych



na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – jak zauważają autorzy – analizowali konsekwencje pozbawienia jednostek ich podmiotowości i sprawczości, biorąc pod uwagę zarówno społeczno-polityczny, jak i duchowy wymiar tego zagadnienia. Dlatego też bardzo ważne było dla uczonych z KUL określenie faktycznego stanu rzeczy dotyczącego głównych cywilizacyjnych i duchowych zagrożeń, poszukiwanie skutecznych metod ich przezwyciężania oraz zaproponowanie aksjologicznych wytycznych, które wskazywałyby społeczeństwu drogę do kultury miłości i solidarności.

## LUDZIE – DZIEDZICTWO MYŚLI SPOŁECZNEJ

W drugiej części publikacji możemy poznać się z myślą wielu naukowców z KUL, którzy – zdaniem autorów – bardzo szybko

rozpoznali bezbożny, antyhumanistyczny i totalitarny wymiar marksizmu-leninizmu. Zdecydowanie mu się sprzeciwiali w okresie międzywojennym, a także po II wojnie światowej, kiedy Polska była okupowana przez Sowieców. Jeden z lubelskich myślicieli – Franciszek Mirek – otwarcie krytykował komunizm, za co trafił do więzienia i otrzymał zakaz kontynuowania pracy naukowej. Inni wykładowcy, których poglądy zaprezentowano w poszczególnych paragrafach, tacy jak: Jan Turowski, Karol Wojtyła, Stanisław Kowalczyk, Janusz Mariański, Jerzy Rebeta, Leon Dyczewski, Franciszek Mazurek, nie konfrontowali się z marksizmem-leninizmem bezpośrednio, ale przeciwstawiali się jego złym i niemoralnym ideom poprzez ukazywanie prawdy w życiu społecznym. Inspirowała ich myśl klasyczna, zwłaszcza Arystotelesa, scholastyka – św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, po którą sięgali, rozwijając ideę personalizmu chrześcijańskiego. To długa lista sławnych uczonych z KUL, którzy poddawali i nadal poddają życie społeczne nieustającej analizie i interpretacji socjologicznej oraz filozoficznej od ponad stu lat, a którym oddano hołd w tej książce.

## APENDYKS

Na uwagę zasługują noty biograficzne oraz bogactwo przypisów, uzupełniających główną treść i zachęcających do dalszych eksploracji poruszanych zagadnień. Warto wspomnieć o indeksie nazwisk, znajdującym się na końcu książki, a znacznie ułatwiającym jej przeszukiwanie. Co więcej, zaletą jest wydanie książki w języku angielskim, dzięki czemu myśl socjologiczno-filozoficzna podejmowana na KUL może być łatwiej dostępna na całym świecie.



fot. Sławomir Stasz

# Technologiczne nowości w BU KUL

MAŁGORZATA AUGUSTYNIUK

Oddział Zbiorów Cyfrowych BU KUL

## POWODY ZAKUPU NOWEGO SYSTEMU

Wybór nowego systemu był podyktowany wieloma czynnikami, między innymi niedostosowaniem obecnie używanego systemu Virtua do potrzeb użytkowników, brakiem modułu gromadzenia i integracji z programem MAK, koniecznością utrzymania zaplecza serwerowego i związanymi z tym kosztami. Biblioteka Uniwersytecka KUL od kilku lat prowadziła różne działania we współpracy z bibliotekami naukowymi w Polsce, mające na celu zakup jednego systemu bibliotecznego dla wszystkich bibliotek akademickich. Niestety, te zabiegi zakończyły się niepowodzeniem. Jednakże dzięki determinacji i zaangażowaniu dr Katarzyny Kołakowskiej, dyrektor BU KUL, udało się pozyskać środki na nabycie nowego systemu bibliotecznego. W październiku 2020 r. została podpisana umowa z firmą Ex Libris na zakup Zintegrowanego Systemu Zarządzania Zasobami Alma i multiwyszukiwarki Primo VE.

## CZYM JEST SYSTEM ALMA?

System Alma jest obecnie najnowocześniejszym systemem bibliotecznym na świecie działającym w chmurze. Powstał we współpracy firmy Ex Libris z Boston College, Katholieke Universiteit Leuven, Princeton University Library oraz Purdue University Library. Obecnie Alma jest używana w 2000 instytucji w 41 krajach. Dzięki projektowi OMNIS i wdrożeniu go w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Jagiellońskiej, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach system został też

W DNIU 7 XII 2020 R. MIAŁO MIEJSCE WYDARZENIE ROZPOCZYNAJĄCE NOWY ETAP W FUNKCJONOWANIU BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL. OFICJALNIE OGŁOSZONO START PROJEKTU POLEGAJĄCEGO NA WDROŻENIU SYSTEMU BIBLIOTECZNEGO ALMA I MULTIWSZUKIWARKI PRIMO VE.

przystosowany do warunków pracy bibliotek polskich. Alma będzie zapewniać obsługę wszystkich procesów bibliotecznych na najwyższym poziomie – od gromadzenia poprzez opracowanie i udostępnianie materiałów bibliotecznych, rejestrację czasopism, raportowanie, wyszukiwanie informacji.

## WDROŻENIE SYSTEMU W BIBLIOTECIE KUL

W Bibliotece Uniwersyteckiej KUL został powołany kierownik projektu (Artur Podsiady, zastępca dyrektora BU KUL) oraz zespół wdrożeniowy, złożony z pracowników Biblioteki, współpracujących z Działem Telematycznym. Ze strony dostawcy menadżerem projektu jest Tanya Tolubayev, project manager lead z firmy Ex Libris. Etap wdrożenia jest przewidziany na okres dziewięciu miesięcy. Obecnie prowadzone są prace mające na celu migrację danych z dotychczas używanego systemu Virtua – jest to kluczowy proces, który właściwie przeprowadzony, umożliwi płynne przejście na nowy system.

Ponadto członkom zespołu wdrożeniowego udostępniono sandbox, czyli środowisko testowe, w którym można sprawdzać oprogramowanie i różne rozwiązania bez konsekwencji wprowadzenia tych prób do środowiska produkcyjnego.

## WSPÓŁPRACA Z BIBLIOTEKĄ NARODOWĄ

Nawiązanie współpracy z Biblioteką Narodową dotyczy również zmiany

w dotychczasowym sposobie katalogowania oraz przejście na współkatalogowanie i stosowanie deskryptorów. W związku z tym specjaliści z Biblioteki Narodowej prowadzą szkolenia z zakresu stosowania zasad katalogowania oraz wykorzystania deskryptorów BN, skierowane do pracowników Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych na KUL zajmujących się opracowaniem zbiorów. Wszystkie szkolenia są w formie wykładów i prezentacji i odbywają się poprzez platformę Teams. Dodatkowo, wszystkim pracownikom, którzy w przyszłości będą pracować w nowym systemie, zostały udostępnione materiały szkoleniowe video dotyczące podstaw poruszania się w systemie i zarządzania użytkownikami.

## KOLEJNE PRACE

W styczniu udostępnione zostało środowisko testowe i rozpoczęto etap testowania systemu przez wybranych pracowników Biblioteki. Następnym kamieniem milowym będzie wdrożenie multiwyszukiwarki Primo VE, która jest nową wersją obecnie posiadanej przez BU KUL wyszukiwarki, lecz dzięki integracji z Alką daje użytkownikowi wiele nowych możliwości, zwłaszcza w zakresie połączenia z systemem bibliotecznym. Z poziomu multiwyszukiwarki możliwe będzie na przykład zamawianie książek czy przeglądanie wykazu zaległych kar. Planowane jest również szkolenie dla administratorów i pracowników, którzy będą pracować w systemie. Zakończenie etapu wdrożenia i start nowego systemu planowany jest na 15 VI 2021 r.

JADWIGA JAŻWIERSKA

Oddział Zbiorów Specjalnych BU KUL

# Fotografie z kolekcji bpa Adolfa Jełowickiego

RUINY DAWNYCH MIAST BIBLIJNYCH, WIDOKI XIX-WIECZNEJ JEROZOLIMY, KOPALNIE TURKUSU, LASY CEDROWE I KARAWANY ODPOCZYWAJĄCE W MALOWNICZYCH OAZACH NA PUSTYNI – TO WSZYSTKO MOŻEMY ZOBACZYĆ NA SEPIOWYCH FOTOGRAFIACH Z OSTATNIEJ DEKADY XIX W. NALEŻĄCYCH NIEGDYŚ DO KS. ADOLFA JEŁOWICKIEGO, BISKUPA POMOCNICZEGO DIECEZJI LUBELSKIEJ Z OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO.



Ks. Jełowicki  
i ks. Chabot  
w podróży  
po Syrii



Drogmans-Arabs  
(Obiad arabski)  
(fot. Tancrede  
Dumas)

## ZIEMIA ŚWIĘTA I KRAJE SĄSIEDNIE NA FOTOGRAFIACH ZE ZBIORÓW BISKUPA

Zasoby Oddziału Zbiorów Specjalnych BU KUL obok starych druków, rękopisów, map, nut i grafik kryją również sporą liczbę fotografii, które trafiły do Biblioteki od początku jej istnienia głównie jako część większych darów, spuścizn profesorów lub ich spadkobierców. Niestety, jako nieopracowane, pozostawały przez dekady nieznanymi badaczom i studentom. Od kilku lat trwa systematyczne katalogowanie fotografii, połączone z ich konserwacją, digitalizacją i umieszczaniem poszczególnych kolekcji w Bibliotece Cyfrowej KUL.

Od początku 2020 r. w BU KUL realizowany jest projekt „Opracowanie i digitalizacja dawnych unikatowych fotografii ze zbiorów BU KUL” w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki. Jednym z opracowywanych zespołów jest cykl 63 podróżniczych fotografii z okresu peregrynacji naukowo-krajoznawczych ks. Adolfa Józefa Jełowickiego (1863-1937), późniejszego biskupa pomocniczego lubelskiego (1918-1937). Fotografie trafiły do zbiorów Biblioteki razem z księgozbiorem biskupa na mocy jego testamentu, którego wykonawczynią ustanowił swoją siostrę Paulę z Jełowickich Mańkowską. Zdjęcia te przedstawiają widoki Jerozolimy i innych miejscowości w Ziemi Świętej, pejzaże, obiekty architektoniczne oraz sceny z udziałem miejscowej ludności. W zespole można też zobaczyć unikatowe, cenne fotografie atelierowe, wykonane w Bejrucie przez Tancrede'a Dumasa,



Jerozolima, Góra Oliwna, miasto niskie z meczetem Omara, piscina patriarchy (Birkat al batrak)



Las cedrowy z daleka, Liban



Samaryja, grób św. Jana Chrzciciela

Podpisy zamieszczonych zdjęć pochodzą od ks. Adolfa Jełowickiego i zostały podane z zachowaniem oryginalnej pisowni.

będącej w zamierzeniu przewodnikiem po Ziemi Świętej. Druga dłuższa wyprawa, tym razem do Egiptu (głównym celem była góra Synaj), miała miejsce w lutym-marcu 1893 r. Po zakończeniu roku akademickiego 1892/1893 ks. Jełowicki i ks. Chabot wyjechali z Jerozolimy.

## WIDOKI DAWNYCH MIEJSC BIBLIJNYCH, ARCHITEKTURA I NATURA

Nie wiadomo, kto jest autorem większości fotografii z tego zespołu. Na czterech widnieje ks. Jełowicki na koniu lub wielbłądzie, można zatem przyjąć, że zostały one wykonane podczas wymienionych wypraw przez jednego z uczestników. Część zdjęć przedstawia na przykład widoki Pustyni Judzkiej z ruinami dawnych miejscowości wymienionych na kartach *Starego Testamentu*, oazy pustynne, skaliste wąwozy, dawne potoki czy lasy cedrowe. Opisy niektórych fotografii oprócz nazw miejsc zawierają uzupełnienia odnoszące się do konkretnych okoliczności odnotowanych w *Biblii*, np. „Haram-el-Chalil (miejsce, gdzie Abraham przyjmował trzech aniołów)”, „Karith (uadi el Kelt), potok, przy którym mieszkał Elias”, „Dżebel Musa – góra, gdzie Mojżesz z Bogiem rozmawiał”, „Góra Tahune, gdzie Mojżesz się modlił podczas bitwy. Ruiny klasztoru Faran”, „Machar (jaskinia Maceda, gdzie Jozue zostawił kazał 5 królów)”. Kilka zdjęć przedstawia panoramy Jerozolimy (części południowej z Bramy Damasceńskiej i północnej z miejscem świątyni Salomona, klasztoru św. Katarzyny, Mar Saba i Chuziba) oraz grób św. Jana w Samarii. Na kilku widać miejscową ludność pozującą w charakterystycznych orientalnych ubiorach.

## TANCREDE DUMAS I JEGO PORTRETY LUDNOŚCI MIEJSCOWEJ

Dumas (1830-1905), uczeń atelier braci Alinari we Florencji, w latach 60. XIX w. otworzył własne studio w Stambule, a później, w 1866 r., w Bejrucie. Oprócz standardowych portretów wykonywał również widoki miast syryjskich, np. Bejrutu i Damasku. W kolekcji BU KUL znajduje się sześć odbitek przedstawiających wyreżyserowane przez niego scenki z udziałem Arabów w charakterystycznych lokalnych szatach i pozach (modlący się, jedzący obiad itp.). Najprawdopodobniej takie typowe aranżowane ujęcia miały być turystyczną pamiątką z Bliskiego Wschodu i wpisywały się w popularny u schyłku XIX w. nurt fotografii podróżniczej.

przedstawiające aranżowane scenki z życia Arabów. Odbitki albuminowe są naklejone zwyczajowo na tekturowe podkładowe. Wszystkie fotografie są podpisane odręcznie na *verso* bądź *recto* czarnym atramentem i opatrzone numerami sporządzonymi czerwonym ołówkiem.

## KSIĄDZ STUDENT W DOMINIKAŃSKIEJ SZKOLE BIBLIJNEJ

Zdjęcia wykonano podczas podróży po Ziemi Świętej i krajach ościennych w czasie studiów ks. Jełowickiego, wówczas kapłana archidiecezji warszawskiej, w instytucie biblijnym w Jerozolimie. Młody ksiądz po ukończeniu seminarium w Warszawie oraz odbyciu studiów na uniwersytecie katolickim w Leuven był pierwszym Polakiem studiującym w École biblique et archéologique française de Jérusalem. Naukę w niej rozpoczął w październiku 1892 r. wraz z francuskim księdzem Jean-Baptiste Chabotem (został z nim uwieczniony na jednej z fotografii). Zajęcia dzieliły się na teoretyczne (m.in. z topografii i historii Jerozolimy, geografii i historii Ziemi Świętej, archeologii i egzegezy biblijnej, języków: hebrajskiego, greki, podstaw arabskiego, asyryjskiego i babilońskiego), prowadzone w sali wykładowej, oraz praktyczne, odbywające się w terenie. Program obejmował wycieczki i podróże naukowe po Jerozolimie i okolicach dwa razy w tygodniu, a raz w miesiącu planowana była dalsza, kilkudniowa wyprawa. W ciągu niespełna roku pobytu w École biblique ks. Jełowicki odbył dwadzieścia trzy jednodniowe wycieczki po Jerozolimie i okolicach, a w listopadzie 1892 r. podróż do Galilei wraz z wykładowcami i innymi księżmi studentami. Odwiedzone miejsca opisywał w artykułach zamieszczanych w dwutygodniku „Kronika Rodzinna”, zebranych później w publikacji *Przechadzki po Jerozolimie i bliższych jej okolicach* z 1897 r.,

BEATA RAWSKA

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu

# Sport w czasach pandemii

JESZCZE ROK TEMU NIKT NIE PRZYPUSZCZAŁ, ŻE UPRAWIANIE NAWET AMATORSKIEGO SPORTU MOŻE BYĆ NIEMOŻLIWE. A JEDNAK MIMO TRUDNOŚCI W UBIEGŁYM ROKU KALENDARZOWYM STUDENTOM KUL UDAŁO SIĘ OSIĄGNĄĆ KILKA IMPONUJĄCYCH WYNIKÓW.

Pandemia zmieniła nasze życie, także sportowe. Wiele ważnych imprez się nie odbyło. Sport akademicki także na jakiś czas się zatrzymał. Studenci musieli przerwać systematyczne treningi w sekcjach. Zamknięto na pewien czas obiekty sportowe. Wszystkim pozostał jedynie trening indywidualny i to w warunkach domowych. Większość Akademickich Mistrzostw Polski została odwołana. Część przeniesiono na sezon wakacyjny, który przyniósł częściowe zniesienie obostrzeń. Wydawać by się mogło, że sezon 2019/2020 będzie stracony. Okazało się jednak, że pomimo różnych przeciwności, w tym braku warunków do optymalnego trenowania, także można osiągnąć sukces. Pokazali to nasi studenci z sekcji kolarstwa, trójboju siłowego czy ergometru wioślarskiego.

Jako pierwsi medale przywieźli kolarze. Duet Michał Michalski oraz Nikodem Anasiak co roku dostarcza nam powodów do radości. W dniach 28-30 VIII 2020 r. w malowniczej górskiej miejscowości Orawka odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w kolarstwie górskim. Wystartowało 76 zawodników. Drużyna KUL uzyskała łącznie 5 medali. Michał Michalski zdobył

srebrny medal w wyścigu indywidualnym na czas w typach uniwersytety i srebrny w wyścigu ze startu wspólnego w typie uniwersytety. Nikodem Anasiak przywiózł brązowy medal z wyścigu indywidualnego na czas w typach uniwersytety i również brązowy z wyścigu ze startu wspólnego w typie uniwersytety. Te cztery medale indywidualne uplasowały Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II na II miejscu w klasyfikacji uczelnianej w typach uniwersytety.

W ślad za kolarzami podążyła drużyna trójboju siłowego. Uczestniczyła ona w Akademickich Mistrzostwach Polski, rozgrywanych w Katowicach w dniach 28-30 IX 2020 r. Kamil Sacharczuk zdobył tam brązowy medal w klasyfikacji generalnej w kategorii 66 kg. W składzie drużyny, która w typach uniwersytety uplasowała się na VI miejscu, znaleźli się: Kamil Sacharczuk, Daniel Krawczyk, Ernest Bil, Wojciech Romanowski, Damian Gawrjołek, Sebastian Kruk.

Nowy rok akademicki 2020/2021 rozpoczęto z optymizmem, zarówno z uwagi na dostępność obiektów sportowych, a więc możliwość normalnego trenowania, jak i z uwagi na pamięć o niedawnych

medalach zdobytych przez studentów KUL. Na tej pozytywnej fali dwoje studentów sekcji tenisa stołowego Błażej Warpas oraz Daria Makarewicz uzyskało awans do XI Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów I Roku i zajęło odpowiednio I i II miejsce w Lubelskiej Uniwersjadzie – Igrzyskach Studentów I Roku. W finałach rozegranych w Wilkasach w dniach 4-6 XII 2020 r. świetnie zaprezentował się Błażej Warpas, który zajął indywidualnie II miejsce, a AZS Lublin w końcowej klasyfikacji wywalczył III pozycję.

Z dwoma złotymi medalami w ergometrze wioślarskim wróciła z rozegranych w Warszawie w dniach 7-8 XI 2020 r. Akademickich Mistrzostw Polski Joanna Solak (zaległe zawody sezonu 2019/2020). Startując w kategorii lekkiej, zwyciężyła zarówno w klasyfikacji generalnej, jak i typach uniwersytety. Cała drużyna, występująca w składzie: Joanna Solak, Natalia Dudicz, Agnieszka Maziejuk, Luiza Misztal, zajęła IV miejsce w typach uniwersytety.

Czekając na kolejne dobre wiadomości ze sportowych aren, wszystkim naszym studentom sportowcom i ich trenerom gratulujemy osiągniętych wyników.



Michał Michalski (II miejsce) i Nikodem Anasiak (III miejsce; fot. Jarosław Dobosz)



Joanna Solak (fot. Adam Piwiński)

## PODARUJ



## NA KUL

Zachęcamy Państwa do przekazania 1% swojego podatku dochodowego na rzecz Fundacji Rozwoju KUL. Ustanowiona w 1989 r. przez prymasa Polski kard. Józefa Glempa, ma ona za zadanie materialne wspieranie rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz jego przedsięwzięć w zakresie badań naukowych, kształcenia i wychowania młodzieży oraz upowszechniania wiedzy o roli, naukowym dorobku i znaczeniu KUL dla kultury chrześcijańskiej w Polsce i na świecie.

Cały dochód Fundacja Rozwoju KUL przeznacza na wsparcie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.



FUNDACJA  
ROZWOJU  
KUL

KRS Fundacji Rozwoju KUL  
**000085223**

# GRANTY MISYJNE

MYŚL  
TWÓRZ  
DZIAŁAJ



**KUL** 1918  
KATOLICKI  
UNIwersytet  
LUBELSKI  
JANA PAWŁA II

Szczegóły projektu  
na [www.kul.pl](http://www.kul.pl)